



Firmy, które nie zarejestrują się w wykazie podmiotów ważnych i kluczowych, będą wpisywane z urzędu

Paweł Olszewski, wiceminister cyfryzacji

B6

Paliwa w Polsce nie zabraknie – twierdzą eksperci. Ale podkreślają, że rząd powinien wyciągnąć wnioski na przyszłość

A3

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

PONIEDZIAŁEK
30 MARCA 2026
NR 61 (6730) ROK 32
ISSN 2080-6744,
NR INDEKSU 348 066
DGP.pl



SKANUJ
KOD
I CZYTAJ

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ■ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

Kolejni przedsiębiorcy w KSeF od 1 kwietnia. Raport specjalny

DGP

Zbyt szeroki dostęp do danych z KSeF. Brakuje nadzoru



PODATKI Kupujesz np. samochód, szafę albo pierścionek, i dane o transakcji trafiają do KSeF? Skarbowka może powiadomić o tym m.in. sądy, prokuratorów, celników, UOKiK, a nawet inspekcję ochrony roślin i nasiennictwa

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Od 1 kwietnia faktury ustrukturyzowane w KSeF będą musieli wystawiać już nie tylko najwięksi przedsiębiorcy, lecz także przeważająca większość małych i średnich firm.

Wraz z wystawianymi w systemie fakturami ustrukturyzowanymi fiskus poznaje w czasie rzeczywistym wszystkie najważniejsze dane o zrealizowanej transakcji. Przepisy ordynacji podatkowej pozwalają skarbowce dzielić się tymi informacjami z wieloma organami państwa. Lista jest długa – są na niej m.in. sądy, prokuratorzy, ABW, CBA, policja, Straż Graniczna,

minister spraw wewnętrznych, minister spraw zagranicznych, prezes UOKiK oraz organy Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa.

Samych sądów powszechnych jest kilkadziesiąt, a w wymiarze sprawiedliwości pracuje prawie 6 tys. prokuratorów. Wszyscy oni mogą poznać informacje o transakcjach przedsiębiorców, jeśli zgodzi się na to fiskus.

Tymczasem jak zwracają uwagę eksperci, brakuje procedur kontroli skutków udostępnienia danych z KSeF innym organom państwowym.

– Nie ma realnego nadzoru nad dalszym wykorzystaniem danych ani mechanizmów informowania podatnika o ich udostępnieniu. Kwestie te będą więc kształtowane praktyką działania organów państwa, a nie jednoznacznymi normami prawa. To zaś może być polem do nadużyć – uważa Małgorzata Samborska, doradca podatkowy i partner w Grant Thornton.

O tym, że obawy nie są bezzasadne, świadczą chociażby niedawno ujawniona historia pracownicy szczebińskiego urzędu skarbowego. Okazało się, że kobieta przez ponad dwa lata przegadywała „z powodów niezwiązanych z wykonywanymi zadaniami służbowymi oraz bez uzasadnionej przy-

czyny” zeznania roczne podatników. Sprawdzając m.in. zarobki obecnego prezydenta. Śledczy oskarżyli ją o 151 przestępstw urzędniczych.

Przedstawiciele Ministerstwa Finansów oraz KAS starają się rozwiać obawy. Przykładem są słowa Zbigniewa Stawickiego, wiceministra finansów i zastępcy szefa KAS, które padły 26 stycznia 2026 r. na bieżąco prasowym. Wiceminister zwrócił wtedy uwagę, że pracowników skarbowki obowiązują sformalizowane zasady dostępu do danych z KSeF i każdy taki dostęp musi być związany z prowadzoną sprawą. Wymaga również akceptacji przełożonego. Dodatkowo dane z KSeF są też chronione tajemnicą skarbową, a za jej naruszenie grozi do pięciu lat pozbawienia wolności w myśl art. 306 ordynacji podatkowej – przypomniał Zbigniew Stawicki. Takie historie, jak ta ze Szczecina, powodują jednak, że podatnicy mają duże obawy. ☹☹

B1

O KSeF czytaj także:

Uważam, że KSeF należy wyłączyć – mówi

dr Piotr Marciniak, Instytut Nauk Prawnych PAN B4-5

Programy do wystawiania faktur w KSeF. Sprawdź, zanim kupisz B2

KSeF nie powinien wpływać na zasady samofakturowania

C1 w Tygodniku

Podatki i Księgowość

GWIAZDY BANKOWOŚCI: DEBATA PREZESÓW

CEZARY KOCIK, mBank

Węgierski OTP działa w mniejszej gospodarce, a z sukcesem prowadzi szeroką ekspansję zagraniczną. W Polsce mamy ją na sztandarach, ale zadajmy proste pytanie: jak system to wspiera?



JOAO BRAS JORGE, BANK MILLENNIUM

Polski rynek bankowy jest bardzo konkurencyjny. Myślisz, że masz ustabilizowaną pozycję w danym segmencie, i natychmiast któryś z banków ogłasza strategię zwiększenia tam swoich udziałów



MICHAŁ GAJEWSKI, SANTANDER BANK POLSKA (GRUPA ERSTE)

Usłyszałem od ważnego polityka, że do zbudowania potęgi gospodarczej nie jest potrzebny silny system bankowy. Jest problem ze zrozumieniem istoty systemu bankowego jako krwiobiegu gospodarki



MICHAŁ BOLESŁAWSKI, ING BANK ŚLĄSKI

Dlaczego firmy nie inwestują? Moim zdaniem ma to związek m.in. z przeregulowaniem gospodarki i brakiem wiary właścicieli firm, że inwestycje w ich biznes dadzą odpowiednią stopę zwrotu



CEZARY STYPUŁKOWSKI, BANK PEKAO

Jako sektor w perspektywie najbliższych dwóch lat jesteśmy w pewien sposób skazani na wzrost. Ale równocześnie skala turbulencji, na które mamy mały wpływ, jest ogromna



A8-9

Zawartość kosza nie wpłynie na opłatę

ŚRODOWISKO

Po kilkumiesięcznych konsultacjach Ministerstwo Klimatu i Środowiska rezygnuje z wprowadzenia zasady: płać za tyle, ile wyrzucasz. Samorządy alarmowały, że zachęciło by to do porzucania odpadów w lasach czy rzekach.

– Odstępujemy od wprowadzenia modelu opłaty uzależnionej od ilości wytwarzanych odpadów – mówi Anita Sowińska, wiceszefowa resortu klimatu i środowiska, w rozmowie z DGP. Przypnie,

że MKiŚ zmieniło zdanie w obawie przed możliwymi niepożądanymi skutkami społecznymi. Chodzi przede wszystkim o to, aby nie zachęcać do nielegalnego pozbywania się śmieci. Tak mogłoby być, gdyby ustalana przez gminy część opłaty za odpady była uzależniona od ich masy.

Nowy rodzaj naliczania opłat miał być fakultatywny, ale krytykowali go samorządowcy i eksperci. Ich zdaniem to odejście od fundamentów rewolucji śmieciowej z 2013 r.

Nie będzie też zapowiadanych dodatkowych ulg i zwolnień z opłat dla osób w trudnej sytuacji życiowej i drobnych rzemieślników. Lepiej mają działać punkty selektywnego odbierania odpadów komunalnych. – Gminy będą zobowiązane, z uwzględnieniem lokalnych warunków, zapewnić dodatkowe formy odbioru odpadów problemowych co najmniej raz na pół roku – podkreśla Anita Sowińska. Chodzi m.in. o tekstylia i zużyty sprzęt elektryczny. ☹☹

B9



9 772080 674013 1 4

Sukces, choć obliczony na krótki termin



Łukasz Wilkiewicz
zastępca
redaktora
naczelnego

Jeśli chodziło o słupki poparcia, to zapewne się uda: jeszcze przed wielkanocnymi wyjazdami ceny paliw na stacjach powinny nieco spaść. Kierowcy będą zadowoleni. Niższa będzie też temperatura dyskusji przy świątecznych stołach. Przypomina się inna interwencja, również przed świętami. Tyle że wtedy chodziło o Boże Narodzenie (2024 r.) i masło. I jaka zgodność wśród polityków: posłowie niemal w komplecie byli za rządowymi ustawami (Konfederacja wierzgnęła przy ustawie o zapasach ropy, tej, która mówi o maksymalnych cenach paliw i przewiduje karę do miliona za sprzedaż powyżej ceny maksymalnej), a prezydent w lot (dosłownie – w samolocie) podpisał projekt, który raptem dzień wcześniej wyszedł z rządu.

Zarty na bok. 5 mld zł, o jakie rząd jest gotów uszczuplić dochody budżetu, obniżając VAT i akcyzę na paliwo, to nie jest duży koszt – przy łącznej kwocie wydatków budżetu w okolicach 900 mld zł. A raczej nie byłby duży, gdyby dało to zauważalny efekt w skali całej gospodarki, czyli wyraźnie przełożyło się na odczyty inflacji. A raczej: by się nie przełożyło, bo chodzi przecież o to, żeby mimo rosnących na świecie w szybkim tempie cenach ropy naftowej i pochodnych inflacja u nas nie wzrosła.

Szybki efekt będzie taki, że ceny na stacjach nieco spadną. Za ich sprawą spadnie też inflacja. Ale rządowy pakiet przewiduje, że większość utraconych wpływów budżetowych przypadnie na niższy VAT. To ma znaczenie dla finalnego nabywcy. Firmy, dla których paliwa są składnikiem kosztów, obniżki VAT nie odczują. Wyższe wydatki na paliwa będą chciały przenieść na odbiorców.

Finalnie wpływ na to, co będzie się działo z cenami w całej gospodarce (nie tylko w odniesieniu do benzyny czy oleju napędowego), będzie miała długość kryzysu. Rządowy pakiet ma działać do końca czerwca. Jeśli zawirowania na światowych rynkach potrwać dłużej, nie tylko trzeba będzie się zastanowić nad przedłużeniem CPN (pakiet Ceny paliwa niżej), lecz także skuteczność rządowych rozwiązań będzie się zmniejszać, bo inflacja tak czy inaczej zacznie dawać o sobie znać – jeśli nie przez same ceny paliw, to we wszystkich innych kategoriach, w których transport odgrywa jakąkolwiek rolę. Wtedy jednak możemy mieć jeszcze większy problem: nie z cenami paliw, ale z ich dostępnością. Tu o interwencję zakończoną sukcesem byłoby dużo trudniej.

© P

Pamięć złotej rybki



Marek Tejchman
dziennikarz
Polsat News

Gdzie jest Dory? Dokładnie tam, gdzie polska debata publiczna. W miejscu, które pięć minut później nie ma znaczenia. Głośno, nagle i bez sensu. Zgodnie z zasadą króla Juliana – zróbmy to tak szybko, żeby nie można było się zorientować, że to bez sensu. Zasadę króla Juliana jako definiującą polską politykę przedstawił mi jeden z posłów. A odwołanie do bajek nie jest czystą złośliwością, tylko efektem rosnącego przekonania, że smartfony powinniśmy odebrać nie nastolatkom, lecz posłom.

Jednym z najbardziej przerażających elementów naszej rzeczywistości jest oglądanie profili społecznościowych polskich polityków. Pal licho głupie rymowanki, absurdałne filmiki z zupą w roli głównej czy dobierane w pośpiechu melodyjki do rolek. O wiele gorsze jest to, że oni wdają się w dyskusje i awantury z internautami, a przede wszystkim traktują swoje feedy jako źródło informacji. Nie można nikomu zabronić dostarczania darmowego contentu firmom amerykańskich miliardów. Od polityków powinniśmy jednak oczekiwać umiejętności zarządzania swoją obecnością w mediach społecznościowych i zdolności do postrzegania rzeczywistości i kierowania nią w oparciu o fakty, a nie mity. To zaś, że królem uzależnienia od społecznościówek jest Donald Trump, powinno być przestrogą, a nie zachętą.

Ta chwilowość, brak kontynuacji i wyrwykowość polskiej debaty są szczególnie widoczne w sprawach kluczowych – modernizacji wojska i transformacji energetycznej. Rzuciliśmy się w te dyskusje, zafiksowani na szczegółach i technologiach, gubiąc szerszą perspektywę strategiczną

– o której przypominał w Kanale Zero gen. Rajmund Andrzejczak, mówiąc, że zamiast kłócić się o to, co i za ile szybko kupić, powinniśmy porozmawiać o tym, jakiej armii chcemy. Poczynając od hasła, że „drony są wszystkim”, po „strzelnice dla każdego” i kolejne eskadry myśliwców kupowane za miliardy – zachowujemy się tak, jakby o bezpieczeństwie miało zdecydować jedno rozwiązanie, kupione na szybko z najlepszej prezentacji. Podobnie jest z energetyką: ci sami ludzie, z obu stron sceny politycznej, którzy zamykali kopalnie, teraz chcą je otwierać. Rzucamy się od ściany do ściany w technologicznych fascynacjach. Raz montujemy panele, potem je demontujemy; przenosimy SMR-y między miastami niczym jeziorka z filmu „Poszukiwany, poszukiwana”. Wierzymy, że kluczem do rozwiązania problemu jest lokalizacja wiatraków, by za chwilę fascynować się magazynami energii. Wydajemy taśmowo zgody na lokalizację OZE, by potem odwracać inwestycyjny brak logiki.

O naszej przyszłości nie zdecyduje ten czy inny technologiczny wybór. W rzeczywistości rewolucyjnych zmian w wojskowości, energetyce, AI czy biotechnologii o naszym przetrwaniu zdecyduje nie to, jakie narzędzia znajdą się w naszych rękach, lecz to, czy będziemy umieli je racjonalnie dobierać i ich używać. Jak pisał Colin S. Gray, technologia jest narzędziem, a nie strategią samą w sobie – może wspierać realizację celów politycznych, ale nie gwarantuje sukcesu. Nadmierne skupienie na przewadze technologicznej prowadzi do niebezpiecznego determinizmu technologicznego i złudnego poczucia bezpieczeństwa. O przetrwaniu Ukrainy w obliczu rosyjskiej agresji nie zdecydował ten czy inny wynalazek, lecz zdolność państwa do dostosowania się do zmian na polu walki i wdrażanie nowych rozwiązań. Ostatecznie bowiem decydującą rolę odgrywa czynnik ludzki – skuteczne przywództwo i trafna strategia. Ale do strategii potrzeba perspektywy i spokoju. I odłożenia czasem na bok małego urzędnika, które zmienia nas w Dory.

© P

Spektakularny coming out



Michał Potocki
kierownik działu
ekonomia
i społeczeństwo

Dla Radosława Sikorskiego Jarosław Bratkiewicz był „nieocenionym weryfikatorem poglądów i pomysłów na Rosję”. Tak obecny wicepremier pisał w 2018 r. w swojej, skądinąd ciekawej, książce „Polska może być lepsza” o człowieku, który za jego poprzednich rządów w resorcie dyplomacji był szefem departamentu wschodniego, a potem dyrektorem politycznym MSZ. Od strony operacyjnej odpowiadał za reset z Rosją, za proponowany przez Polskę i Szwecję program Partnerstwa Wschodniego dla unijnych sąsiadów, za – tu znów cytuję z książki – „uzgadnianie polityki zewnętrznej całej UE w gronie sześciu jej najważniejszych państw”.

Jego rola w przygotowywaniu resetu sprawiła, że stał się czarnym bohaterem serialu i książki „Zgoda” Sławomira Cenckiewicza, obecnie szefa prezydenckiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Cenckiewicz, korzystając z dostępu do archiwum MSZ za czasów PiS, wymalował obraz przeciwników politycznych, którzy weszli w bezpodstawnie bliskie relacje z Rosją i jej służbami specjalnymi. W cytowanych w „Zgodzie” „Tezach o polityce RP wobec Rosji i Ukrainy” z marca 2008 r. Bratkiewicz pisał, że „możliwości ekspansji Rosji w rozumieniu politycznym i gospodarczym – a już tym bardziej militarnym – są dosyć ograniczone”. Cenckiewicz dowodził, że taki pogląd pozwolił dyrektorowi „przeciwwstawić niejako przewidywalność i wiarygodność Federacji Rosyjskiej w oczach Polski i Zachodu «postsowieckim», «provincialnemu politykierstwu», «oligarchicznemu koteriom» i «rozpasaniu korupcji» państwa ukraińskiego”.

Ostatnio emerytowany już dyplomata postanowił w spektakularny sposób uprawdopodobnić oskarżenia rzucane przez swoich wrogów. 17 marca przekonywał o zasadności resetu i – ogólnie – o normalizowaniu relacji z Rosją w programie Mateusza Piskorskiego, na którym ciążyą zarzuty szpiegostwa na rzecz Rosji i Chin. W tej rozmowie wątek rosyjskiej agresji na Ukrainę jest tak zmarginalizowany, że łatwo go przeoczyć. Dziesięć dni później Bratkiewicz zadebiutował jako publicysta „Myśli Polskiej”. Czasopismo to lubi pozywać za oskarżenia o prorosyjskość. Napiszmy więc, że za rządów PiS, w marcu 2022 r., tygodnik został doceniony przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego blokadą serwisu, a już za Donalda Tuska komisja ds. badania wpływów rosyjskich i białoruskich wymieniła go w raporcie wśród promujących „wyraźnie (pro)rosyjskie narracje”.

Cenckiewicz powinien chyba wysłać Bratkiewiczowi butelkę szampa. Nie jestem pewien, co powinien mu wysłać Sikorski.

© P



Drogiej koleżance
Anicie Dmitruczuk

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy
z redakcji
Dziennika Gazety Prawnej

Daria Al Shehabi
Aleksandra Hołownia
dgp@infor.pl

Pakiet ustaw Ceny paliwa niżej (CPN) został przyjęty w błyskawicznym tempie. W czwartek rząd przedstawił propozycję przepisów, a w piątek zagłosowały za nimi Sejm i Senat. Tego samego dnia podpisał je prezydent z pokładu samolotu do Dallas.

Pakiet składa się z dwóch kluczowych elementów. Pierwszy to wprowadzenie urzędowej ceny maksymalnej na benzynę i olej napędowy. Będzie ona ogłaszana przez ministra energii na podstawie cen hurtowych, podatków, opłaty paliwowej i 0,3 zł za 1 litr na rzecz pokrycia kosztów sprzedaży.

Drugi filar to zmiany podatkowe – rząd zyska możliwość czasowego obniżenia akcyzy w drodze rozporządzenia, bez konieczności każdorazowej nowelizacji ustawy. W założeniu ma to przyspieszyć reakcję państwa na dynamiczne zmiany rynku paliw. Obniżony ma zostać także VAT. Według zapowiedzi rządu proponowane rozwiązania mają się przełożyć na obniżkę cen dla kierowców o ok. 1,20 zł.

Ekspresowa droga do CPN

PALIWA Pakiet ustaw ma sprawić, że ceny na stacjach będą o 1,2 zł niższe. Eksperci uważają, że paliwa w Polsce nie zabraknie, ale rząd powinien wyciągnąć wnioski na przyszłość

Opozycja zarzucała rządowi, że z decyzją zwlekał za długo. Rząd odpowiada, że kluczowa była analiza sytuacji. – To jest rozwiązanie maksymalnie elastyczne – przekonuje Miłosz Motyka, minister energii. Jak dodaje, mechanizm został powiązany z ceną maksymalną, by „bepośrednio przełożyć obniżki na ceny na stacjach”. W jego ocenie wcześniejsze doświadczenia pokazały, że same zmiany podatkowe nie gwarantują niższych cen dla kierowców. W ocenie skutków regulacji podkreślono, że cena maksymalna pomoże wyeliminować ryzyko nieuczciwych praktyk – zwiększeniu marży dzięki niższemu VAT-owi.

Rząd zdecydował się na model mieszany – zamiast wpisywać konkretne stawki VAT i akcyzy w ustawę, postawił na rozwiązania wykonawcze. – Lepiej napisać dobry projekt i skutecznie

zastosować mechanizm obniżki cen, niż działać pochopnie – podkreśla Motyka. Jak tłumaczy, takie podejście pozwala reagować na bieżąco na zmiany cen ropy i paliw na rynkach światowych oraz unikać opóźnień legislacyjnych.

Opozycja podważała konstrukcję przepisów. – W ustawie nie ma na twardo wpisanej obniżki VAT i akcyzy. Jest tylko upoważnienie dla rządu – argumentuje w rozmowie z DGP Rafał Bochenek z PiS. Politycy tej partii chcieli, aby niższe stawki podatkowe zostały zapisane wprost w ustawie i obowiązywały co najmniej do końca czerwca. – Żeby się nie okazało, że za chwilę stawka podatku zostanie podniesiona – ostrzega rzecznik PiS. Mimo to politycy PiS zagłosowali za przepisami.

W przyjętych przepisach czytamy, że minister finansów może obniżać

stawki akcyzy „nie dłużej niż do dnia 30 czerwca 2026 r.”. – To są poważne ustawy podatkowe, nie można ich zmieniać na szybko bez analizy – wyjaśnia DGP Jarosław Urbanak z KO.

Pojawiły się też obawy o możliwe niedobory paliwa, podobne do tych, które były na Węgrzech

Urzędowa cena maksymalna na benzynę i olej napędowy będzie ogłaszana przez ministra energii

po wprowadzeniu cen administracyjnych. – Mamy narzędzia, by reagować na ewentualne zakłócenia – tłumaczy jednak Motyka. Wśród nich wymieniał możliwości ograniczenia eksportu paliw, kontrolę przepływów i działania przeciwdziałające tzw. tu-

rystyce paliwowej. – Paliwa na stacjach nie zabraknie – zapewnia.

– Nie sądzę, aby Polsce groził fizyczny niedobór paliw – uważa także dr Jakub Bogucki, analityk rynku paliw z e-petrol.pl. Według niego jedynym realnym ryzykiem jest panika konsumencka. – To jednak sytuacja możliwa do opanowania logistycznie – dodaje ekspert.

Także Michał Smoleń, kierownik zespołu energii w Polskim Instytucie Ekonomicznym, podkreśla, że mamy do czynienia z kryzysem cenowym, paliwa jednak nie brakuje. – Natomiast powinniśmy mieć również kompleksowy plan działań na wypadek czarnego scenariusza, w którym konieczne byłoby znaczące ograniczenie zużycia w całym kraju, z uwzględnieniem potrzeb instytucji publicznych, ale też osób zagrożonych ubóstwem transportowym – dodaje. Według Smolenia po-

trebujemy bardziej systematycznego podejścia do interwencji, tych odpowiadających zarówno na szoki cenowe, jak i ewentualne fizyczne niedobory paliw. – Gdy kryzys mija, powinniśmy analizować, które interwencje się sprawdziły, a które były nieskuteczne czy też przesadne – podkreśla.

Joanna Pandera, prezeska Forum Energii, uważa, że obecnie w Polsce nie funkcjonuje jedno centrum zarządzania kryzysowego skupione na sektorze energetycznym ani jedna instytucja odpowiedzialna za przeprowadzanie stress testów w tym obszarze. – Od lat brakuje jednego, konsekwentnie budowanego centrum kompetencji, opartego na stabilnych, apolitycznych kadrach, których doświadczenie mogłoby zapewnić przewidywalność i skuteczność w sytuacjach kryzysowych – uważa Pandera. ©©

Batalia z drożyzną na stacjach benzynowych nie tylko nad Wisłą

ŚWIAT W Europie na porządku dziennym są obniżki podatków, w Azji często są stosowane limity cen

Tomasz Józwik
tomasz.jozwik@infor.pl

Ustawę obniżającą podatki od paliw uchwalił parlament Norwegii. Zastosowane rozwiązanie zakłada, że do 1 kwietnia lub 1 maja do zera obniżone zostaną stawki podatku drogowego, które wynoszą 3,77 korony za 1 l w przypadku oleju napędowego i 2,28 korony za 1 l dla benzyny Pb95. Efektem powinien być spadek cen o 8–15 proc. Mniej więcej w jednej trzeciej zniweluje to wzrost kosztów oleju napędowego i niemal w całości zwyzkę cen benzyny, do których doszło w marcu, po ataku USA i Izraela na Iran. Obniżone podatki będą obowiązywać do 1 września. Austria, prócz obniżki podatków, zamierza tak-

że wprowadzić limit na marżę osiągane przez rafinerie i sprzedawców paliw. Nie wiadomo jeszcze, jak będzie funkcjonować mechanizm kontroli, ale intencją rządu jest to, żeby marże nie wzrosły o więcej niż połowę w stosunku do poziomu sprzed kryzysu. Obecnie za 1 l paliwa na austriackich stacjach trzeba zapłacić 1,8–2,1 euro (7,7–9,0 zł), a proponowane rozwiązanie mają obniżyć je o ok. 6 proc.

Większej skali obniżek cen paliw, rzędu 30 eurocentów na litrze (15–20 proc.), spodziewa się rząd Hiszpanii. Ma do tego doprowadzić obniżka VAT oraz akcyzy. Ponadto rolnicy oraz branża transportowa, jako szczególnie narażone na skutki wzrostu cen, mogą liczyć na dotacje w wysokości 20 eurocentów na 1 l paliwa.

Pierwszym unijnym państwem, które pod wpływem kryzysu zdecydowało się na regulamentację paliwa, jest Słowenia. Zgodnie z nowymi przepisami kierowcy prywatni mogą kupić do

50 litrów paliwa dziennie, a firmy i rolnicy do 200 l. Na słoweńskich stacjach węgierskiego koncernu MOL ilość sprzedawanego paliwa jest ograniczona do 30 l.

Premier Słowenii Robert Golob zapewnił, że kraj ma wystarczająco dużo paliwa i nie będzie żadnych niedoborów. Ograniczenia w sprzedaży mają natomiast zniechęcić do turystyki paliwowej. Benzyna i olej napędowy należą w Słowenii do najtańszych w UE i w marcu wzrosły w bardzo umiarkowanym stopniu. W efekcie paliwo jest ok. 20 proc. tańsze niż w sąsiedniej Austrii.

Z turystyką paliwową walczyć postanowiła również Słowacja, gdzie – podobnie jak na Słowenii – ceny są niskie i wzrosły niewiele w ostatnich tygodniach. Zgodnie z uchwałą słowackiego rządu właściciele stacji benzynowych mogą ograniczyć tankowanie do pełnego baku i 10 dodatkowych litrów paliwa. Ograniczenie dotyczy jedynie oleju napę-

dowego i ma obowiązywać przez 30 dni.

Stacje mogą również ustalać inne, wyższe ceny oleju napędowego dla samochodów z zagranicznymi rejestracjami. Dystrybutorzy mają prawo opierać się na średnich cenach z Czech, Austrii lub Polski, w zależności od kraju pochodzenia pojazdu. Przeciw takiemu rozwiązaniu zaprotestowała Bruksela. Według Ricardo Cardoso, rzecznika Komisji Europejskiej, rozwiązanie jest dyskryminujące i sprzeczne z prawem UE. Zasygnalizował on również podjęcie działań prawnych przeciw Bratysławie.

Według Waela Sawana, dyrektora generalnego firmy Shell, największego koncernu paliwowego w Europie, jeśli ruch statków w cieśninie Ormuz nie zostanie przywrócony, to już w kwietniu na Starym Kontynencie może zacząć brakować paliwa.

Na razie problemy z dostępnością paliwa dotyczą przede wszystkim biedniejsze państwa azjatyckie z relatywnie

Zmiana cen detalicznych paliw w państwach UE

(proc.; od 23 lutego do 23 marca)*

olej napędowy	
SZWECJA	42,9
CZECHY	41,9
POLSKA	40,0
AUSTRIA	36,4
DANIA	33,8
FINLANDIA	33,5
CHORWACJA	33,3
BELGIA	33,0
HISZPANIA	32,3
HOLANDIA	32,1
LITWA	30,1
FRANCJA	27,8
UE	27,6
BULGARIA	25,9
NIEMCY	22,9
RUMUNIA	19,7
WŁOCHY	18,9
WĘGRY	10,0
SŁOWACJA	7,2
SŁOWENIA	4,4

* po przeliczeniu na euro

benzyna Pb95	
SZWECJA	23,8
FINLANDIA	23,5
CZECHY	22,9
POLSKA	22,5
AUSTRIA	22,0
BELGIA	19,8
LITWA	18,4
HISZPANIA	17,8
DANIA	15,9
RUMUNIA	15,8
FRANCJA	15,4
UE	15,0
BULGARIA	14,5
NIEMCY	13,8
HOLANDIA	13,8
WĘGRY	8,1
WŁOCHY	7,5
CHORWACJA	6,4
SŁOWACJA	3,9
SŁOWENIA	3,2

Źródło: Komisja Europejska

RM ©©

niewielkimi zapasami i ograniczonymi możliwościami finansowymi. Takie jak Mjanma. Już kilka dni po wybuchu konfliktu rządząca krajem od pięciu lat wojskowa junta wprowadziła zasadę, zgodnie z którą w dni parzyste można korzystać z samochodów, których rejestracja kończy się cyfrą parzystą. W dni nieparzyste można używać aut z nieparzystymi numerami.

Bogatsze azjatyckie państwa chronią konsu-

mentów, wprowadzając limity cen paliw. Korea Południowa zdecydowała się na urzędowe ograniczenie cen hurtowych benzyny bezołowiowej i diesla do 1713–1724 wonów (4,20–4,24 zł) za 1 l. Z kolei rząd Japonii, po tym jak benzyna na stacjach podrożała do rekordowego poziomu 191 jenów za 1 l (4,43 zł), zdecydował o przeznaczeniu 6 mld dol. na program, którego celem jest utrzymanie ceny detalicznej benzyny i diesla w pobliżu 170 jenów za 1 l. ©©

Renata Oljasz
renata.oljasz@infor.pl

Pakiet CPN ma obowiązywać do końca czerwca br., a jego koszt dla budżetu państwa wyniesie łącznie ok. 4,8 mld zł. Jak poinformował minister finansów Andrzej Domański, obniżenie stawki VAT na paliwa będzie miesięcznie kosztowało budżet 900 mln zł, a obniżenie akcyzy 700 mln zł. Szef resortu finansów zaznacza, że „są to z punktu widzenia budżetu poważne wydatki”.

Rząd zaplanował wdrożenie podatku od nadmiarowych zysków spółek paliwowych, co mogłoby pomóc zrównoważyć mniejsze wpływy budżetowe spowodowane wprowadzeniem pakietu CPN. – Dlatego podejmujemy prace na rzecz wprowadzenia specjalnego podatku od nadmiarowych zysków, zwanego popularnie windfall tax, tak aby te podmioty, które mają ponadwymiarowe zyski, zapłaciły wyższy podatek – zapowiedział Domański. Rząd będzie dostosowywał stawki akcyzy oraz podatku VAT do zmieniającej się sytuacji na

Pakiet kosztowny dla budżetu państwa

FINANSE PUBLICZNE Rządowy pomysł CPN, choć bolesny dla budżetu, **łagodzi ryzyko wzrostu inflacji** w reakcji na wydarzenia geopolityczne

rynku. Zakomunikował jednocześnie, że pakiet rozwiązań jest największy w Europie.

W opinii agencji Fitch wojna w Iranie może wpłynąć na ratingi krajów Europy Środkowo-Wschodniej kanałem finansów publicznych oraz inflacji i może stwarzać potencjalne ograniczenia w dalszym łagodzeniu polityki pieniężnej. Milan Trajkovic, zastępca dyrektora i główny analityk ds. ratingu w agencji Fitch, zauważył, że przeszczeń fiskalna z punktu widzenia ratingu jest w całym regionie, w tym w Polsce, zbyt ograniczona, by wdrażać tarce rządowe chroniące przed wzrostem cen surowców energetycznych: – Kilka rządów rozważa lub wdraża pewne środki wyrównawcze, obejmu-

jące dotacje, obniżone podatki akcyzowe i potencjalnie ograniczenia cenowe. Z punktu widzenia ratingu tylko Czechy mają pewną przestrzeń, aby dostosować się do potencjalnych środków wsparcia – ocenił Trajkovic.

Budżet państwa zanotował 48,5 mld zł deficytu po lutym br. wobec rocznego limitu na poziomie 271,7 mld zł i stanowi to już 17,8 proc. całorocznego planu. Dochody z VAT wyniosły 64,5 mld zł, a z podatku akcyzowego 14,1 mld zł. W analogicznym okresie 2025 r. deficyt był niższy o ok. 12 mld zł.

O ile obniżki akcyzy i VAT napinają budżet państwa w br., o tyle pakiet CPN ma spory potencjał do obniżenia spodziewanego wzrostu in-



Minister finansów
Andrzej Domański

flacji w reakcji na szok energetyczny, wywołany wojną na Bliskim Wschodzie. Prognozy NBP dotyczące inflacji do 2028 r., sporządzone do 19 lutego br., widziały inflację poniżej celu 2,5 proc. – w tym roku na poziomie 2,3 proc.

Według ekonomistów ING BSK obniżka podatków na paliwa jest kosztowna fiskalnie, ale jednocześnie wygładzi skoki inflacji. W ich ocenie „tak hojny program nie będzie obowiązywał przez cały rok, dlatego nie ma prostego przełożenia na średnioroczną inflację”. Według ekonomistów PKO BP wpływ pakietu CPN na inflację marcową nie będzie zauważalny, zaś w kwietniu może ją obniżyć o ok. 0,9 pkt proc., a w ujęciu średniorocznym (zakładając, że rozwiązania pozostałyby w mocy przez cały rok) o ok. 0,5 pkt proc. Z kolei ekonomiści banku Pekao oczekują, że w reakcji na szok naftowy inflacja w marcu skoczy do 3,5 proc. wobec 2,1 proc. w lutym, a pakiet rządowy obniży dynamikę cen do ok. 3 proc. od kwietnia. Według Pawła Galińskiego, ekonomisty związanego z NBP i SGH, oczekiwania inflacyjne gospodarstw domowych w Polsce są podatne na behawioralne szoki oczekiwań. Istotnie wzrosły one w marcowym badaniu GUS. „Działanie rządu zmniejsza ryzyko odnotowania się ocze-

kiwań inflacyjnych i wystąpienia efektów drugiej rundy i tym samym uprawdopodobnia scenariusz, że – zgodnie z deklaracjami części członków RPP – konflikt na Bliskim Wschodzie nie spowoduje podwyżek stóp proc.” – oceniają z kolei ekonomiści PKO BP.

Rosnące oczekiwania inflacyjne gospodarstw domowych znajdują się pod baczna obserwacją Rady Polityki Pieniężnej. Członek RPP Ireneusz Dąbrowski w ostatnim wywiadzie dla DGP zwrócił uwagę na to, że dają one niejako przyzwolenie na podnoszenie cen – stąd bardzo ważna jest stanowcza komunikacja banku centralnego o gotowości do utrzymania stabilności cen i w ekstremalnym scenariuszu – do podwyżki stóp procentowych. Taki komunikat według ekspertów banku Pekao może zatrzymać rozlewanie się inflacji w ramach tzw. mgły inflacyjnej, kiedy to podwyżki cen węglowodorów umożliwiają podnoszenie cen nawet tych produktów, których wytworzenie nie podrożało.

©

PANORAMA GOSPODARCZA

Lokalność w skali ogólnopolskiej: Przepis PSH Lewiatan na sukces w 2026 roku

Rozmowa z Robertem Rękasem, Prezesem Zarządu Lewiatan Holding S.A.

To kolejny dobry rok dla sieci PSH Lewiatan. Rok 2025 zakończył się rekordowymi wynikami w ilości 3286 sklepów, obrocie detalicznym rzędu 18,14 mld zł oraz obrocie produktów marki własnej ponad 1 mld zł.

To przypieczętowało pozycję sieci jako polskiego lidera detalicznego rynku franczyzowego. Lewiatan udowadnia, że model oparty na łączeniu siły lokalnych i niezależnych przedsiębiorców w ogólnopolski system partnerstwa handlowego oraz bliskości z lokalnym dostawcą jest nie tylko odporny na rynkowe zawirowania, ale stanowi realną przewagę konkurencyjną.

O tym, jak łączyć technologię z tradycyjnym handlem „po sąsiedzku”, dlaczego marka własna przekroczyła barierę miliarda złotych oraz jak budować system naczyń połączonych – od lokalnej piekarni po nowoczesną aplikację mobilną – rozmawiamy z Robertem Rękasem, prezesem zarządu sieci.

Jak ocenia Pan dzisiejszy model franczyzy Lewiatana? Co stanowi o jego przewadze nad konkurencją?

Robert Rękas: Nasz model oceniam bardzo pozytywnie, głównie ze względu na unikatowy balans między standaryzacją marki a indywidualizmem przedsiębiorcy. Kluczem jest franczyza partycypacyjna. Daje ona kupcom bezpieczeństwo silnej, zorganizowanej sieci, nie odbierając im kontroli i wpływu na własny biznes.

W przeciwieństwie do systemów tzw. „twardych”, nasi partnerzy mają realny wpływ na ofertę i dobór lokalnych dostawców. To oni są autentycznymi gospodarzami sklepu i najlepiej znają swoich klientów. Jednocześnie wspieramy ich siłą całej grupy – rozwiązaniami handlowymi, marketingowymi, technologią oraz doświadczeniem ponad 2100 zrzeszonych przedsiębiorców. Ofe-

rujemy prawdopodobnie najszerzy i najkorzystniejszy na rynku pakiet wsparcia, który realnie buduje wartość i konkurencyjność ich firm.

Kolejnym bardzo ważnym wyróżnikiem jest działalność w oparciu o naszą unikatową strukturę biznesową. Podział ról i zadań na Lewiatan Holding, który kreuje ogólnopolski charakter sieci w oparciu o wspólną strategię, narzędzia i działania oraz Spółki Regionalne (16), które operacyjnie ją realizują i bezpośrednio współpracują z przedsiębiorcą powoduje, że potrafimy odpowiedzieć na regionalne różnice i budujemy unikatowe biznesowe relacje.

Jak w praktyce wygląda proces dołączania do sieci – od pierwszej rozmowy do otwarcia sklepu?

Stawiamy na maksymalne ułatwienie startu. PSH Lewiatan ma jeden z najniższych progów wejścia na rynek. Nasza umowa jest przejrzysta: bez barier wyjścia czy kar za opuszczenie sieci. Wierzymy w partnerstwo, a nie przymus. Wymagamy posiadania sklepu o powierzchni minimum 150 mkw. (celujemy w formaty supermarketów osiedlowych), stabilnej sytuacji finansowej i dobrej opinii w środowisku. Koszty

wizualizacji ustalamy indywidualnie, a miesięczna opłata franczyzowa jest symboliczna. Co istotne, pełne wsparcie na start – od projektu wizualizacji po merchandising i dobór asortymentu – franczyzobiorca otrzymuje od nas bezpłatnie. Od podpisania umowy franczyzowej ma też dostęp do wszelkich korzyści i narzędzi wynikających z pakietu franczyzowego.

Na jakie konkretne wsparcie mogą liczyć franczyzobiorcy w codziennej pracy?

Nasz pakiet jest kompleksowy. Z jednej strony to narzędzia technologiczne wspierające efektywne zarządzanie sklepem, zaawansowana analityka w narzędziu Power BI, która optymalizuje podejmowanie decyzji, dostęp do platformy Lewiatan Biznes – środowiska pracy Lewiatan, w ramach tego do narzędzi służących np. zarządzania asortymentem, szkoleniom czy optymalizacji promocji. Z drugiej – realna poprawa rentowności dzięki ogólnopolskim i regionalnym kontraktom handlowym, marce własnej (która stała się już miliardowym biznesem) oraz umowom o kołobiznesowym obniżającym koszty operacyjne. Program „Energooszczędny sklep” pomaga prowadzić biznes odpowiedzialnie i realnie obniżyć rachunki za prąd, a Fundusz Rozwoju Konkurencyjności wspiera finansowanie modernizacji placówek. Do tego dochodzi silny marketing z aplikacją „Mój Lewiatan” na czele, czy wsparcie reklamowe w ogólnopolskich i lokalnych mediach.

Lokalność to słowo odmieniane w handlu przez wszystkie przypadki. Jak Lewiatan realizuje tę strategię w praktyce?

Dla nas to nie slogan, a fundament. W ramach inicjatywy „Wybieram lokalne” promu-

jemy partnerstwa, w których droga produktu od producenta na półkę jest najkrótsza. To realne wsparcie dla lokalnego rolnictwa i rzemiosła. Współpracujemy na co dzień z ponad 10 tys. lokalnych wytwórców. Aż 91% naszych franczyzobiorców potwierdza, że klienci doceniają to podejście. Dopełnieniem tych działań jest Fundacja „Blisko Twoich potrzeb”, która wspiera inicjatywy społeczne zgłaszane przez naszych przedsiębiorców w ich małych odczynach.

Jakie cechy powinien mieć idealny franczyzobiorca, by odnieść sukces w 2026 roku?

Franczyza to świetny pomysł na prowadzenie biznesu, ale nie święty gral. Znacznie pomaga sprostać trudnym wyzwaniom rynku. To oznacza, że wzmacnia przedsiębiorczość ale jej nie wyłącza. Franczyzobiorca musi rozumieć, że współczesny handel to system naczyń połączonych. Technologia i dane muszą współgrać z autentycznym doświadczeniem klienta. Przewagę zyskają ci, którzy potrafią być wiarygodni, ale i nowocześni. Idealny partner to taki, który nie boi się cyfrowych kanałów komunikacji i aktywnie korzysta z narzędzi promocyjnych, które mu dostarczamy, by nieustannie podnosić komfort zakupów w swoim sklepie.

Martyna Muszczak

<https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/>

LEWIATAN

Europejskie czołgi przyszłości bez Polski

WOJSKO Europa przyspieszyła budowę czołgu przyszłości. **Udział Polski w nowych projektach** jest jednak śladowy

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Pierwszy etap prac nad europejskim czołgiem przyszłości – MARTE (Main Armored Tank of Europe) udało się zakończyć rok przed planowanym terminem. Zaangażowało się 12 europejskich państw, a dofinansowanie w wysokości 20 mln euro przekazała Komisja Europejska. Od grudnia 2024 r., kiedy prace się zaczęły, do dziś partnerom udało się ustalić koncepcję operacyjną nowej maszyny, czyli pogodzić oczekiwania wojsk wszystkich 12 państw. Jak poinformowała 23 marca firma Rheinmetall, która obok KDNS Deutschland sprawuje nadzór nad projektem, teraz rozpocznie się etap skupiający się na „działaniach projektowych i architektonicznych całego systemu czołgu i jego podsystemów”. Ma to potrwać dwa lata.

Nowy czołg ma zastąpić głównie niemieckie Leopardy 2, które dziś znajdują się na wyposażeniu 13 europejskich armii. I choć idea wydaje się szczytna, podobną próbę podjęto już w 2017 r. Wówczas rządy Niemiec i Francji rozpoczęły prace nad czołgami nowej generacji: MGCS (Main Ground Combat System). Zainteresowanie projektem wyraziła też Polska, przymierzająca się w 2017 r. do wymiany floty pancernej.

– Analizowaliśmy wtedy program „Wilk”, czyli pozyskanie czołgu dla Wojska Polskiego i pojawiła się opcja, aby pójść z Niemcami i Francuzami. Uczestniczyłem w roboczych rozmowach na temat tego czołgu i pytaliśmy Niemców o ten projekt. Odpowiadali, że odezwią się, kiedy będą znane jakieś konkrety. Były to grzeczne rozmowy, ale odnosiło się wrażenie, że nas zbywali – mówi Bartosz Kownacki, poseł PiS i były wiceminister obrony narodowej.

Nawet bez Polski porozumienie Berlina z Paryżem okazało się na tyle trudne, że dopiero w 2025 r., czyli osiem lat po rozpoczęciu projektu, powołano spółkę MGCS Company, która ma się zająć koordynacją prac i integracją elementów maszyny. W cieniu skrywają się ambicje obu państw. Z jednej strony Niemcy, posiadające rozbudowany przemysł ciężki, liczą na zyski z przyszłego eksportu nowej maszyny. Z drugiej Francja, przodująca w przemyśle lotniczym, a nie pancernym, bo ryka się z brakiem pieniędzy na finansowanie rozwoju nowego czołgu. Do dziś przeprowadzono jedynie testy francuskiej wieży bezzalogowej i zlecono firmie Rolls-Royce opracowanie napędu nowej maszyny. Obecnie szacuje się, że nowy



Polska postawiła na rozwój floty koreańskich czołgów K2

czołg mógłby wejść do produkcji w 2040 r.

Inwazja Rosji na Ukrainę spowodowała przyspieszenie europejskich zbrojeń. Polska, której nie uwzględniono w programie MGCS, w 2022 r. skierowała się ostatecznie w stronę koreańskich K2 oraz amerykańskich Abramsów. Bartosz Kownacki podkreśla, że strona koreańska była bardziej chętna do dzielenia się technologiami niż partnerzy z Niemiec, czy nawet ze Stanów Zjednoczonych. – Były też rozmowy z Rheinmetallem, aby zrobić wspólny czołg, kiedy firma ta wyleciała z programu niemiecko-francuskiego czołgu przyszłości. Rheinmetall nie był jednak zainteresowany przek-

azywaniem dokumentacji ani bliską współpracą – wspomina polityk.

Pomimo postawienia na pozaeuropejskich dostawców w pracach nad przyszłością broni pancernej można znaleźć polski ślad. Jest nim projekt FMBTech (Technologies for Existing and Future Main Battle Tanks). To konsorcjum 26 państw, mające opracować technologie dla przyszłych czołgów, w tym być może dla MGCS. Z Polski udział w nim biorą: Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Urządzeń Mechanicznych OBRUM, Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego i Wojskowy Instytut Techniki Pancernej i Samochodowej. Nic jednak nie wska-

zuje na to, aby w przyszłości polska armia była zainteresowana nabywaniem europejskich czołgów przyszłości czy to z programu MARTE, czy MGCS. W ocenie ekspertów jest na to po prostu za późno.

– Wśród wojskowych w planach ciągle aktualna jest wersja, że chcemy mieć 1 tys. czołgów K2, kupionych w ramach sześciu transz. Teraz podpisaliśmy dopiero drugą transzę. I tę maszynę chcemy rozwijać, polonizować. Patrząc na te plany rozwojowe, trudno oczekiwać, abyśmy mogli inwestować w kolejny europejski czołg – mówi DGP Mariusz Cielma, redaktor naczelny „Nowej Techniki Wojskowej”. Podkreśla, że jeśli plany

te będą konsekwentnie realizowane, ostatnie K2 dotrą do Polski po 2035 r., czyli na chwilę przed wejściem do produkcji czołgów MARTE i MGCS. Biorąc zaś pod uwagę, że cykl użytkowania czołgu to przynajmniej 30 lat, Polska najpewniej ominie europejskie programy.

Czołgi przyszłości opracowują też Amerykanie i Korea Południowa. Abramsa w 2027 r. zastępować ma już M1E3, a koreańskiego K2 od 2035 r. wypierać będzie futurystyczny K3.



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

PATRONAT

Zmieniająca się geopolityka, napięcia handlowe i rosnąca konkurencja sprawiają, że ekspansja zagraniczna staje się dla polskich firm coraz większym wyzwaniem. Jednocześnie pozostaje jednym z kluczowych kierunków rozwoju gospodarki i budowania jej odporności. O tym, jak skutecznie wchodzić na rynki zagraniczne, będą rozmawiać uczestnicy 18. Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach – do wydarzenia pozostał niespełna miesiąc. Kongres odbędzie się w dniach 22–24 kwietnia.

Strategie ekspansji w nowej rzeczywistości
Jednym z tematów EKG będzie nowa strategia polskiej ekspansji go-

Ekspansja w niepewnych czasach. Polskie firmy szukają nowych rynków

spodarczej – jej cele, priorytety oraz modele działania w warunkach rosnącej niepewności. W nowych realiach globalnych coraz większego znaczenia nabiera nie tylko konkurencyjność produktów, lecz także zdolność do zarządzania ryzykiem.

Uczestnicy będą dyskutować o tym, jak przygotować firmy do wejścia na rynki zagraniczne, od analizy lokalnych uwarunkowań i wyboru partnerów po dostosowanie modeli biznesowych do specyfiki danego rynku. W centrum uwagi znajdą się także bariery regulacyjne,

różnice kulturowe oraz kwestie bezpieczeństwa łańcuchów dostaw. To istotne tematy m.in. ze względu na fakt, że coraz większego znaczenia nabiera dywersyfikacja kierunków ekspansji – w tym obecność na rynkach pozaeuropejskich, które oferują nowe możliwości wzrostu, ale jednocześnie wiążą się z wyższym poziomem ryzyka operacyjnego i regulacyjnego.

Polskie firmy na globalnym rynku

Istotnym wątkiem dyskusji będzie gotowość przedsiębiorstw do ekspansji oraz czynniki de-

cydujące o powodzeniu na rynkach zagranicznych. Eksperti i praktycy podzielą się doświadczeniami dotyczącymi budowania przewag konkurencyjnych, zwiększania skali działania oraz wykorzystania nowych technologii.

Dyskusje będą mieć również wymiar praktyczny. Omawiane będą bowiem zagadnienia związane z logistyką, finansowaniem inwestycji, bezpieczeństwem transakcji oraz rolą fuzji i przejęć jako narzędzia wchodzenia na nowe rynki. Uczestnicy kongresu znajdą również odpowiedzi na po-

jawiające się pytania dotyczące tzw. kompetencji miękkich – zdolności do budowania relacji, zrozumienia lokalnych uwarunkowań i elastycznego reagowania na zmiany.

Wsparcie dyplomacji gospodarczej

W programie EKG ważne miejsce zajmie także rola dyplomacji gospodarczej w procesie internacjonalizacji firm. Dyskusje będą dotyczyć współpracy państwa i biznesu, budowy marki kraju oraz aktywnego wsparcia przedsiębiorstw na rynkach zagranicznych.

W warunkach rosnącej presji ekonomicznej i napięć handlowych dyplomacja gospodarcza staje się narzędziem nie tylko wspierającym ekspansję, lecz także wzmacniającym bezpieczeństwo gospodarcze i dywersyfikację kierunków współpracy.

W Europejskim Kongresie Gospodarczym udział zapowiedzieli przedstawiciele biznesu, administracji i instytucji finansowych. W Katowicach spotkają się ci, którzy w praktyce odpowiadają za rozwój polskich firm na rynkach zagranicznych. W świecie rosnącej niepewności i fragmentacji globalnej gospodarki skuteczna ekspansja staje się nie tylko szansą, lecz także coraz częściej koniecznością.

EIS

Karina Strzeleńska
Olga Łozińska
dgp@infor.pl

Zdjęcia dzieci służą promocji szkół

EDUKACJA Publikowanie wizerunków podopiecznych w internecie w celach promocyjnych rodzi pytania o bezpieczeństwo i ochronę najmłodszych

W okresie poprzedzającym rekrutację, by przyciągnąć uwagę rodziców, placówki często publikują w sieci zdjęcia i nagrania swoich podopiecznych. A treści – raz wrzucone do internetu – mogą krążyć dalej bez żadnej kontroli. – Publikowanie wizerunku najmłodszych w internecie zwiększa ryzyko ich wykorzystania – także seksualnego, m.in. poprzez ułatwienie nawiązywania kontaktu przez sprawców – mówi DGP Konrad Ciesiołkiewicz, wiceprzewodniczący Państwowej Komisji ds. Pedofilii (PKDP). – Jednocześnie dostarcza wielu informacji, które mogą zostać użyte przeciwko dziecku, ułatwiając jego identyfikację. Dochodzi do tego ryzyko przemocy rówieśniczej: hejtu, wyśmiewania i stygmatyzacji, a także kradzieży tożsamości czy negatywnych konsekwencji związanych z edukacją lub karierą zawodową – dodaje Ciesiołkiewicz.

Z badań zrealizowanych na zlecenie rzecznika praw dziecka wynika, że aż 74 proc. nastolatków uznaje publikowanie zdjęć lub filmów przedstawiających kogoś bez jego zgody za jedno z najbardziej szkolnych zjawisk w internecie. Jednocześnie 24 proc. deklaruje, że nauczyciele publikują ich wizerunek, a 63 proc.

chciałoby, aby każdorazowo pytano ich o zgodę przed jego upublicznieniem. Co istotne, 29 proc. badanych przyznaje, że poczuło się gorzej w wyniku udostępniania ich zdjęć bez zgody.

O wprowadzenie jednoznacznych regulacji, które zakazywałyby publikowania wizerunku dzieci przez placówki w ogólnodostępnych mediach społecznościowych, zaapelowała do Ministerstwa Edukacji Narodowej organizacja Kids Alert. W odpowiedzi resort zadeklarował, że zwróci się do kuratorów oświaty, by „przypomnieli i uczuliły szkoły oraz placówki na swoim terenie na zasady, przestrzeganie przepisów i ostrożność przy publikacji wizerunku uczniów”. Po naradzie część z nich zaapelowała w sieci do dyrektorów o szczególną odpowiedzialność.

W odpowiedzi na nasze pytania MEN podkreśla, że dostrzega skalę wyzwań związanych z publikowaniem wizerunku dzieci i traktuje je jako „istotny element szerzej rozumia-



Zdjęcia, raz wrzucone do internetu, mogą krążyć dalej bez żadnej kontroli

nego bezpieczeństwa uczniów w środowisku cyfrowym”. – Podzielamy obawy dotyczące potencjalnych nadużyć – zaznacza Ewelina Gorczyca, rzeczniczka resortu edukacji. Jednocześnie przypomina, że w obowiązującym systemie prawnym funkcjonują już przepisy zapewniające ochronę wizerunku i prywatności dzieci. Wymagają one m.in. z RODO, Kodeksu cywilnego, Konstytucji RP, Konwencji o prawach dziecka oraz

ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

– Szkoły i placówki są zobowiązane do ich stosowania. Ramy prawne są więc określone. Regulacje dotyczące wizerunku i danych osobowych leżą poza zakresem właściwości MEN – wskazuje Gorczyca. Dodaje, że resort „widzi potrzebę dalszych działań edukacyjnych i informacyjnych skierowanych do szkół, nauczycieli oraz rodziców”.

Dlaczego – oprócz działań marketingowych – placówki decydują się na publikację materiałów z udziałem dzieci w sieci? Zdarza się, że oczekują tego sami rodzice. Radczyni prawna Agata Dawidowska, rzeczniczka praw uczniowskich w Poznaniu, przyznaje, że zgodnie z przepisami, gdy szkoła uzyska od rodziców zgodę na publikację wizerunku dziecka do celów marketingowych, z prawnego punktu widzenia może to zrobić. Natomiast jej zdaniem placówki powinny myśleć przede wszystkim o dobru dziecka i jego bezpieczeństwie oraz ochronie przed krzywdzeniem, a w związku z tym nie udostępniać wizerunku podopiecznych z taką lekkością, jak czasem się to zdarza. – Każdy dyrektor szkoły powinien wziąć pod uwagę, że nie jest to korzystne dla dziecka – mówi. I podkreśla, że chociaż obecnie nie obowiązuje ogólny zakaz publikacji wizerunku dzieci, to są posłowie, którzy zastanawiają się nad zasadnością wprowadzenia takiego rozwiązania. Jak dodaje Dawidowska, w niektórych placówkach niepublicznych dochodzi do sytuacji, w których ceny za czasowe wyrażenie zgody na publikację wizerunku. Podaje przykład placówki, gdzie ta różnica wynosiła 4 tys. zł rocznie. Rzeczniczka praw uczniowskich w Pozna-

niu zwraca też uwagę na problem ochrony danych osobowych. – Trzeba się zastanowić, jakim sprzętem nauczyciel nagrywa uczniów, co się dzieje z danymi, które zgromadzi np. na swoim telefonie. Powstaje wiele pytań dla inspektora danych osobowych. Warto też rozważyć, czy nauczyciel wykonuje to w ramach swoich czynności zawodowych i na jakiej podstawie – mówi.

Z kolei Ciesiołkiewicz podkreśla, że MEN po raz pierwszy w historii zajmuje się tą kwestią. – To istotny postęp. Jeszcze kilka lat temu świadomość społeczna tego problemu była niewielka – wskazuje. Zaznacza również, że w ramach przygotowywanej nowelizacji ustawy o ochronie małoletnich, tzw. lex Kamilek, planowane jest doprecyzowanie i wzmocnienie przepisów dotyczących ochrony wizerunku najmłodszych przez placówki. – Ale powinny również powstać wytyczne opracowane przez różne resorty, przede wszystkim edukacji, ale także zdrowia czy rodziny oraz instytucje odpowiedzialne za kulturę i sport – postuluje Ciesiołkiewicz. ©

DGP

Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

PROMOCJA



Index Kancelarii
i Prawników
Przyszłości

Law, Technology & Innovation

DGP

Inicjatywą nowego projektu Dziennika Gazety Prawnej jest wyróżnienie kancelarii, zespołów oraz prawników, którzy aktywnie działają w najbardziej przyszłościowych obszarach współczesnego prawa. Tam, gdzie spotykają się regulacje, technologia i innowacje.

Już dziś zapraszamy do współtworzenia pierwszej edycji Indexu Kancelarii i Prawników Przyszłości. Projektu, który pokaże, kto realnie kształtuje przyszłość rynku usług prawnych w Polsce.

Partner
strategiczny



PSPP
Nigdy z nurtem
Liderzy przemian

Dowiedz
się więcej





Informujemy rzetelnie
Doradzamy profesjonalnie

- interpretacje prawne
- aktualności podatkowe
- analizy ekspertów



3 miesiące
tylko **149 zł**



dgp.pl/subskrypcja

Nie zgadzaliśmy się na superpaństwo

ROZMOWA Fogiel:

Nie da się prowadzić efektywnej polityki zagranicznej wyłącznie z tymi, z którymi się w 100 proc. zgadzamy. Wtedy musielibyśmy zamknąć się samotnie w pokoju

Czy Polak i Węgier to dalej dwa bratanki?

Tak się już w historii utarło. Łączą nas lata wspólnych doświadczeń, wspólni bohaterowie obu narodów. Dziś może nie jest to we wszystkich sprawach jednoznaczne, ale przez większość czasu tak było.

Może jednak historia nie powinna determinować rzeczywistości, zwłaszcza jeśli ta rzeczywistość skrzeczy?

I nie determinuje, bo dobra historia nie przysłała tego, że dziś, jeśli chodzi o politykę wobec Rosji, jesteśmy z Węgrami na przeciwnych biegunach. Prezydent Karol Nawrocki mówił o tym bardzo jasno w obecności węgierskiego prezydenta. Podkreślił, że Polacy lubią Węgrów, a nie nawidzą Putina.

Ze względu na Władimira Putina i jego bliskie relacje z Viktorom Orbánem wizyta na Węgrzech nie była ryzykowna politycznie?

Stanowisko wobec Putina wybrzmiewa, nie jest zaniżane pod dywan. A obchody Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, bo w tym kontekście mówimy o wizycie, to tradycja dłuższa niż kadencje polityków. Przyjaźń między narodami trwa nawet wtedy, kiedy trzeba jasno podkreślać różnice.

Za kadencji Andrzeja Dudy obchody wstrzymano na dwa lata. A czy to nie była przerwa pandemiczna?

Powodem było też podejsie Orbána do wojny. Nie da się prowadzić efektywnej polityki za-

granicznej wyłącznie z tymi, z którymi się w 100 proc. zgadzamy. Wtedy musielibyśmy zamknąć się sami w pokoju.

Nie żyjemy w czasach, w których powinniśmy jasno wyznaczać granice między dobrem a złem?

Dziś wszyscy mówią o Węgrzech, a apologety rządu próbują atakować prezydenta. Nie przypominam sobie takiego poruszenia, kiedy Donald Tusk odwiedzał Serbię i werbalnie wynosił pod niebiosy jej prezydenta Aleksandara Vučića, który prowadził niezwykle prorosyjską politykę.

Co się zmieniło od grudnia 2025 r., kiedy prezydent zrezygnował z wyjazdu na Węgry po tym, jak Orbán spotkał się z Putinem?

Po pierwsze, w grudniu nie obchodzimy Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Po drugie, jest pewna różnica dyplomatyczna, czy do spotkania dochodzi bezpośrednio po tamtej wizycie premiera Orbána, czy w innym terminie. Dlatego prezydent wówczas z tego zrezygnował. To jest w dyplomacji dość wyraźne przesłanie, ale nie oznacza zerwania stosunków z Węgrami. To nie są kwestie zerojedynkowe, że albo się kochamy, albo zrywamy stosunki. Prezydent odwołał tamtą wizytę, żeby wysłać sygnał, ale to nie był sygnał o tym, że Polska nie będzie utrzymywać żadnych relacji z Węgrami.

Urzędnicy Orbána mają donosić na Kreml informacje z kuluarów europejskich szczytów. Szef MSZ Péter Szijjártó po paru dniach zaprzeczeń przyznał, że rozmawia z Siergiejem Ławrowem o spotkaniach w UE.

To na pewno nie jest coś, co budziłoby mój entuzjazm.

Doniesienia medialne okazały się prawdą.

Nie zgadzamy się z polityką Węgier wobec Rosji. Naprawdę nie ma sensu powtarzać 10 razy tego samego. Ale nie jesteśmy, i mam nadzieję, że nigdy nie będziemy, na takim

etapie, że zrywamy stosunki z Węgrami.

A co nam politycznie dają dobre relacje z Orbánem?

Jako Polska mamy relacje z Węgrami, ze Stanami Zjednoczonymi czy z Wielką Brytanią, a nie wyłącznie z Viktorom Orbánem, Donaldem Trumpem czy Keirem Starmerem. To są relacje między krajami, dużo ważniejsze i trwalsze niż kadencje czy kariery niejednego polityka. Warto, żebyśmy o tym pamiętali i nie podchodzili do tego niefrasobliwie.

Ale jakie mamy w tej chwili korzyści z relacji z Węgrami?

Polska prowadzi politykę regionalną, chociażby w ramach Grupy Wyszehradzkiej.

O słabnącym znaczeniu.

Dziś V4 rzeczywiście nie jest tak efektywne, jak mogłoby być. Jednak mamy wiele wspólnych interesów w ramach Unii Europejskiej. I tam, gdzie jest to w naszym obopólnym interesie, powinniśmy współpracować.

Gdyby to było takie proste, to prezydentowi pytanemu o Orbána nie puszczałoby nerwy.

Prezydentowi nerwy nie puściły. Widziałem prezydenta stanowczego, ale spokojnego. Jeżeli komuś puszczały nerwy, to raczej Donaldowi Tuskowi na popularnych ostatnio nagraniach z kampanii, gdzie strofował i wykrzykiwał coś do dziennikarza. Prezydent był w mojej ocenie niezwykle spokojny.

Chyba mamy inną definicję spokoju.

Prezydent jasno zakomunikował, że nie pozwoli się rozgrywać. Zakończyła się konferencja prasowa, podczas której o kwestiach, które rzekomo interesowały dziennikarza, mówił bardzo jasno. A redaktor próbował znać sztuczki, polegające na wykrzyczeniu pytania w stronę pleców odchodzącego polityka, żeby w wieczornym wydaniu „Faktów” twierdzić, że nie uzyskał odpowiedzi, a polityk się oddalił. Pre-



Radosław Fogiel, poseł Prawa i Sprawiedliwości

zydent pokazał, że wie, o co chodzi, i że nie da sobie wejść na głowę.

To trochę przypomina relacje Trumpa z dziennikarzami. To wzór?

Wszyscy lubią wszystko porównywać do Donalda Trumpa, czasami niepotrzebnie. Z mojego doświadczenia bycia rzecznikiem mogę powiedzieć, że choć zawsze starałem się mieć dużo zrozumienia i serca dla dziennikarzy, to niektórzy swoim zachowaniem bardzo domagają się zwrócenia uwagi od czasu do czasu.

Dziennikarz jest od tego, żeby pytać.

Oczywiście, ale nie jest od tego, żeby zamawiać sobie odpowiedzi.

A może w relacjach z Orbánem jesteście zakładnikami polityki protrupowej, więziami szerszej układanki?

Realizujemy polską politykę i interes. Relacje międzynarodowe są istotne, ale najistotniejsze jest to, co jest ważne dla Polski. Orbán, owszem, jest postrzegany w szerokim skryśle konserwatywnym w USA jako postać znacząca. Z drugiej strony to, co Węgrzy przedstawiają jako wielobiegowość polityki, budowanie równowagi poprzez współpracę z Chinami, wcale nie jest przez obecną administrację amerykańską szczególnie doceniane.

Orbán dostał poparcie od Trumpa w kluczowym momencie kampanii, więc Chiny aż tak nie przeszkadzają. Może to poparcie zachęciło prezydenta do wizyty?

O powodach wizyty już mówiłem. To nie Donald Trump ustanowił Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Jeśli mówimy o kampanii, wizyta Donalda Tuska cztery lata temu odbyła się właśnie w jej szczyście, a fotografował się on wtedy z przywódcą nacjonalistycznego Jobbiku. Wystarczyło, że skrajnie prawicowy Jobbik był anty-orbánowski, żeby Donald Tusk w kampanii przybił piątkę z jego liderem. Podobnie jest dziś z przywódcą opozycji Péterem Magyarem, któremu życzy zwycięstwa. To trochę jak przekazanie pałeczki: jego z kolei do Polski z podobnymi życzeniami odprawiała Ursula von der Leyen.

Z Węgrami łączy was kontestacja UE. Ciągła krytyka Unii jest podsyżką chęcią jej opuszczenia?

Nie zgodzę się, że to ciągła krytyka. UE podejmuje czasami decyzje, za które warto ją chwalić. Warto, jeśli są w interesie obywateli jej państw członkowskich.

Za co pochwaliłby pan Unię Europejską?

Choćby za likwidację roamingu w ramach krajów UE. Bardzo dobra decyzja, ułatwiająca życie obywatelom. Ale tam, gdzie Unia podejmuje decyzje ideologicznie motywowane dziwną potrzebą odkupienia światowych win klimatycznych wyłącznie przez Europejczyków, co – biorąc pod uwagę wolumeny emisji – w żaden sposób się nie spina, gdzie wprowadza rozmaite Zielone Łady, pakiety migracyjne, ETS-y, które dławiają gospodarki, utrudniają życie obywatelom, wtedy oczywiście Unię krytkujemy. I to krytyka wynikająca z najgłębszej troski. Skoro jesteśmy częścią jakiejś wspólnoty i dobrze jej życzymy, nie chcemy, żeby się wykołubiła, to musimy wskazywać błędy, które popełnia.

W Wielkiej Brytanii to się skończyło brexitem.

Powiedziałbym, że to jest teza dość brawurowa – nie można skrytykować złych tendencji w Unii,

bo brexit. Unia, czy raczej Komisja Europejska, robiła wszystko, by brexit stał się faktem. A przywołane twierdzenie to podejsie nieokiełznanych euroentuzjastów, syndrom neofity polskiego polityka prounijnego: Unia jest znakomita, praktycznie idealna i nie wolno jej krytykować. Z drugiej strony jest to też filozofia dużej części brukselskich elit. Ich receptą na każdy problem w ramach Unii jest... więcej Unii. Dlatego tak nośnym hasłem brytyjskiego referendum było „przywrócić kontrolę”. Ponieważ Brytyjczycy mieli właśnie poczucie, że tracą kontrolę nad własnym państwem.

Polska też traci kontrolę?

Jest niepisany konsensus dużej części europejskich elit, że na końcu drogi będzie jakieś europejskie superpaństwo. Nikt się na to nie zgadzał. Nikt tego nie zapisał w traktatach. To tak jakby twierdzić, że ONZ powinna się zamienić na jakimś etapie w globalne państwo. Nie, to jest zrzeszenie krajów członkowskich, ale zrzeszenie suwerennych krajów członkowskich. A mechanizm jest prosty. Każda biurokracja chce więcej władzy, więcej decyzyjności, również ta brukselska.

Nie ma pan poczucia, że ta kontestacja Unii retoryka waszego kandydata na premiera nie przynosi efektów?

Zdecydujemy się, czy nasza krytyka niektórych działań UE doprowadzi do jej upadku, czy nie przynosi efektów. Przemysław Czarnek mówi o sprawach, które są ważne dla Polaków, choćby o konieczności wyjścia Polski z systemu ETS. Widzą to wszyscy Polacy, kiedy dostają rachunki za energię. On dławia polską gospodarkę. Sprawia, że prąd jest drogi. Gdyby z tego zrezygnować, ceny energii spadłyby drastycznie. Premier po szczycie próbował sprzedać jakiś sukces, ale w konkluzjach nie ma nic o zmianach w ETS.

Rozmawiała Marta Kurzyńska
Cała rozmowa w serwisie dgp.pl

DEBATA DGP

Niska dynamika akcji kredytowej to problem popytu, nie podaży – **oceniają prezesi banków, którzy wzięli udział w dyskusji w naszej redakcji.** Zwracają uwagę na zagrożenia ze strony geopolityki. Wskazują, że przez zmiany cen obligacji, które stanowią dużą część bilansów, ma to bezpośredni wpływ na sytuację sektora

Rzadko się zdarza, żeby nadzór proponował bankom: weźcie na siebie trochę więcej ryzyka. A tak właśnie ostatnio mówił szef nadzoru w trakcie forum bankowego. Czy coś was ogranicza, jeśli chodzi o rozwijanie akcji kredytowej – poza tym, o czym wiadomo od dawna: podatki bankowy czy ostatnio wyższy CIT?

MICHAŁ GAJEWSKI: Popyt. Ja nie widzę ograniczeń ani po stronie kapitałowej, ani po stronie polityki kredytowej czy apetytu na ryzyko. Widzę niesamowitą konkurencję między bankami, kwotowania ofert finansowania poniżej wartości podatku bankowego, czyli umownie poniżej 0,4 pkt proc. Zdarzają się długoterminowe finansowania poniżej ceny pieniądza. Moim celem jest rosnąć, ale w sposób rentowny. Tu widzę ogromne wyzwanie, bo nie chcę się ścigać, paląc kapitał akcjonariuszom.

CEZARY KOCIK: Apel o większe otwarcie się na ryzyko można rozumieć na różne sposoby. Czym innym jest mechaniczne budowanie bilansu, a czym innym racjonalne udzielanie nowego finansowania przy zachowaniu odpowiedniego ratingu. Nie możemy schodzić poniżej wyznaczonych granic bezpieczeństwa, ponieważ naszym absolutnym priorytetem i głównym obowiązkiem pozostaje ochrona środków powierzonych nam przez deponentów.

Do tego musimy twarde analizować sytuację makroekonomiczną. Uważnie obserwujemy wydarzenia w Zatoce Perskiej. Spodziewamy się spowolnienia wzrostu wywołanego wyższymi cenami ropy. Nie potrafimy jednak jeszcze precyzyjnie zmierzyć wszystkich skutków tej niepewności.

FRANEK HUTTEN-CZAPSKI: Mnie niepokoi, że nie widzimy wzrostu popytu na kredyt ze strony małych i średnich firm, które są motorem napędowym polskiej gospodarki. Ponad połowa PKB to MŚP – małe i średnie przedsiębiorstwa. A od kilku lat obserwujemy, że w tym segmencie właściciele firm często wolą kupować np. nieruchomości, które mają małe ryzyko, niż inwestować w rozwój swojego biznesu.

Zgadzam się, że to popyt na kredyt jest kluczowy. Ale on będzie się poprawiał. To nastąpi w sposób kaskadowy: zacznie się od KPO, inwestycji sektora obronnego, sektora energetycznego. Zwykle to działa jak łańcuch: najpierw wielkie firmy, ale w kolejnym kroku inwestują i mniejsze firmy. Więc można się spodziewać, że sprzedaż kredytów dla MŚP będzie rosła w tempie 3–4 proc.

MICHAŁ GAJEWSKI: W danych o PKB już widać wzrost inwestycji prywatnych. Minister finansów zapowiada, że nakłady w gospodarce urosną w tym roku o przynajmniej 10 proc. Oczywiście to zapowiedzi sprzed wojny na Bliżni Wschodzie. Jest KPO, ale są też inne fundusze. Jesteśmy nadal największym beneficjentem funduszy europejskich. W następnej unijnej perspektywie finansowej to się nie zmieni. To oznacza ogromny strumień pieniędzy, który będzie płynął do Polski.

MICHAŁ BOLESŁAWSKI: KPO to nie jest element, który ożywi popyt na kredyt. Raczej przyczyni się do tego, że będzie jeszcze większa konkurencja pomiędzy bankami. Zgadzam się, że popyt na kredyt nie jest wystarczający. Ale w MŚP to nie sytuacja z ostatnich dwóch lat; to już ponad 10 lat. Dlaczego firmy nie inwestują? Moim zdaniem ma to związek m.in. z przeregulowaniem gospodarki i brakiem wiary właścicieli firm, że inwestycje w ich biznes dadzą wyższą stopę zwrotu niż ulokowanie pieniędzy np. w tych nieruchomościach. Podam przykład: duzi przedsiębiorcy mówią, że wymogi środowiskowe zostały tak rozbudowane poprzez typowy dla Polski „gold plating”, że sam proces przygotowania inwestycji wydłużył się z 6–8 miesięcy do 1,5–2 lat. Wielu mniejszych lub średnich przedsiębiorców po prostu na to nie stać. Wydaje mi się, że należałoby do tego typu kwestii podejść bardziej radykalnie niż zrobiła to komisja Rafała Brzozki.

Czego potrzeba do wzrostu kredytów

CEZARY STYPUŁKOWSKI: W ostatnich 10 latach moż-

na wyróżnić kilka okresów. Najpierw doszło do zahamowania akcji kredytowej po naszej stronie na skutek podatku bankowego i franków. Te dwa elementy niewątpliwie usztywniły pewną grupę banków. W 2020 r. przyszyła pandemia. Pojawili się „pieniądze znikąd”, czyli emisja publicznego długu. Kredyt był niepotrzebny. Potem przyszły wysokie stopy procentowe. Jeśli mała firma ma pożyczyć pieniądze po 8 proc., to się nie zdecyduje. A duzi czekali na KPO. W efekcie udział kredytu dla firm do PKB spadł do 11 proc. Tak nie było od dekad.

Zgadzam się, że popyt na kredyt wzrośnie i że to się będzie odbywało kaskadowo. Na to liczę. Ale są też czynniki ryzyka. Mamy w bilansach ogromne ilości obligacji skarbowych. Z tym wiąże się ryzyko, wcale nie takie małe – przeceny papierów rządowych. To ma ogromne konsekwencje kapitałowe. Trzecia rzecz: dochody ludności rosną w Polsce od długiego czasu szybciej niż dochód narodowy. To oznacza, że banki są po prostu zalewane pieniędzmi. Rosną depozyty i w konsekwencji rośnie relacja depozytów do kredytów.

CEZARY KOCIK: Patrząc na sytuację przedsiębiorstw: potrzebujemy jasnej polityki strategii gospodarczej państwa. To dałoby biznesowi niezbędną przewidywalność i odblokowało chęć do inwestowania. Długoterminowe zaangażowanie

Limity koncentracji powodują, że kapitały banków są za małe, aby finansować przedsięwzięcia, gdzie właścicielem jest Skarb Państwa

zowanie kapitału to zawsze wynik racjonalnej oceny i zaufania do perspektyw gospodarki. Kiedy tej pewności brakuje, przedsiębiorcy szukają alternatyw. Dobrym przykładem jest kupowanie nieruchomości za granicą. Z punktu widzenia właściciela kapitału to logiczna dywersyfikacja ryzyka, ale dla naszej gospodarki to po prostu utracone inwestycje, które mogłyby pracować na nasz przyszły wzrost.

Banki czekają na wzr



W dyskusji wzięli udział: Joao Bras Jorge (Bank Millennium), Cezary Stypułekowski (Bank Pekao), do grupy Erste), Michał Bolesławski (ING Bank Śląski) oraz Franek Hutten-Czapski (BCG)

JOAO BRAS JORGE: Niska relacja kredytów do PKB może budzić frustrację. Spójrzmy jednak w dłuższym horyzoncie. Polska – z niezamierzonych kraju z gospodarką centralnie sterowaną – w zaledwie kilka dekad osiągnęła pozycję 20. gospodarki na świecie. Być może dotąd rozwój opierał się na finansowaniu bankowym w mniejszym stopniu, niż można było oczekiwać, ale PKB nadal będzie rosnąć – o 3,8 proc. w tym roku, z pozytywnym trendem w kolejnych latach. Nie

wych. A one finansują się na zewnątrz. Inna sprawa to podatek bankowy, który daje preferencje obligacjom skarbowym kosztem finansowania sektora prywatnego. Jest też faktem, że przedsiębiorcy chętniej inwestują w nieruchomości – czy to w kraju, czy za granicą – niż w nowe linie produkcyjne. Jest wreszcie kwestia cyklu koniunkturalnego. Rozwój gospodarki w mniejszym stopniu opiera się na sektorze wytwórczym, bardziej na usługach. To też ma wpływ na popyt na kredyt.

CEZARY STYPUŁKOWSKI: Proporcja kredytów do depozytów w sektorze wynosi 60–70 proc. To oznacza, że polskie banki powinny wyjść za granicę. Problem w tym, że z podatkiem bankowym w obecnej postaci nigdzie nie wyjdziemy, bo już na starcie jesteśmy na straconej pozycji w konkurencji z bankami z innych krajów.

CEZARY KOCIK: Węgierski OTP działa w mniejszej gospodarce, a z sukcesem prowadzi szeroką ekspansję. W Polsce mamy ją na sztywnych, ale zadajmy proste pytanie: jak system to wspiera? Obecny podatek bankowy jest istotną barierą. Z jednej strony faworyzuje zagraniczne instytucje, które go nie płacą – stąd presja na marże. Z drugiej, polski bank ro-

snący poza krajem, płaci podatek też od aktywów zagranicznych. W mBanku mamy tego konkretny przykład. Od lat działamy w Czechach i na Słowacji. Na tamtych rynkach nie blokują nas lokalne przepisy, tylko uderza w nas polski system podatkowy, co drastycznie obniża naszą konkurencyjność. Jeśli chcemy w przyszłości budować pozycję polskiego kapitału w Europie, musimy racjonalnie oceniać takie obciążenia.

MICHAŁ GAJEWSKI: Jakiś czas temu usłyszałem od ważnego polityka, że do rozwoju gospodarczego, zbudowania potęgi gospodarczej nie jest potrzebny silny system bankowy. Rozmówca dał mi za przykład Niemcy. Sektor bankowy ma tam problemy, a mimo to jest to największa gospodarka w Europie. Jeżeli wśród polityków panują takie opinie, to znaczy, że jest problem ze zrozumieniem istoty systemu bankowego jako krwioobiegu gospodarki.

CEZARY KOCIK: Spójrzmy na twarde dane o udziale kredytu w finansowaniu inwestycji na tamtym rynku. Struktura tego sektora jest diametralnie inna. Dziś nie ma tam międzynarodowego czempiona. System jest rozbudowany – tworzą go landesbanki, kasy oszczędnościowe

ost popytu na kredyt

Partner merytoryczny
rankingu Gwiazdy Bankowości

for: Maciej Stanik

Cezary Kocik (mBank), Michał Gajewski (Santander Bank Polska, od niedawna należący

i banki lokalne – ale przez to pozostaje on też bardzo mocno rozdrobniony.

Co świadczy o konkurencyjności

FRANEK HUTTEN-CZAPSKI: To ma wpływ na efektywność banków. U nas sektor jest bardzo efektywny. Wskaźnik kosztów do dochodów często jest poniżej 40 proc. Na zachodzie Europy to jest 60–70 proc. Ale zgadzam się, nasz sektor bankowy ma jeszcze daleką drogę, aby osiągnąć taki udział kredytu w finansowaniu gospodarki, jaki jest we wspomnianych Niemczech – u nas udział wolumenu kredytów do PKB w segmencie przedsiębiorstw jest prawie trzy razy niższy niż w Niemczech: 16 proc. wobec 44 proc.

A może wysoki poziom efektywności nie świadczy o niskich kosztach, tylko o wysokich dochodach? O tym, że usługi bankowe są u nas drogie?

FRANEK HUTTEN-CZAPSKI: Relacja dochodów odsetkowych do kapitałów u nas jest wyższa niż w innych krajach, ale to jest funkcja poziomu stóp procentowych. Jeśli chodzi o prowizje, to one wcale nie są wyższe. Relacja dochodów prowizyjnych do kapitałów w Polsce wyniosła 9,4 proc., w innych kra-

jach Europy często jest wyższa, np. we Włoszech 13,1 proc.

CEZARY STYPUŁKOWSKI: Dokładnie tak. Natknąłem się na analizę porównując wysokość prowizji i opłat w przeliczeniu na osobę powyżej 15. roku życia. Z tego zestawienia wynikało, że w Polsce prowizje i opłaty bankowe są niemal najniższe w Europie. Niżej od nas była tylko Rumunia.

MICHAŁ GAJEWSKI: Do niedawna miałem porównanie do innych banków grupy Santander. W dużym kraju europejskim poziom kosztów prowadzonej działalności był taki sam jak u mnie. Tylko u mnie to było liczone w złotych, a tam w zupełnie innej walucie. Więc nie zgodzę się, że decyduje poziom dochodów i wysokie stopy. To jest też bardzo efektywne zarządzanie i dyscyplina kosztowa.

MICHAŁ BOLESŁAWSKI: Pamiętamy, że opłaty i prowizje za prowadzenie rachunku, za przelewy w Polsce de facto nie istnieją. Nie ma drugiego kraju, gdzie to byłoby za darmo.

CEZARY KOCIK: Kiedy wchodziliśmy z mBankiem do Czech, rynkowym standardem były opłaty za przelewy przychodzące, wychodzące i samo konto. Zdecydowanie to zmieniliśmy, z sukcesem wprowadzając tam nasz polski model bankowości.

JOAO BRAS JORGE: Polski rynek bankowy jest bardzo konkurencyjny. Wprowadzam nowy produkt i natychmiast ktoś rusza z kampanią czegoś podobnego. Myślisz, że masz ustabilizowaną pozycję w danym segmencie i natychmiast ktoś z banków ogłasza strategię zwiększenia tam swoich udziałów.

Polski system bankowy wyróżnia się pod tym względem na tle np. krajów regionu?

JOAO BRAS JORGE: Tak. Proszę spojrzeć na nazwy międzynarodowych grup bankowych, których banki dominują w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Żadna z nich, aż do niedawna, nie miała znaczącej pozycji na polskim rynku bankowym. Ten rynek jest bardziej innowacyjny, bardziej agresywny i konkurencyjny. Wymaga efektywności, cyfrowych innowacji i silnej aktywności komercyjnej.

CEZARY STYPUŁKOWSKI: A jednocześnie mimo tego poziomu konkurencji jest praktyczna współpraca. Banki zbudowały bardzo ciekawą infrastrukturę, której w wielu krajach nie ma. Mamy Biuro Informacji Kredytowej, Blik, Krajową Izbę Rozliczeniową. Brakuje nam wspólnego rozwiązania w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy czy wymogów KYC. Ale

duża część sektora to banki z właścicielami z zagranicy, a każda spółka matka ma własne standardy. Ale co do zasady nie będę z nikim konkurował na zasadzie: ja będę przepuszczał przestępców i ich pieniądze, a on nie. Ja byłbym zwolennikiem tego, żeby funkcje KYC, AML realizowała KIR.

Ekspozycja na państwo

Jak patrzycie panowie na dyskusję o finansowaniu zbrojeniówki? Czy banki mogą się tu bardziej zaangażować?

MICHAŁ GAJEWSKI: Na podstawie doświadczeń z agencjami kredytów eksportowych mogę powiedzieć, że początkowo widziałem bardzo niewielkie zainteresowanie i niewielką konkurencję. Ale w ostatnich programach zgłaszali się już wszyscy. Oczywiście marże mocno spadły.

Na początku było, tak mi się wydaje, myślenie, żeby nie wysysać z banków pieniędzy na zbrojenia. Żeby zostały pieniądze na finansowanie gospodarki...

CEZARY STYPUŁKOWSKI: To jest też sens programu SAFE. Możemy mówić, że mamy proporcję kredytu do depozytu na niskim poziomie. Ale gdy rzeczywistość inwestycyjne w gospodarce się rozpędzą, ta proporcja szybko się zmieni. Poza tym wydatki zbrojeniowe mają zawsze charakter publiczny. Jeśli jest zdolność sfinansowania tego publicznym pieniądzem, w dodatku tańszym niż nasz kredyt – cały czas mówię o SAFE – to trudno zrozumieć dyskusję, która w Polsce się w tej sprawie toczy.

CEZARY KOCIK: Choć nasza baza kapitałowa jest uszczuplona przez historyczne obciążenia, takie jak rezerwy frankowe, gotowość sektora do finansowania obronności jest dziś ogromna. Gdy pojawia się konkretny projekt, banki od razu chcą działać. Oceniając sytuację realnie: nasza otwartość nie wystarczy na sfinansowanie całego gigantycznego programu modernizacji armii. Nie pociągniemy największych kontraktów zbrojeniowych, ale z sukcesem skredytujemy cały szereg łańcuch krajowych podwykonawców.

MICHAŁ BOLESŁAWSKI: Dodam, że jako potencjalne ograniczenie widzę nie tyle dostępność finansowania, ile limity koncentracji. W moim bilansie jest tyle ekspozycji, które można podsumować jako „Skarb Państwa”, że stale muszę zwracać się do nadzoru. Może w tym okresie transformacji zbrojenio-

wej warto by było zmienić trochę podejście. Bo to czynnik, który będzie ograniczał apetyt na tego typu finansowanie.

CEZARY STYPUŁKOWSKI: Ja na kwestię limitów patrzę trochę inaczej. Nasza główna odpowiedzialność dotyczy bezpieczeństwa depozytów. Czemu służyć limity koncentracji? Temu, żeby ograniczyć ryzyko.

MICHAŁ GAJEWSKI: Wszyscy jesteśmy w podobnej sytuacji. Rozporządzenie CRR, limit na pojedynczego klienta. Jeżeli przedsiębiorstwa państwowe biorą udział w jakimś projekcie, limity stają się problemem. Duża część naszej gospodarki to są państwowe „giganty”, które inwestują w następne przedsięwzięcia. Limity koncentracji powodują, że nagle się okazuje, że kapitały są za małe, aby finansować przedsięwzięcia, gdzie właścicielem jest Skarb Państwa.

CEZARY STYPUŁKOWSKI: Dotyczy to zwłaszcza sektora paliwowo-surowcowego. Dla Orlenu my – mówię o wszystkich krajowych bankach – jesteśmy już za mali. Takie czasy już były. Pamiętam pierwszy duży konsorcyjny kredyt w Polsce. Był 1994 rok, hydrocracking w Orlenie – wtedy to była Petrochemia Płock. 13 czy 14 banków składało się na 400 mln marek.

MICHAŁ GAJEWSKI: Takie mieliśmy kapitały.

CEZARY STYPUŁKOWSKI: Teraz mamy większe kapitały, ale dla bardzo dużych firm jesteśmy za mali. Możemy próbować odgrywać wiodącą rolę przy finansowaniu takich firm, przyciągając kapitał z zagranicy. To jest wykonalne. Chyba że przyjdzie jeden konkurent, który weźmie wszystko.

Wróć do tego, o czym mówiłem wcześniej: mamy nieproporcjonalnie wysoki poziom zaangażowania w papiery rządowe w strukturach bilansów.

MICHAŁ GAJEWSKI: Są takie banki, w których ak-

tywach niemal 50 proc. stanowią obligacje.

JOAO BRAS JORGE: Przypomnę sytuację z Portugalii. Byłem tego świadkiem. Kiedy był kryzys zadłużeniowy, spadek wyceny obligacji rządowych mocno odbił się na kapitałach banków. Banki emitowały tzw. CoCo bonds, które kupował Skarb Państwa, z oprocentowaniem na poziomie 8 proc. Grupa BCP wyemitowała takie obligacje na 3 mld euro, ale po kilku latach do zwrotu były 4 mld euro.

Z jednej strony panuje myślenie: jeśli stanie się coś strasznego i państwo zbankrutuje, nic nie będzie nas obchodzić. Ale w rzeczywistości jest inaczej: nawet jeśli państwo będzie mieć problemy, banki muszą działać. I muszą być wypłacalne. Popatrzmy na Ukrainę: jest wojna, ale banki nadal funkcjonują. Skoro tak, to musimy mieć gotowe scenariusze nawet na wypadek, że np. obligacje tracą rating inwestycyjny.

Zwróćmy uwagę na to, co dzieje się na rynkach. Dużo się mówi o sytuacji geopolitycznej. Gdyby rynki reagowały w normalny sposób, sytuacja byłaby całkiem inna. Również na rynku obligacji skarbowych, na którym odbija się też ta zaskakująca obniżka stóp procentowych w samym środku kryzysu. Sektor bankowy jest obecnie nadmiernie ekspozowany na ryzyko zwiększone z polskim długiem publicznym.

CEZARY STYPUŁKOWSKI: Kilka lat temu rozmawiałem z wiceministrem finansów. Mówił mi, że zaangażowanie banków w obligacje osiąga taki poziom, że zaczynam się niepokoić. On na to: „ja bym chciał, żeby to było 200 proc. PKB, jak w Japonii”. Tylko że tam jest zupełnie inna gospodarka, zupełnie inna struktura oszczędności. Ale to jest niebezpieczne. Dlaczego? Jeśli nastąpi duża przecena obligacji, to uderzy w nasze kapitały.



Rozmawiał Łukasz Wilkowicz

12. edycja Gwiazd Bankowości

Dyskusja prezesów co roku inauguruje konkurs „Gwiazdy Bankowości” DGP i BCG, w którym wybieramy najlepsze instytucje na naszym rynku bankowym. Pod uwagę bierzemy spółki akcyjne z siedzibą w Polsce (i z licencją bankową od KNF). Oceniamy kondycję finansową banków na podstawie audytowanych sprawozdań finansowych, podejście kredytodawców do tematyki ESC, wprowadzone przez banki w ub.r. innowacje (zarówno produktowe, jak i procesowe) oraz postrzeganie banków przez klientów (na podstawie wskaźnika NPS – net promoter score). W skład kapituły konkursu wchodzi: Marta Postuła, I wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego, Franek Hutten-Czapski, dyrektor zarządzający i senior partner w Boston Consulting Group, Piotr Pacholek, principal w BCG, Janusz Jankowiak, główny ekonomista Polskiej Rady Biznesu, Tomasz Pietryga, redaktor naczelny DGP, i Łukasz Wilkowicz, zastępca redaktora naczelnego.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO z 26 marca 2026 r.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3 i ust. 1c ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199) - zwanej dalej: ustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu na wniosek ENERGA – OPERATOR Spółka Akcyjna postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla przedsięwzięcia pn: „Przebudowa linii WN 110 kV relacji Gizałki – Jarocin Wschód”.

Oznaczenie nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej:

- w nawiasach podano numery ksiąg wieczystych.

Powiat jarociński

Gmina Żerków

Jednostka ewidencyjna: 300604_5 – Żerków

obręb: 0005 – Dobieszczyzna

działki o nr ewid.: 231 (KZ1J/00015194/1), 232 (KZ1J/00016692/9), 233 (KZ1J/00016693/6), 237 (KZ1J/00012375/3), 239/3 (KZ1J/00006338/7), 266 (KZ1J/00018694/7), 269/5 (KZ1J/00014921/0), 304/3 (KZ1J/00038951/3), 367 (KZ1J/00002383/9);

obręb: 0010 – Ludwinów

działki o nr ewid.: 397 (KZ1J/00010514/6), 402 (KZ1J/00018408/6), 407 (KZ1J/00009927/4), 434 (KZ1J/00016878/7), 492 (KZ1J/00018779/7), 419/4 (KZ1J/00026153/2), 580/4 (KZ1J/00009616/1), 583/2 (KZ1J/00036232/3), 614/4 (KZ1J/00023252/5), 614/11 (KZ1J/00009616/1), 614/12 (KZ1J/00009616/1), 614/13 (KZ1J/00041170/8), 614/14 (KZ1J/00041170/8), 616/1 (KZ1J/00020227/0);

obręb: 0012 Prusinów – Mniszew

działki o nr ewid.: 112 (KZ1J/00017270/2), 120/2 (KZ1J/00010687/9), 121/2 (KZ1J/00009810/1), 157 (KZ1J/00019028/5), 158/4 (KZ1J/00023509/2), 248 (KZ1J/00035514/7), 250 (KZ1J/00039128/2), 254 (KZ1J/00039128/2), 267 (KZ1J/00017730/5), 310/2 (KZ1J/00017956/5), 313 (KZ1J/00018371/7), 314 (KZ1J/00009955/6);

Miasto i Gmina Jarocin

Jednostka ewidencyjna: 300602_2 – Gmina Jarocin – obszar wiejski

obręb: 0001 – Annapol

działki o nr ewid.: 18/1 (KZ1J/00025151/1), 20/6 (KZ1J/00002837/7), 21/5 (KZ1J/00000787/7);

obręb: 0005 – Kadziak

działki o nr ewid.: 16 (KZ1J/00025776/8), 17 (KZ1J/00005476/9), 18 (KZ1J/00012065/7);

obręb: 0007 – Łuszczanów

działki o nr ewid.: 251 (KZ1J/00021193/9), 254 (KZ1J/00009751/9), 290 (KZ1J/00012879/6), 544 (KZ1J/00015485/8), 556 (KZ1J/00034881/3), 642 (-), 250/11 (KZ1J/00017537/2), 273/2 (KZ1J/00014474/1), 274/5 (KZ1J/00011684/5), 291 (KZ1J/00012437/6), 299 (KZ1J/00012441/7), 548 (KZ1J/00000721/7), 563/2 (KZ1J/00008423/4), 568 (KZ1J/00028005/4), 569 (KZ1J/00010080/4), 640/1 (KZ1J/00019466/7), 641 (KZ1J/00010515/3);

obręb: 0018 – Wilkowja

działki o nr ewid.: 110/5 (KZ1J/00004243/0), 110/7 (KZ1J/00000641/2), 111 (KZ1J/00014246/4), 123/20 (KZ1J/00012961/8), 123/21 (KZ1J/00012960/1), 123/28 (KZ1J/00014103/0), 127/14 (KZ1J/00017494/8), 130 (KZ1J/00019007/2), 150/5 (KZ1J/00029080/0), 153 (KZ1J/00018117/9), 154 (KZ1J/00014006/0), 156

(KZ1J/00029194/2), 160/4 (KZ1J/00042011/3), 161/1 (KZ1J/00035718/7), 216/12 (KZ1J/00014515/1), 216/49 (KZ1J/00006657/9), 216/67 (KZ1J/00036889/3), 216/75 (KZ1J/00016349/0), 264/1 (KZ1J/00004879/7), 265 (KZ1J/00000521/5), 346 (KZ1J/00002173/4), 347 (KZ1J/00009996/8), 354 (KZ1J/00036843/9), 361 (KZ1J/00000767/1), 362/2 (KZ1J/00016776/2), 381/2 (KZ1J/00017872/2), 435 (KZ1J/00019959/0);

Jednostka ewidencyjna: 300602_4 – Gmina Jarocin – miasto

obręb: 0003 – Jarocin

arkusz 1, działki o nr ewid.: 72 (KZ1J/00002995/2), 84/6 (KZ1J/00014764/1);
arkusz 11, działki o nr ewid.: 728 (KZ1J/00006644/5), 729 (KZ1J/00006643/8);
arkusz 21, działki o nr ewid.: 641/1 (KZ1J/00022561/7), 641/3 (KZ1J/00024998/3);
arkusz 23, działki o nr ewid.: 651/29 (KZ1J/00000934/3);
arkusz 36, działki o nr ewid.: 689/2 (KZ1J/00008186/0), 689/25 (KZ1J/00022942/2), 658 (KZ1J/00024680/1);
arkusz 40, działki o nr ewid.: 309/2 (KZ1J/00015396/7), 310/2 (KZ1J/00014512/0), 285/4 (KZ1J/00020740/2), 223 (KZ1J/00013139/4), 222 (KZ1J/00003930/6), 190/3 (KZ1J/00020714/1), 188 (-);
arkusz 41, działki o nr ewid.: 6/1 (KZ1J/00002600/7).

Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) – zwanej dalej: Kpa, w związku z art. 7 ust. 1 ustawy, zawiadomienie pozostałych stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od **26 marca 2026 r.**, tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej WUW w Poznaniu, we właściwych miejscowo urzędach gmin, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

W przypadku gdy po dokonaniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,
- 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,
 - nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 10 Kpa, strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, pok. 105 bud. C, a także mają prawo wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań, jak również składać ewentualne uwagi. We wszystkich sprawach prowadzonych przez WUW w Poznaniu można się kontaktować z pracownikami telefonicznie (tel. 61 854 12 89) i osobiście w godzinach obsługi klientów (poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00) po uprzednim uzgodnieniu godziny lub mailowo (mkossakowska@poznan.uw.gov.pl).

Mapy przedstawiające granice terenu objętego wnioskiem oraz obwieszczenie zostaną zamieszczone **26 marca 2026 r.** na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl, w zakładce Ogłoszenia.



Premier Litwy Inga Ruginienė i John Coale, specjalny przedstawiciel USA ds. Białorusi, podczas spotkania w Wilnie

Presja na Litwę wyszła na jaw

WILNO Amerykanie chcą wywozić białoruskie nawozy przez Litwę. Na przeszkodzie stoją unijne i krajowe sankcje

Michał Potocki

michal.potocki@infor.pl

Amerykanie po raz pierwszy publicznie zasugerowali, że Litwa powinna rozważyć ograniczenie sankcji na Białoruś, ponieważ leżałoby to w interesie Waszyngtonu. Chodzi o nawozy potasowe. Biały Dom omawia układ z Alaksandrem Łukaszenką przewidujący wspólne wydobywanie soli potasowych. Ich wywóz byłby najprostszym przez Litwę, ale na przeszkodzie stoją restrykcje nałożone w 2022 r.

Amerykańsko-białoruskie zbliżenie ma dwa aspekty: humanitarny i ekonomiczny. Ten pierwszy zakłada uwalnianie partiami więźniów politycznych. Po marcowej wizycie w Mińsku Johna Coale'a, przedstawiciela Donalda Trumpa ds. białoruskich, reżim oświadczył 250 osób. Drugi aspekt jest związany z propozycją sprzedaży za 3 mld dol. potasowego kombinatu, w który pierwotnie, przed rosyjską inwazją na Ukrainę, planowali zainwestować Chińczycy i Rosjanie. Łukaszenka o tej opcji mówił niedawno publicznie. Litwa zablokowała jednak tranzyt potasu i nawozów. Białoruś wywozi je teraz w świat przez porty rosyjskie. Kraj jest jednym z ważniejszych producentów soli potasowych; Amerykanie sprowadzają je głównie z Kanady.

Przed ostatnią wizytą Coale'a, który na Białoruś zwykł jeździć przez Wilno, wiceszefowa litewskiej dyplomacji Audra Plepytė zapewniała

w rozmowie z DGP, że USA niczego od Litwy nie oczekują. – Jesteśmy informowani o ich kolejnych krokach, ale też nie odczuwamy presji, byśmy zmienili własne stanowisko czy wpłynęli na politykę UE. Amerykanie w zamian za uwalnianie więźniów politycznych znieśli sankcje na linie lotnicze Białawia czy białoruski potas, ale nie oczekują analogicznych kroków z naszej strony – tłumaczyła. To się najwyraźniej zmieniło. Coale w opublikowanej w piątek rozmowie z LRT powiedział, że Litwa powinna zorganizować bilateralne spotkanie z Białorusinami na szczepku wiceministrów i że przywrócenie tranzytu byłoby korzystne dla Waszyngtonu.

Wypowiedź wywołała reakcję najważniejszych polityków. – Nigdy nie omawialiśmy z wysłannikiem USA tranzytu nawozów – powiedziała premier Inga Ruginienė. – Nie możemy nawet rozważać niczego związanego z nawozami, ponieważ obowiązują sankcje unijne – dodała. Socjaldemokratka nie wykluczyła zgody na spotkanie wiceministrów. Postawiła jednak warunki: Białoruś musi wstrzymać wysyłanie balonów z kontrabandą, które zakłócają funkcjonowanie stołecznego lotniska, powinna zaprzestać wysyłania migrantów na granicę i oddać 1900 zatrzymanych ciężarówek bez nakładania kar na przewoźników. Tiry, którym nie pozwolono wrócić na Litwę po tym, jak Wilno zamknęło granicę w odwecie za

balony, są już faktycznie wypuszczane. Coale na spotkaniu w Instytucie Johna McCaina mówił, że to jego zasługa. Presja migracyjna też jest mniejsza niż przed rokiem, za to balony wciąż lecą. W czwartek lotnisko w Wilnie na godzinę musiało wstrzymać operacje.

W styczniu do tranzytu odniósł się prezydent Gitanas Nausėda. W odpowiedzi na krążące już wtedy plotki o amerykańskiej presji oświadczył w rozmowie z litewską agencją BNS, że nie zgodzi się na ograniczenie sankcji i że otrzymał wsparcie od Łotwy i Polski. – Rozmowy o tranzycie nawozów nie mają żadnych podstaw. I tak pozostanie, dopóki choćby jeden balon z Białorusi będzie wlatywał nad Litwę. Nic na świecie nie zmieni naszego stanowiska – mówił Nausėda. Teraz prezydent przekazał, że przestrzegali Coale'a, by nie ufał Łukaszenkowi. Coale przekonywał w Instytucie McCaina, że „ma w garści” białoruskiego dyktatora, odkąd ponarzekali przy nim na europejskich liderów, nazywając ich „bandą tchórzów” (używając wulgarnego słownictwa). Waszyngton i Mińsk przyznały oficjalnie, że trwają prace nad organizacją wizyty Łukaszenki w USA. ©

AUTOPROMOCJA

Między nami Polityka.

Jacek Żakowski

Daria Al Shehabi

CIĘCIA W NFZ.

ZAPŁACIMY WSZYSCY

dgp.pl/wideo



Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

Rolnicy boją się powtórek z Mercosuru

UE-AUSTRALIA

Producenci wołowiny nie wierzą w zapewnienia Brukseli i ostrzegają przed destabilizacją unijnego rynku po wejściu w życie umowy z Australią

Michał Litorowicz
michal.litorowicz@infor.pl

W ciągu 10 lat od momentu wejścia porozumienia handlowego w życie, unijny eksport do Australii może urosnąć nawet o 33 proc., a już po roku oszczędności dla europejskich firm związane ze zniesieniem ceł wyniosą 1 mld euro rocznie. W 2025 r. państwa członkowskie UE wyeksportowały na drugą półkulę towary o wartości 37 mld euro.

Nadrzędnym celem umowy jest tworzenie możliwości biznesowych i wspieranie zatrudnienia. Wymiana handlowa między UE a Australią już teraz zapewnia 460 tys. miejsc pracy w Europie

– powiedział unijny komisarz ds. handlu Maroš Šefčovič. Aby nabrać mocy prawnej, uzgodniony tekst musi uzyskać akceptację instytucji europejskich (Rady UE i Parlamentu Europejskiego) oraz zostać ratyfikowany przez stronę australijską.

– Ta umowa to wyraz podobnego patrzenia na świat i rosnącego zaufania między UE a Australią. Nie mamy zbyt wielu takich partnerów w obszarze Indo-Pacyfiku. Łączą nas również wspólne wyzwania, takie jak uzależnienie gospodarcze od Chin czy rosnąca nieprzewidywalność amerykańskiego sojusznika – mówi DGP dr Patryk Kugiel z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. W ocenie eksperta handel jest tylko jednym i wcale nie najważniejszym filarem przyszłej współpracy, ponieważ ta coraz wyraźniej nabiera charakteru geostrategicznego.

– Chodzi m.in. o dostęp do australijskich złóż surowców krytycznych. Gdy dodamy do tego fakt, że równolegle zawarto umowę o partnerstwie w dzie-

dzinie bezpieczeństwa i obronności, zauważamy, że nasze relacje wykraczają daleko poza sferę strictly gospodarczą – podkreśla ekspert.

Odległa geograficznie Australia to dla UE dopiero 20. partner handlowy. Skutki gospodarcze zbliżenia z Canberrą będą więc dla Europejczyków umiarkowane, bo – inaczej niż w przypadku porozumienia z Indiami – nie mamy do czynienia z otwarciem wielkiego i niedostępnego dotąd rynku.

– Na umowie najwięcej ugrają duże gospodarki, ale dzięki temu i my, jako Polska, zyskamy pośrednio, ponieważ jesteśmy podłączeni do europejskich sieci łańcuchów dostaw. Wzrost wymiany handlowej między Australią a Niemcami czy Francją przełoży się na dodatkowe zapotrzebowanie niemieckiego i francuskiego przemysłu na dostawy z Polski – tłumaczy Kugiel.

W strukturze unijnego eksportu do Australii dominują maszyny i urządzenia, farmaceutyki, pojazdy, sprzęt lotniczy, a także produkty prze-

mysłów elektronicznych i optycznych.

Komisarz ds. rolnictwa Christophe Hansen przekazał, że wpisany do umowy komponent rolniczy zagwarantuje europejskim producentom pełny, bezcłowy dostęp do australijskiego rynku. Urzędnik zapewnił przy tym, że jest świadomy obaw wyrażanych przez część środowiska rolniczego, dlatego KE zadbała o „solidne środki ochronne”, w tym kontyngenty taryfowe z obniżonym lub zerowym cłem.

Przedstawiciele krajowego sektora wołowiny te słowa jednak nie uspokoiły. Polskie Zrzeszenie

Producentów Bydła Mięsnego i Polska Platforma Zrównoważonej Wołowiny ostrzegły, że ponadtrzykrotne zwiększenie kontyngentu na import australijskiej wołowiny do UE (do 30 tys. t w ciągu 10 lat) wiąże się z istotnym ryzykiem zaburzenia równowagi rynkowej i utraty konkurencyjności.

„Polska sprzedaje na rynek unijny przede wszystkim elementy o najwyższej wartości dodanej, takie jak: antrykot, rostbef czy poledwica. Oznacza to, że zwiększenie importu wołowiny z Australii dotyczy bezpośrednio tych samych segmentów produktowych,

w których funkcjonuje polski sektor” – wskazało w oświadczeniu.

Krzysztof Hetman, europoseł Polskiego Stronnictwa Ludowego, uzależnia ocenę umowy UE-Australia od tego, co dokładnie KE udało się wynegocjować i przełożyć na papier. – Docierają do nas informacje, że Australia nie zgodziła się dostosować do restrykcyjnych standardów produkcji obecnych w UE. Mowa m.in. o wykorzystywaniu przez australijskich hodowców i kategorycznie zakazanym we Wspólnocie hormonem wzrostu. Trudno więc się dziwić europejskim rolnikom obawiającym się powtórek z Mercosuru i napływu produktów, z którymi trudno będzie im konkurować cenowo – mówi DGP polityk.

Z kolei dr Patryk Kugiel przypomina, że sąsiadująca z Australią Nowa Zelandia, podpisując z UE podobny pakt handlowy, zagwarantowała sobie kontyngent na baraninę wynoszący ponad 160 tys. t, czyli kilkukrotnie więcej od tego przyznanego teraz Australii. ©©



Premier Australii Anthony Albanese i przewodnicząca KE Ursula von der Leyen

Dolina Krzemowa zapłaci za uzależnianie użytkowników

TECHNOLOGIE

Werdykt może się stać impulsem do zaostrzenia przepisów w USA i Europie

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

To pierwszy przypadek, w którym sąd orzekł, że giganci cyfrowi świadomie projektowali uzależniające interfejsy. Po wódką w procesie przed sądem w Los Angeles była 20-letnia dziś kobieta, występująca pod inicjałami K.C.M., która zarządziła korporacjom, że ich platformy celowo stworzono tak, by „więzić” użytkowników. Ko-

bieta wykazała w toku postępowania, że wieloletnie korzystanie z serwisów (zaczęła ich używać jako sześciolatka) doprowadziło ją do poważnych problemów ze zdrowiem psychicznym, w tym stanów lękowych i depresji.

W czwartkowym werdykcie ława przysięgłych przyznała powodce łącznie 6 mln dol. zadośćuczynienia. 70 proc. tej kwoty ma wypłacić Meta, właściciel Facebooka i Instagrama, a resztę Google, do którego należy YouTube. Przedmiotem pierwotnej skargi były też Snapchat i TikTok, ale te platformy zawarły ugody z powodką i zostały wyłączone z procesu. Meta i Google zapowie-

działy złożenie apelacji. – Te firmy napędzają kryzys uzależnień w naszym kraju i na całym świecie – komentował po wyroku prawnik powódki Mark Lanier. W trakcie procesu biegli analizowali funkcje napędzające kompulsywne korzystanie z platform społecznościowych, w tym powiadomienia, algorytmy podsuwające spersonalizowane treści i mechanizm nieskończonego przewijania.

Za twórcę tego ostatniego rozwiązanie uchodzi programista Aza Raskin, który opracował je w 2006 r. dla swojej firmy Humanized. Zamiast klikania w „następną stronę” użytkownik po dotarciu do końca ekranu automatycznie otrzymuje

kolejne treści. Funkcja ta miała sprawić, że przeglądanie internetu będzie płynne i intuicyjne. Ale dziś Raskin jest jednym z głośniejszych krytyków własnego wynalazku. Przekonuje, że model „miski bez dna” przekształca internet w przestrzeń bezrefleksyjnej konsumpcji. – Jeśli pijesz kieliszek wina i go opróżnisz, twój mózg budzi się i pyta, czy chcesz kolejny. Ale jeśli kieliszek stale sam się napełnia, tracisz ten sygnał i po prostu pijesz dalej – mówi kilka lat temu w podcaście „IXDA Stories”. – Dokładnie tak działa nieskończone przewijanie – dodał.

Wyrok z Los Angeles jest postrzegany jako

wstęp do setek podobnych spraw toczących się w USA. Etyk technologii Tristan Harris mówi o „momencie tytoniowym” dla serwisów społecznościowych, porównując obecną sytuację do batalii prawnych przeciwko gigantom tytoniowym z końca lat 90., które doprowadziły do wprowadzenia rygorystycznych przepisów dotyczących etykietowania produktów i spadku liczby palaczy. – To realna szansa nie tylko na uderzenie w gigantów karąmi finansowymi, ale też na wymuszenie zmian w samym projekcie usług – ocenił Harris, komentując czwartkowy werdykt w podcaście Center for Humane Technology.

Echa amerykańskiego wyroku mogą dotrzeć do Europy. Unia Europejska od kilku lat prowadzi ofensywę regulacyjną przeciwko platformom cyfrowym na mocy aktu o usługach cyfrowych, ale nie ukarała jak dotąd żadnej platformy za tworzenie mechanizmów uzależniających. Komisja Europejska prowadzi w tej sprawie postępowania przeciwko Mecie i Tik-Tokowi. Bruksela ma pod lupą też chińskie platformy sprzedażowe Temu i Shein, które oskarża o stosowanie gamifikacji zakupów. – Można się spodziewać kolejnych decyzji w najbliższym czasie – zapowiedział w czwartek rzecznik KE Thomas Regnier. ©©

DGP Dziennik Gazeta Prawna

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:
Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:
Łukasz Guza, Łukasz Wilkowiak

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kube
Podatki i Księgowość:
Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PIK), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)
Firma i Prawo oraz Prawnik:
Małgorzata Kryszkiewicz,
Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)
Samorząd i Administracja oraz Kadry i Place:
Urszula Mirowska-Łoskot,
Joanna Pierczykowska-Rybaczuk (tygodnik SIA),
Leszek Jaworski (tygodnik KIP i UJS)
Dział Dodatków Poradniczych:
Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:
Anna Masłoń, Piotr Czarnowski,
Emilia Świętochowska, Maciej Weryński
Szef studia DTP:
Jacek Obrusiewicz
Główny grafik:
Cezary Cichoński
Fotoreporter:
Łukasz Milej
Centrum Reklamy
tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl
Dyrektor Centrum Reklamy:
Michał Krukowski
Dyrektor Marketingu:
Krystyna Wierczkiewicz

Wiceprezes Zarządu:
Marcin Kravczak
Biuro Opielkunów Klienta:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 761 30 30
801 626 666
e-mail: bok@infor.pl
Partnerskie biura ogłoszeń:
Mariusz Zarzycki,
tel. 510 061 309
Produkcja:
Maciej Kownacki,
tel. 510 024 707
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

INFOR

Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:
INFOR PL S.A.
ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Piętkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

INFOR

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:
Kolporter,
GDM, AS Press
oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:
tel. 22 761 30 30,
dgp.pl/prenumera

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ® – znak odpłatności; ©® – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Administracja Donalda Trumpa rozważa scenariusze zakładające zajęcie wyspy Chark lub jej blokadę. Wyspa jest oddalona zaledwie o 24 km od wybrzeża Iranu. Mimo niewielkiej powierzchni stanowi jeden z kluczowych elementów infrastruktury energetycznej tego kraju, a ewentualny atak Stanów Zjednoczonych byłby równoznaczny z uderzeniem w gospodarcze serce Iranu. Przejęcie wyspy mogłoby nie tylko stworzyć przyczółek do operacji militarnych wymierzonych w Teheran, lecz także skutecznie odciąć go od eksportu ropy. Szacuje się, że aż 90 proc. irańskiej ropy naftowej przechodzi przez znajdujący się tam terminal, do którego surowiec trafia rurociągami z kontynentu.

Do długich nabrzeży wyspy mogą zawijać największe tankowce, zdolne przewozić nawet 85 mln galonów ropy. Umożliwia to bezpośredni dostęp do głębokich wód przybrzeżnych – w przeciwieństwie do

Jaka przyszłość czeka ważną irańską wyspę

WOJNA Przejęcie wyspy Chark zapewniłoby Stanom Zjednoczonym **silną kartę przetargową** w próbach zmuszenia Teheranu do ponownego otwarcia cieśniny Ormuz

znacznie płytszego wybrzeża kontynentalnego. Po załadunku jednostki kierują się przez Zatokę Perską i opuszczają ją przez cieśninę Ormuz, zmierzając głównie do Chin, będących największym odbiorcą irańskiej ropy.

Terminal eksportowy na wyspie pozostaje jednym z głównych źródeł dochodów Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). – Ponieważ tak duża część eksportu irańskiej ropy przechodzi przez jeden punkt, wyspa była regularnie uznawana za strategiczny cel w czasie konfliktów. W trakcie wojny irańsko-irackiej w latach 80. była wielokrotnie atakowana w ramach tego, co nazwano „wojną tankowców” – uważa Nader Itayim z firmy analitycznej Argus

Media. – Iran ma inne terminale eksportowe, ale żaden z nich nie byłby w stanie zastąpić tego na wyspie Chark, gdyby została przejęta lub uszkodzona – dodaje.

Taki ruch dałby więc Amerykanom kontrolę nad praktycznie całym eksportem surowca, pozwalając Waszyngtonowi odciąć dochody bez niszczenia infrastruktury i wywoływania chaosu na światowych rynkach ropy. Dałby też USA kartę przetargową w próbach zmuszenia Iranu do ponownego otwarcia cieśniny Ormuz.

Zwolennicy bardziej zdecydowanej interwencji militarnej Stanów Zjednoczonych wobec Iranu apelowali do Trumpa o przejęcie wyspy. Republikański senator Lindsey Graham przekonywał, że bez do-

chodów z eksportu ropy irański reżim „uschnąłby na pniu”.

Jednak w USA nie brakuje również głosów ostrzegających, że tego rodzaju operacja lądowa niosłaby za sobą poważne ryzyko, w tym możliwość poniesienia znacznych strat wśród amerykańskich żołnierzy. Niewykluczone, że mogłaby ona spowodować odwet Iranu wymierzony w infrastrukturę państw Zatoki Perskiej oraz doprowadzić do dalszej eskalacji i przedłużenia konfliktu. W ubiegłym tygodniu przewodniczący irańskiego parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf ostrzegł, że inwazja spotka się z „nieustannymi, bezlitosnymi atakami” na „całą kluczową infrastrukturę” państw regionu, które wsparłyby operację USA. Wcześniej

irańskie media podawały, że w przypadku inwazji lądowej celem ataków stanie się żegluga na Morzu Czerwonym.

W obliczu rosnącego zagrożenia Iran w ostatnich tygodniach wzmocnił obronę wyspy, rozmieszczając tam dodatkowe siły wojskowe oraz systemy obrony powietrznej. Rozlokowano również zabezpieczenia w postaci min – zarówno przeciwpiechotnych, jak i przeciwpancernych – w wodach otaczających wyspę.

Siły Stanów Zjednoczonych przeprowadziły już 13 marca uderzenia na instalacje wojskowe na wyspie, trafiając w ponad 90 celów – w tym magazyny min morskich oraz bunkry rakietowe. Donald Trump podkreślał, że z „powodów przy-

zwoitości” amerykańskie wojska powstrzymały się od ataków na infrastrukturę naftową. Jednak te wstępne uderzenia mogą już stanowić pierwszy etap szerszej operacji, mającej na celu przejęcie wyspy – przygotowanie pola walki pod ewentualną ofensywę lądową.

Jak informuje „Washington Post”, w ciągu ostatniego miesiąca wewnątrz administracji toczyły się dyskusje, które – oprócz scenariusza przejęcia wyspy Chark – obejmowały również koncepcję rajdów na inne obszary przybrzeżne w pobliżu cieśniny Ormuz. Ich celem miałyby być wykrycie i zniszczenie uzbrojenia zdolnego do atakowania żeglugi handlowej i wojskowej.

Pentagon przygotowuje się na możliwość wielotygodniowych operacji lądowych na terytorium Iranu. Do regionu są kierowane kolejne siły, w tym żołnierzy 82. Dywizji Powietrznodesantowej – elitarnej jednostki spadochronowej armii USA – oraz dwie morskie jednostki ekspedycyjne (MEU), z których każda liczy ok. 2,2 tys. marines. ©P

PROMOCJA

Zapraszamy do XIV edycji

RANKING
Perty
samorządu 2026



Zgłoś udział już dziś!



15–16 czerwca 2026 r.
Toruń/Kujawy Pomorze

Organizator:

DGP | Dziennik
Gazeta Prawna

Współorganizator:



Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

2026 ROKIEM
NSZZ SOLIDARNOŚCI
I BYDGOSKIEGO MARCA 1981

Wydarzenie jest współfinansowane z Funduszy Europejskich:



Fundusze Europejskie
dla Kujaw i Pomorza



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

Partner merytoryczny
rankingu
Perty Samorządu:

SGH

Partner merytoryczny
rankingu
Skarbnik Samorządu:

FORUM 360

Podatki i księgowość

VAT Ten, kto zamierza wystawiać faktury w KSeF za pomocą komercyjnego oprogramowania, powinien przed jego zakupem pytać o szczegóły. Jakże?

B2

Firma i prawo

WYWIAD Paweł Olszewski:
– Firmy, które nie zarejestrują się w wykazie, będą wpisywane z urzędu przez organy do spraw cyberbezpieczeństwa

B6

Prawnik

PRAWA CZŁOWIEKA Nie da się wykonywać transkrypcji aktu małżeństwa pary jednopłciowej bez wprowadzenia kilku zmian w formularzu

B7

Samorząd i administracja

WYWIAD Anita Sowińska:
– Nie będzie opłaty uzależnionej od ilości wytwarzanych odpadów. Skoncentrujemy się na doskonaleniu mechanizmów motywujących do segregacji

B9

Kadry i płace

RYNEK PRACY Zagraniczni pracownicy, którzy mieli być receptą na problemy polskiego rynku pracy, w coraz większym stopniu zasilają szeregi bezrobotnych

B10

Fiskus szeroko podzieli się danymi

VAT Dostęp do danych znajdujących się w Krajowym Systemie e-Faktur ma mieć nie tylko skarbowka, ale też **wiele innych organów państwowych**. Szczegóły transakcji poznają m.in. prokuratorzy, sądy, UOKiK, ale też... Państwowa Inspekcja Roślin i Nasiennictwa

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

To poważna zmiana, która budzi duże obawy wśród przedsiębiorców. Tym bardziej że po 1 kwietnia będzie dużo więcej danych do dzielenia się. Od tej daty faktury ustrukturyzowane w KSeF będą musieli wystawiać już nie tylko najwięksi przedsiębiorcy, ale również przeważająca większość małych i średnich firm. Ponadto w życie wejdą kolejne przepisy ordynacji, które umożliwiają przekazywanie informacji z KSeF aparatowi państwowemu.

Do tej pory organy państwa mogły wnioskować o udostępnienie danych z akt podatkowych gromadzonych w Centralnym Rejestrze Danych Podatkowych. Dodatkowo prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów otrzymywał informacje z jednolitych plików kontrolnych – wykorzystywał je do walki z zatorami płatniczymi.

Zapoznanie się z danymi z JPK to jednak nie to samo, co otrzymanie dostępu do informacji gromadzonych w KSeF. W tym pierwszym rejestrze wi-

dać głównie kwoty transakcji, natomiast w drugim – również ich szczegółowe opisy, dane o płatności itp.

Kto ma dostęp?

Zgodnie z art. 297h ordynacji podatkowej dane o fakturach ustrukturyzowanych znajdujących się w KSeF (także korygujących) oraz „inne dane” wynikające z systemu przekazywane są m.in.:

- szefowi Krajowej Administracji Skarbowej, naczelnikowi urzędów celno-skarbowych i skarbowych (w celu realizacji ich ustawowych zadań);
- sądom i prokuratorom (w związku z postępowaniami);
- Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu, policji, Straży Granicznej. Faktury i inne dane z KSeF mogą być im udostępnione wyłącznie w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia postępowania sprawdzającego na podstawie przepisów o ochronie informacji niejawnych;

■ ministrowi spraw wewnętrznych oraz ministrowi spraw zagranicznych w zakresie niezbędnym do realizacji przepisów sankcyjnych. Przekazane informacje oznaczane są klauzulą „Tajemnica skarbową” i przekazywane w trybie przewidzianym dla dokumentów zawierających informacje niejawne o klauzuli „zastrzeżone”.

Z kolei zgodnie z art. 299g-299h ordynacji podatkowej, które wejdą w życie 1 kwietnia 2026 r., szef KAS udostępni faktury i inne dane wynikające z KSeF prezesowi UOKiK oraz organom Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa w celu realizacji ich zadań ustawowych. Będzie to robił na podstawie obowiązujących porozumień o wymianie informacji zawartych z tymi organami, a więc bez konieczności składania przez nie odrębnych wniosków.

Obawy podsyca ponadto sformułowanie użyte w art. 297h ordynacji. Wynika z niego, że organy państwowe mogą liczyć na dostęp nie tylko do fak-

tur w KSeF, ale też do bliżej nieokreślonych „innych danych” wynikających z systemu. Przepisy nie definiują tego sformułowania, a więc nie ma pewności, co i w jakim zakresie może zostać udostępnione przez fiskusa. Zwrócił na to uwagę w interpelacji nr 15908 z 12 marca br. jeden z posłów opozycji.

– Przedsiębiorcy powinni pamiętać, że oznacza to ryzyko wykorzystania danych przez różne organy, często poza kontekstem podatkowym. To wymusza jeszcze większą dbałość o spójność danych, staranne opisy transakcji na fakturach, dbanie o zgodność modelu biznesowego z przepisami niepodatkowymi – zwraca uwagę Małgorzata Samborska, doradca podatkowy i partner w Grant Thornton.

Gwarancje bezpieczeństwa

Ponadto w przepisach ordynacji, jak zauważył poseł, nie ma procedur, które przewidywałyby nadzorowanie skutków udostępnienia danych innym organom państwowym. Brak jest też zasad dokumentowania i kontroli takich operacji.

OPINIA

Zbyt szeroki dostęp do danych



PRZEMYSŁAW ANTAS

doradca podatkowy, radca prawny
i partner w firmie doradczej Ontilo

P rzypomnijmy, że KSeF to odstępstwo od zasad fakturowania obowiązujących w UE. Polska, wnioskując o przyznanie takiego odstępstwa, powoływała się przede wszystkim na konieczność walki z oszustwami VAT. W przyznanej decyzji nie było mowy o masowym udostępnianiu danych innym organom państwa. Zbyt szeroki dostęp do danych z KSeF budzi w związku z tym wątpliwości prawne. Konstytucja RP w art. 51 wprost uzależnia gromadzenie danych od zachowania proporcjonalności. Podobne zastrzeżenie znajdziemy w Karcie praw podstawowych. Także TSUE wielokrotnie wskazywał, że dostęp do rejestrów z wrażliwymi informacjami musi być zróżnicowany, ograniczony i kontrolowany (np. wyrok w sprawie C-37/20). Otwieranie danych z KSeF dla bardzo szerokiego kręgu podmiotów bez precyzyjnych kryteriów ich udostępniania i wykorzystywania rodzi więc pytania o legalność systemu.

©

Poseł zwrócił też uwagę na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, z którego wynika, że w sytuacji, gdy państwo gromadzi w sposób scentralizowany duże zbiory danych dotyczących obywateli lub podmiotów gospodarczych, dostęp do informacji powinien podlegać odpowiednim mechanizmom kontroli oraz jasno określonym zasadom proceduralnym. Przykładem jest wyrok z 20 listopada 2022 r.

(sygn. C-37/20). TSUE nakazał w nim określenie w przepisach jasnych i precyzyjnych reguł, które zapewniłyby „wystarczające gwarancje rzeczywistej ochrony danych osobowych przed ryzykiem niewłaściwego wykorzystania”. Korzystanie z uprawnień przez organy publiczne musi podlegać nadzorowi – podsumował poseł składający interpelację. Odpowiedzi na zgłoszone przez niego wątpliwości jeszcze jednak nie znamy.

©

AUTOPROMOCJA

DZIŚ
dla prenumeratorów
DGP w wersji Premium



Wynagrodzenia 2026

Nie masz prenumeraty?

Książkę możesz kupić w salonach Empik i na sklep.infor.pl





Amerykanki: Nie chcemy wychowywać tu córek

DGP Magazyn na Weekend
Dziennik Gazeta Prawna

Czytaj



Programy do wystawiania faktur w KSeF. Sprawdź, zanim kupisz

VAT Kto zamierza wystawiać faktury w KSeF za pomocą komercyjnego oprogramowania, powinien przed jego zakupem pytać o szczegóły. Oszczędzi sobie stresu i rozczarowań

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

Wbrew pozorom wdrożenie w lutym Krajowego Systemu e-Faktur okazało się problemem nie tylko dla przedsiębiorców, ale też, a może nawet przede wszystkim, dla programistów. Nie wszyscy oni zdążyli wdrożyć założenia systemowe KSeF. Wielu zrzuca to na karb Ministerstwa Finansów – że zbyt późno udostępniło środowisko produkcyjne, czyli interfejsy programistyczny API KSeF 2.0. Potrzebowali więcej czasu – mówią.

Problem mają przedsiębiorcy, co pokazuje list jednego z czytelników DGP. Chodzi o certyfikaty używane w KSeF.

Certyfikaty KSeF. Co to takiego?

Przypomnijmy, że kto zamierza wystawiać faktury w KSeF przy użyciu programów komercyjnych, musi najpierw zdobyć narzędzie autoryzacyjne. Od 1 lutego 2026 r. ma do wyboru:

- certyfikaty KSeF oraz tokeny.

Docelowo od 1 stycznia 2027 r. z tych dwóch rozwiązań mają pozostać tylko certyfikaty KSeF. Wykorzystuje się je w aplikacjach komercyjnych, żeby móc wystawiać faktury ustrukturyzowane (nie można uwierzytelnić się certyfikatem w bezpłatnych narzędziach udostępnionych przez MF, np. w Aplikacji Podatnika KSeF). Chodzi rzecz jasna o takie komercyjne aplikacje, które są zintegrowane z API KSeF 2.0.

Jest jeszcze drugi rodzaj certyfikatu – wymagany przy wystawianiu faktur w trybie offline. Jest on potrzebny, żeby można było oznaczyć fakturę kodem umożli-

wiającym potwierdzenie tożsamości wystawcy.

Kto może wystąpić o certyfikat?

Problem czytelnika dotyczy certyfikatów, które służą do uwierzytelniania się, czyli potwierdzania tożsamości. Taki certyfikat może uzyskać:

- osoba fizyczna, identyfikowana po numerze NIP (np. jednoosobowa działalność gospodarcza) lub PESEL (pod warunkiem, że ma jakiegokolwiek uprawnienie do korzystania z KSeF),
- podmiot (np. spółka) identyfikowany po numerze NIP.

Certyfikat wydany na podmiot ma tę zaletę, że można go udostępnić np. pracownikom, współpracownikom. Wówczas w KSeF są zawsze widoczne dane podmiotu (spółki), a nie tej konkretnej osoby.

Inaczej jest przy certyfikatach wydanych na osobę fizyczną – wtedy zawsze w KSeF wystawcą faktury będzie osoba, na którą certyfikat został wydany.

Przestrzegaj zasad bezpieczeństwa

Dlatego MF przestrzega, żeby nikomu nie udostępniać certyfikatów wyda-

aby miała wgląd w moje faktury?

Odpowiedź MF: Nie. Certyfikat KSeF jest osobistym elektronicznym poświadczeniem tożsamości – zawiera dane osoby lub podmiotu, który o niego wnioskował. Jeśli pobrałeś certyfikat na siebie (JDG), możesz korzystać z niego tylko Ty. Księgowej trzeba nadać uprawnienia w inny sposób.

Problem z wgraniem certyfikatów

Świadom tych zagrożeń jest czytelnik, który zwrócił się do redakcji DGP. Jego problem dotyczy właśnie jednoosobowej działalności gospodarczej. Zaskoczyło go to, że programy komercyjne, z którymi się spotkał, pozwalają na wgranie tylko jednego certyfikatu.

Jego zdaniem brak możliwości wgrania certyfikatów innych osób zatrudnionych w takiej firmie grozi naruszeniem art. 270 kodeksu karnego. Skłania bowiem do popełnienia przestępstwa przez osoby posługujące się certyfikatami KSeF osób trzecich.

Czytelnik zastrzegł, że nie chodzi mu o tokeny czy certyfikaty uży-

skane na firmę na podstawie pieczęci elektronicznej.

– Kwestia dotyczy certyfikatów KSeF wygenerowanych na przedsiębiorcę (osobiste certyfikaty). Odpowiedzi z Krajowej Informacji Skarbowej i Departamentu Analiz w Ministerstwie Finansów potwierdziły, że pracownik nie może używać podpisu przedsiębiorcy nadanego na jego NIP, bo jest to certyfikat osobowy – napisał w liście.

Co na to producenci?

Czytelnik wskazał jako przykład aplikację inFakt i SaldeoSMART. Dlatego zwróciliśmy się do ich pro-

KOMENTARZ

Pracujemy nad rozszerzeniem funkcjonalności



KAJA WACHOWSKA

dyrektor ds. sprzedaży i marketingu BrainSHARE IT, producenta SaldeoSMART

Co do przepisu zamieszczonego w projekcie zmian do ustawy o CIT nie ma żadnych wątpliwości: tak nie powinno się stanowić prawa. Nie może być tak, że w ministerialnym dokumencie wprowadza się datę 31 sierpnia 2025 r. jako tę, która ma wyznaczać termin podatkowej optymalizacji: transakcje przeprowadzone do 31 sierpnia mają być na starych, korzystnych zasadach (de facto bez CIT), kolejne, poczynsz od 1 września 2025 r. – już z podatkiem.

W ramach SaldeoSMART istnieje możliwość autoryzacji poprzez wgranie certyfikatu przypisanego do firmy lub do osoby fizycznej. Jako producent oprogramowania wyraźnie wskazujemy, że wybór sposobu autoryzacji oraz nadanie odpowiednich uprawnień pozostaje po stronie klienta. W przypadku organizacji, gdzie więcej niż jedna osoba będzie wystawiać faktury, zalecamy stosowanie certyfikatu na NIP. Jest on najbardziej zasadny w sytuacji, w której nadaje się konkretne uprawnienia do działań pod danym certyfikatem.

W przypadku certyfikatu na PESEL rekomendujemy, aby korzystała z niego osoba, która personalnie w organizacji jest odpowiedzialna za wystawianie faktur i to zadanie realizuje. Certyfikat na PESEL powinien być certyfikatem własnym

osoby i nie powinien być nikomu udostępniany – analogicznie jak dowód osobisty.

Jednak to, z jakiego certyfikatu i w jaki sposób dany klient będzie korzystał, jest jego decyzją. Naszą rolą jest zapewnienie dostępu do narzędzia, natomiast za dane, które są wprowadzane do systemu, i administrację tymi danymi lub dokumentami odpowiada klient. Jeżeli klient decyduje się na szerokie udostępnianie certyfikatu na PESEL, przyjmujemy, że bierze pełną odpowiedzialność za swoje działania i konsekwencje swoich decyzji. Po stronie klienta pozostaje wybór zarówno co do samego oprogramowania i sposobu pracy z danym narzędziem, jak i dopasowania go do potrzeb danej organizacji i wymogów prawnych.

Odnosząc się do problemu czytelnika, dotyczącego konieczności obsługi wielu indywidualnych certyfikatów (na PESEL) przez wielu pracowników w biurach rachunkowych czy firmach, uważamy, że najbezpieczniejszym rozwiązaniem są certyfikaty na NIP podmiotu. Nadawanie certyfikatów na PESEL, szczególnie w kontekście potencjalnej możliwości udostępniania ich wielu pracownikom, rodzi wiele zagrożeń. Jednak w odpowiedzi na widoczną potrzebę rynku i z myślą o maksymalnym ułatwieniu pracy klientom pracujemy nad rozszerzeniem funkcjonalności SaldeoSMART, tak aby umożliwić wgranie większej liczby indywidualnych certyfikatów (PESEL) i przypisywanie ich do poszczególnych użytkowników w szerszym zakresie. ©©



nym na osobę fizyczną. „Uwaga! Niedopuszczalne jest udostępnianie certyfikatu KSeF wydanego na osobę fizyczną innej osobie i posłużenie się nim” – pisze resort w publikacjach na temat KSeF i podaje przykład:

Przykład

Pytanie: Prowadzę jednoosobową działalność gospodarczą. Pobrałem certyfikat KSeF. Czy mogę go udostępnić swojej księgowej,

ducentów z prośbą o odniesienie się do problemu.

– Certyfikaty KSeF mają charakter osobisty i powinny być używane wyłącznie przez ich posiadaczy. Przedsiębiorcy powinni nadawać odpowiednie uprawnienia w KSeF, a pracownicy – działać w oparciu na własnych danych uwierzytelniających – potwierdza Maciej Szykiel z inFaktu.

Wyjaśnia, że aplikacja inFakt umożliwia dodanie pracownika jako współpracownika. Dzięki temu pracownik bez certyfikatu ma dostęp do analiz finansowych czy faktur odebranych z KSeF. – Nie powinien on jednak wysyłać

dokumentów do KSeF, ponieważ do tego niezbędny jest certyfikat – przyznaje przedstawiciel inFaktu.

Zgadza się więc, że pracownicy zatrudnieni w jednoosobowej firmie powinni działać w oparciu na własnych danych uwierzytelniających. – Mając na uwadze dobro naszych klientów, aktywnie pracujemy nad funkcjonalnościami aplikacji, aby odpowiedzieć na wszystkie potrzeby naszych klientów, tak aby cały proces nie budził żadnych wątpliwości – zapewnia na koniec.

Te same deklaracje składa Kaja Wachowska, dyrektor w BrainSHARE IT, firmie będącej produ-

centem SaldeoSMART. – W odpowiedzi na widoczną potrzebę rynku i z myślą o maksymalnym ułatwieniu pracy klientom pracujemy nad rozszerzeniem funkcjonalności SaldeoSMART, tak aby umożliwić wgranie większej liczby indywidualnych certyfikatów (PESEL) i przypisywanie ich do poszczególnych użytkowników w szerszym zakresie – zapewnia (patrz ramka). ©©



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Nieunikniona pełna cyfryzacja świata podatków. KSeF to dopiero początek

Na KSeF nie warto patrzeć wyłącznie w kategoriach kłopotliwego obowiązku; niesie niemałe korzyści dla biznesu, a nie tylko dla fiskusa, i jest zwiastunem kolejnych regulacji związanych z cyfryzacją świata podatków i raportowania. Warto się do tego przygotować także poprzez wybór odpowiedniego rozwiązania IT.

Mimo pojawiających się w przestrzeni publicznej głosów o trudnościach technicznych oficjalne stanowisko resortu finansów w kwestii stabilności systemu KSeF 2.0 pozostaje jednoznaczne: – Od początku działania KSeF 2.0 nie wystąpiła jakakolwiek awaria systemu informatycznego. Odnotowano jedynie chwilowe utrudnienia w logowaniu do niego, gdy podatnik uwierzył w siebie przez profil zaufany – poinformował kilka dni temu w odpowiedzi na poselską interpelację Zbigniew Stawicki, wiceminister finansów i zastępca szefa Krajowej Administracji Skarbowej.

Problemy z logowaniem, jego zdaniem, zostały już rozwiązane dzięki dywersyfikacji metod uwierzytelniania o aplikację mObywatel i bankowość elektroniczną. Zbigniew Stawicki przypomniał też posłom, że rok 2026 został ogłoszony czasem edukacji, a nie sankcji, co daje firmom niezbędną przestrzeń na adaptację do nowego systemu e-faktur bez ryzyka restrykcyjnych kar finansowych. Wiceminister uciął przy tym spekulacje o możliwej dobrowolności stosowania systemu i podkreślił, że cyfryzacja faktur jest procesem nieodwracalnym. Docelowo obejmie niemal każdy podmiot gospodarczy w kraju, budując transparentny rynek odporny na nadużycia.

Z jego słów jasno więc wynika, że fiskus z wdrożenia nowego systemu jest zadowolony. A podatnicy? Odpowiedzi na to pytanie warto poszukać w badaniu ankietowym firmy doradczej Grant Thornton, które opublikowano kilka dni przed sejmowym wystąpieniem wiceministra.

KSeF to ogromne usprawnienie

Według badania duże firmy, które już muszą korzystać z KSeF, zaczynają dostrzegać, że e-faktura to nie tylko kontrola skarbową, ale przede wszystkim potężne usprawnienie operacyjne. Prawie jedna czwarta ankietowanych przedsiębiorstw jako kluczową zaletę wskazuje eliminację kosztownego i uciążliwego fizycznego przechowywania dokumentów. Niemal tyle samo podkreśla korzyści wynikające z głębszej automatyzacji procesów księgowych. Poza tym stały dostęp do faktur online w czasie rzeczywistym jest priorytetem dla 22 proc. badanych, co w połączeniu z drastycznym ograniczeniem błędów ludzkich i lepszym nadzorem nad terminami płatności tworzy – dzięki KSeF – bez dwóch zdań ewidentnie nową jakość w zarządzaniu finansami.

Do wymiernych korzyści systemu centralnego e-fakturowania należy zaliczyć także poprawę płynności finansowej dzięki ustawowemu skróceniu terminu zwrotu VAT z 60 do 40 dni. A to przy obecnych kosztach pieniądza stanowi istotny zastrzyk kapitału obrotowego.

Fakt, że firmy zaczynają dostrzegać zalety KSeF, jest ważny również dlatego, iż ułatwi im przejście przez kolejne etapy cyfryzacji świata podatków i raportowania. KSeF jest bowiem tak naprawdę istotnym zwiastunem kolejnych nadchodzących głębokich reform.

Nadciąga ViDA. KSeF to zaledwie początek

Firmy za chwilę zetkną się z unijnym rozwiązaniem ViDA (VAT in the Digital Age). Pakiet ten, oficjalnie zatwierdzony w marcu 2025 r. Dyrektywą Rady (UE) 2025/516, jest w istocie unijną konstytucją podatkową dla ery cyfrowej. Głównym jej celem jest osiągnięcie pełnej transparentności transakcji wewnątrzunijnych i skuteczna eliminacja tzw. luki karuzelowej w poborze podatku VAT. Jednak, podobnie jak w przypadku KSeF, na tym rozwiązaniu zyska również biznes. I to niemało.



Fot. Maskot Bildbyrå / Getty Images

Dla polskich podatników kluczowa jest świadomość konieczności przyszłej harmonizacji systemów – tych do obsługi KSeF i tych do obsługi ViDA. W perspektywie kilku lat polskie systemy będą musiały obsługiwać standard europejski (EN16931). Oznacza to, że podmioty wdrażające dziś rozwiązania „punktowe”, szyte na miarę wyłącznie pod wymogi KSeF, mogą stanąć przed koniecznością kolejnej, niezwykle kosztownej przebudowy infrastruktury IT w roku 2035

Architektura zmian opiera się tutaj na trzech filarach, z których najbardziej rewolucyjnym jest cyfrowe raportowanie w czasie rzeczywistym (DRR). Od lipca 2030 r. e-fakturowanie stanie się obowiązkowe dla wszystkich wewnątrzunijnych transakcji B2B, a dotychczasowe, statyczne informacje podsumowujące VAT UE zostaną zastąpione przez dynamiczne raportowanie danych w ciągu zaledwie 10 dni od wystąpienia zdarzenia gospodarczego.

Równoległe nowe przepisy uregulują status platform cyfrowych w sektorze najmu i transportu, czyniąc je odpowiedzialnymi za pobór podatku. Wprowadzą także system pojedynczej rejestracji VAT (SVR). Ma to docelowo uprościć operacje na wspólnym rynku i zlikwidować konieczność uciążliwego zgłaszania się do celów podatkowych w wielu państwach członkowskich jednocześnie.

Dla polskich podatników kluczowa jest świadomość konieczności przyszłej harmonizacji systemów – tych do obsługi KSeF i tych do obsługi ViDA. W perspektywie kilku lat polskie systemy będą musiały obsługiwać standard europejski (EN16931). Oznacza to, że podmioty wdrażające dziś rozwiązania „punktowe”, szyte na miarę wyłącznie pod wymogi KSeF, mogą stanąć przed koniecznością kolejnej, niezwykle kosztownej przebudowy infrastruktury IT w roku 2035.

ViDA dobitnie pokazuje, że cyfryzacja podatków nie zatrzymuje się na granicach państwowych. Dla organizacji operujących na wielu rynkach jej wdrożenie będzie więc wyzwaniem wymagającym całkowitej rewizji procesów compliance w skali całego kontynentu.

Od doraźnego reagowania do strategii. Lokalne rozwiązania to za mało

W obliczu tych nakładających się fal regulacyjnych firmy stają przed strategicznym wybo-

rem między budowaniem doraźnych narzędzi a inwestycją w skalowalną architekturę typu end-to-end. To pierwsze rozwiązanie jest dalekie od optymalnego. Tak mówią doświadczeni z rynków dojrzałych cyfrowo. Silosowa struktura danych i fragmentaryczne systemy compliance generują ogromne koszty ukryte oraz zwiększają ryzyko operacyjne.

Według danych Thomson Reuters aż 51 proc. organizacji przyznaje, że izolowane działy compliance negatywnie wpływają na doświadczenia klientów, co bezpośrednio uderza w lojalność nabywców i przychody. Z kolei prawie połowa firm (49 proc.) dostrzega, że brak integracji systemów zwiększa ekspozycję finansową i realnie zagraża marżom operacyjnym poprzez błędy w rozliczeniach.

Rozwiązaniem może być ekosystem ONESOURCE od Thomson Reuters, który wykracza daleko poza ramy prostego e-fakturowania. Jest to inteligentna sieć łącząca obszary podatkowe, handlowe i prawne.

Automatyczne wyliczanie podatku VAT (również przy złożonych scenariuszach transakcyjnych), zarządzanie zwrotami VAT w wielu jurysdykcjach, tworzenie i obsługa raportów SAF T/ JPK, globalna zgodność z regulacjami podatkowymi (compliance) oraz integracje z ERP i systemami finansowymi – to w największym skrócie kluczowe zalety tego rozwiązania.

ONESOURCE integruje ponad 14 mln klientów i dostawców z ponad setką różnych sieci administracji rządowych na całym świecie. Dzięki wykorzystaniu certyfikowanych konektorów do systemów klasy ERP, takich jak SAP czy Oracle, platforma pozwala na niemal natychmiastowe wdrożenie procesów e-invoicingu bez konieczności angażowania zespołów programistycznych do tworzenia kodu od zera.

Nowoczesne podejście „Intelligent Compliance” zaszyta w platformie i oparte na autorskich rozwiązaniach Thomson Reuters pozwala na automatyczne zarządzanie złożonymi scenariuszami transgranicznymi, co jest kluczowe w obliczu nadchodzącej dyrektywy ViDA. Wykorzystanie sztucznej inteligencji i zaawansowanych algorytmów nie tylko umożliwia tutaj bezbłędne wyliczanie podatków, lecz także przekształca dział finansowy z ośrodka kosztów w centrum strategicznej wartości dla zarządu.

Ponadto, co bardzo ważne, wdrożona platforma rozwija się wraz z nowymi regulacjami, oferując stałe aktualizacje bez dodatkowych nakładów na infrastrukturę. Pozwala to uniknąć narastającego długu technologicznego, który jest zmartwieniem wielu polskich przedsiębiorstw, oraz znacznie zmniejsza ryzyko prawne związane z implementacją w firmie nowych przepisów.

Wyścig z czasem i technologią

Tak więc stojąc u progu pełnej cyfryzacji procesów podatkowych, zarządy firm muszą zdać sobie sprawę, że KSeF to jedynie preludium do zupełnie nowej rzeczywistości regulacyjnej. Liczba obowiązków związanych z e-fakturowaniem, raportowaniem w czasie rzeczywistym i cyfrowym cłem będzie w najbliższych latach systematycznie rosła, niosąc ze sobą zarówno ryzyko sankcji, jak i ogromne szanse na optymalizację struktury kosztów.

Wygrają te organizacje, które zamiast stawiać na doraźne, prowizoryczne narzędzia, wybiorą sprawdzone, globalne rozwiązania potrafiące obsługiwać dynamicznie zmieniające się środowisko prawne wielu jurysdykcji. Wybór skalowalnej platformy klasy ONESOURCE to nie tylko kwestia bezpieczeństwa podatkowego, ale przede wszystkim strategiczna inwestycja w stabilność operacyjną. A to w końcu podstawa współczesnego biznesu. Dzisiaj ciągłość i stabilność działania jest absolutnie kluczowa. I dotyczy nie tylko ekstremalnych sytuacji.

PREZENTACJA

Partner



Uważam, że KSeF należy wyłączyć, on przyjmie nawet przepis na szarlotkę

ROZMOWA Piotr Marciniak: Moje stanowisko jest jednoznaczne: przy tak dużym nagromadzeniu błędów, o tak wielopoziomowo niebezpiecznym wpływie na obrót gospodarczy i bezpieczeństwo danych oraz transakcje i rozliczenia polskich firm, KSeF nie powinien zostać wdrożony

1 kwietnia lada moment, więc nie jest już możliwe przesunięcie drugiego etapu wdrażania Krajowego Systemu e-Faktur. Ale czy jest szansa na to, żeby coś w nim jeszcze naprawić, wyprostować do końca 2026 r., zanim wejdą w życie sankcje za niestosowanie KSeF?

Nie widzę takiej możliwości. Liczba błędów w KSeF jest zbyt duża. Projektując go, przyjęto wiele wadliwych założeń i pominięto bardzo dużo procedur ważnych w obrocie gospodarczym. Konsekwencje są wyraźnie widoczne od 1 lutego, gdy system stał się obowiązujący dla części przedsiębiorstw. W KSeF pojawia się bardzo dużo niekompletnych lub wadliwych danych, na dodatek często innych w stosunku do wersji przesyłanych nadal e-mailowo lub udostępnianych w portalach przez różne duże firmy. Jest też inny poważny problem – komunikacji z Ministerstwem Finansów. Jeżeli wykryję błąd w oprogramowaniu Apple czy Google i zgłoszę im to, to jeszcze dostanę nagrodę. Natomiast zgłoszenie jakiegokolwiek błędu ministerstwu kończy się zaprzeczeniem albo milczeniem, a w najlepszym razie stwierdzeniem, że przyczyna może leżeć po stronie użytkownika. W nielicznych odpowiedziach e-mailowych pojawia się również informacja, że system działa zgodnie z założeniami i nie będą do niego wprowadzane żadne poprawki.

Co zatem dalej?

Przesunięcia terminów nie są żadnym rozwiązaniem. Moje stanowisko jest jednoznaczne: przy tak dużym nagromadzeniu błędów, o tak wielopoziomowo niebezpiecznym wpływie na obrót gospodarczy i bezpieczeństwo danych oraz transakcje polskich firm, KSeF nie powinien zostać wdrożony. Przeraża mnie również arogancja ukazująca niezrozumienie procesów gospodarczych i jednocześnie brak dbałości o to, jak dane w KSeF są procesowane i kto może z nich korzystać. Z perspektywy mojego doświadczenia zarządcza

ni firmami i projektami IT uważam, że KSeF należy wyłączyć. On nie nadaje się do szybkiej i sprawnej naprawy.

Ministerstwo Finansów za każdym razem przekonuje, że KSeF zwiększa pewność obrotu gospodarczego.

To teza, którą wygodnie się wygłasza, ale w żadnych wypowiedziach publicznych nie usłyszałem argumentu na jej potwierdzenie. Jeżeli KSeF nie sprawdza, czy dane są prawidłowe i kompletne, to o jakiej pewności obrotu gospodarczego możemy mówić? Jak zaufać systemowi, skoro dane w nim mogą i często są nieprawidłowe?

Zastępną pan z powiedzenia, że do KSeF można wrzucić nawet przepis na szarlotkę. Przykład może przerysowany, ale skąd się w ogóle wziął?

KSeF nie sprawdza, czy i jakie dane zostały wprowadzone. Powiem obrazowo: gdy wypełnia pani elektronicznie jakikolwiek formularz, to w polu „telefon” nie może pani podać e-maila i odwrotnie. A w KSeF można wpisać: dwie szklanki cukru i też przejdzie. Tymczasem faktura musi zawierać bardzo określone dane. W klasycznym obrocie gospodarczym faktura zawiera sześć kluczowych informacji na temat transakcji: kto, z kim, kiedy, co, za ile oraz jaki ustalono sposób płatności. Ponadto, odbierając fakturę osobiście lub e-mailem, sprawdzamy prawidłowość danych i (często) potwierdzamy ją podpisem. Co ważne, taka weryfikacja poprzedza przekazanie faktury do księgowości. Jeśli faktura została wystawiona błędnie, jej treść może zostać zareklamowana lub odrzucona. Gdy więc uprawnione instytucje państwowe kontrolują dokumenty finansowe przedsiębiorcy, to już takie, które zostały wcześniej przez niego sprawdzone i zaakceptowane. Plik XML w KSeF nie jest w stanie zastąpić faktury.

Dlaczego? KSeF tak nie działa?

Nie, ponieważ on nie sprawdza ani popraw-

ności większości przekazywanych do niego informacji, ani nawet ich kompletności. Można do niego wgrać plik XML, w którym są złe wyniki dodawania pozycji lub nie ma podsumowania np. kwot netto czy podatku. Równocześnie nie przewidziano w nim mechanizmu weryfikowania ani akceptowania danych, czyli sprawdzenia przez przedsiębiorcę, czy są poprawne. W efekcie KSeF podważa kluczową funkcję faktur – nie dostarcza wiarygodnego potwierdzenia elementów transakcji i zasad płatności. Działa tak, jakby opracowując go, pominięto zasadnicze pytania: Jakie dane muszą się znaleźć w KSeF i jaka powinna być ich struktura? Czy powinny być podane w znakach czy w liczbach? Czy z dwoma miejscami po przecinku, z kropką czy z przecinkiem? Czy może zostać wprowadzona dodatkowo wartość opisowa? System nie waliduje przekazywanych do niego danych, czyli nie sprawdza ich poprawności.

Wzór faktury w KSeF jest przecież ustandaryzowany.

W zakresie struktury pliku XML – tak. Ale to nie rozwiązuje problemu, jeśli nie ma mechanizmu weryfikacji, czy dane wprowadzone w poszczególne pola są poprawne. Obecnie, wykorzystując plik XML, można przekazać niemal dowolne dane, które system przyjmie i umieści na koncie przedsiębiorcy oznaczonym jako nabywca, nawet jeśli zawierają one rażące błędy. Na przykład na fakturze wystawionej w KSeF mogą znajdować się trzy pozycje po 100 zł, ale w podsumowaniu możemy zobaczyć wynik 195 zł i taki XML przechodzi przez system.

Czy to autentyczny przykład?

Jak najbardziej. Analizowałem tego typu faktury. Wszystko dlatego, że jak już powiedziałem, KSeF nie waliduje, czyli nie sprawdza poprawności wprowadzonych danych. Mówimy przy tym o dwóch rodzajach walidacji. Po pierwsze, czy

dane, które powinny być na fakturze, rzeczywiście na niej są. Czy na przykład jest data wystawienia faktury i czy została ona podana w wymaganym formacie. Drugi rodzaj to walidacja matematyczna, a nawet szerszej – merytoryczna, czyli sprawdzenie, czy dane na fakturze są poprawnie zliczone i podsumowane, np. czy VAT jest obliczony prawidłowo od kwoty netto, czy są prawidłowe zaokrąglenia. To właśnie brak walidacji powoduje, że z trzech pozycji za 100 zł może się zrobić podsumowanie 195 zł.

I co pan zrobił z tym przykładem?

Wraz z innymi przesłałem do Ministerstwa Finansów. Dostałem odpowiedź, że zrzut ekranu, który dołączyłem, został – tu zaczynam – „prawdopodobnie dokonany w oparciu o fakturę wczytaną jako plik XML do Aplikacji Podatnika KSeF, która to faktura zawiera błędy merytoryczne (matematyczne), jednak nie semantyczne. Tym samym Aplikacja Podatnika pozwała na takie wczytywanie i przesłanie błędnego pliku (bez przechodzenia przez formularz pozwalający na edycję faktury), nie ingerując w treść pliku XML. W ten sposób Aplikacja Podatnika spełnia funkcję narzędzia do przesyłania dowolnego pliku XML przygotowanego przez podatnika poza aplikacją (weryfikując jedynie kwestie semantyczne)”. Co jednak bardziej niepokojące, e-mail kończył się informacją: „Takie działanie Aplikacji Podatnika KSeF 2.0 jest prawidłowe i nie będzie modyfikowane”.

Nadal jednak nie rozumiem, skąd się wziął błąd polegający na tym, że trzy pozycje po 100 zł dały w podsumowaniu wynik 195 zł.

Dzieje się tak w wyniku błędów w systemach wystawcy, np. gdy jeden mechanizm odpytuje bazę danych, a zupełnie inny przygotowuje dokument do KSeF. Najwyraźniej systemy informatyczne dużych operatorów nie były jeszcze w lutym przygotowane do wystawiania prawidłowo faktur w KSeF. Uwzględniały na przykład dane robocze, które są ukrywane na właściwej fakturze. W dużych firmach bardzo często istnieje równoległe wiele syste-



dr Piotr Marciniak, Instytut Nauk Prawnych PAN

mów informatycznych niepołączonych ze sobą. Dane w nich zawarte są na różne sposoby sklejane. Niektóre są eksportowane, niektóre przepisywane ręcznie. W tej przestrzeni pojawiają się błędy. Weźmy przykład zestawu testowego, który został udostępniony klientowi. Taki zestaw jest przypisany do konta klienta, żeby było wiadomo, że został mu wydany, natomiast nie podlega on rozliczeniom i nie powinien być fakturowany, ponieważ jest udostępniony bezpłatnie, do testów. Ma za to jakąś wartość, co w wyniku niedopracowanego eksportu danych do KSeF powoduje dołączenie niewłaściwych pozycji obciążeniowych do faktury ustrukturyzowanej.

Czy to jest wyjaśnienie, dlaczego w KSeF i na portalu tego operatora klienci zobaczyli w lutym i marcu rozbieżne dokumenty?

To jeden z możliwych scenariuszy. Faktem jest natomiast, że wielu odbiorców otrzymało po dwa dokumenty o tym samym numerze faktury, na których znalazły się nie tylko inne kwoty, ale także inna liczba pozycji. Przy czym to faktury wystawione w KSeF zawierały błędy, np. w kwocie, w podsumowaniu itd. Ci sami wystawcy udostępniali na swoich portalach bądź wysyłały e-mailem faktury w dotychczasowym formacie, które miały dokładnie ten sam numer i nie zawierały błędów widocznych w KSeF.

Jak to możliwe?

Ponieważ dotychczasowe systemy informatyczne systemów dostawców działają od lat i od lat wystawiały faktury poprawnie. KSeF wymaga natomiast wdrożenia nowych rozwiązań.

Jeśli część z niespełna 4 tys. największych przedsiębiorstw ma z różnych powodów problem z przygotowaniem nowych narzędzi, to poważne obawy powinien budzić obowiązek dostosowania systemów informatycznych przez przeszło 2 mln mikro, małych i średnich firm. Przynajmniej część z nich ma przecież swoje własne rozwiązania.

Czy można sprawdzić poprawność danych przesyłanych do KSeF?

Oczywiście, że można i jest to proste. KSeF zresztą sprawdza poprawność niektórych pól, np. datę wystawienia faktury (pole P_1) i wygenerowania pliku XML (pole DataWytworzeniaFa). Dlaczego nie sprawdza podsumowania kolumn ani tego, czy są dane np. o sposobie płatności? Skoro już jesteśmy przy danych, to warto wspomnieć, że przy okazji testów plików XML w zakresie dat okazało się, że – wbrew zapowiedziom Ministerstwa Finansów – przedsiębiorca nie może kolejnego dnia po wygenerowaniu pliku XML wgrać go przez Aplikację Podatnika KSeF 2.0. Tak więc w razie niedostępności portalu, problemów z logowaniem, sytuacji losowych itd. zostaje z potencyjnym problemem. Co ciekawe, można wgrać plik XML kolejnego dnia przez narzędzia komercyjne. Ale nie przez rządowy portal.

Przedsiębiorcy narzekają też na problemy z opłaceniem faktur wystawionych w KSeF. Co jest tego przyczyną?

Czasami na fakturze w KSeF nie ma danych dotyczących sposobu płatności, czyli np. że została ona opłacona gotówką lub że brak jest informacji o płatności przelewem (termi-

nie i numerze rachunku bankowego). A przecież takie informacje są ważne dla obrotu gospodarczego i ewentualnej windykacji, bo jeżeli np. zapłaciłem gotówką, to potrzebuję adnotacji, że już to uczyniłem. Jeżeli natomiast mam zapłacić przelewem, to muszę wiedzieć, w jakim terminie i na jaki rachunek mam dokonać płatności. Do tego dochodzą jeszcze przepisy o białej liście VAT, mechanizmie podzielonej płatności i innych. Jeżeli nie mam tego typu informacji na fakturze, to pojawia się pytanie: w jakim terminie i na jaki rachunek mam dokonać płatności?

Przecież we wzorze faktury ustrukturyzowanej jest element dotyczący warunków płatności...
Tak, tylko system nie sprawdza, czy te pozycje są wypełnione. I to jest właśnie to kluczowe słowo, którego stale używam – walidacja. Format faktury w KSeF zakłada określone informacje, ale system nie sprawdza, czy wszystkie one zostały podane, a tym bardziej, czy są prawidłowe.

To chyba da się zrobić również w KSeF?
Oczywiście. Rachunek bankowy ma ustrukturyzowaną długość, jest to określony ciąg cyfr, z liczbą kontrolną z przodu. Jeżeli ktoś nie wpisze, to taka faktura nie powinna przejść, a przechodzi. Wprawdzie IBAN, czyli międzynarodowy standard numeracji kont bankowych, dotyczy głównie rachunków europejskich, a nie całego świata, ale na poziomie przygotowywania KSeF należałoby przy okazji rozważyć, czy dopuszczamy na przykład, by w numerach rachunków bankowych były litery, czy nie. Taki mechanizm jest stosowany w wielu systemach, np. bankowych.

Na łamach DGP pisaliśmy, że czasem klienci płacą podwójnie – raz opłacają fakturę, którą widzą w KSeF, a drugi raz tę, którą dostali w formie wizualizacji czy np. którą ściągnęli z portalu operatora.
Ten problem się pogłębi, ponieważ niektóre banki zachęcają przedsiębiorców: upoważnij nas do odbierania twoich faktur z KSeF, my od razu przygotujemy przelew, a ty tylko klikniesz. Nie będziesz musiał wklepywać tej nieszczęsnej faktury do systemu banko-

wego, my zrobimy to za ciebie automatycznie. Tyle, że przez taką dodatkową automatyzację pogłębi się problem, o którym pani powiedziała. Nie mówiąc już o tym, że przedsiębiorca przekaże bankowi wszystkie informacje na temat swojej transakcji, bo nie tylko kwotę, dane kontrahenta i numer faktury, ale całą jej zawartość. Podsumowując, wszystkie dane trafiają do banków (podmiotów trzecich). Razem zwiększy się liczba podwójnych płatności, które będą zatwierdzane domyślnie, jedynie na podstawie tego, że faktura pojawiła się w imporcie z KSeF np. do banku – nawet wtedy, gdy została już ona opłacona gotówką albo doszło już do kompensaty. Chaos będzie się więc pogłębiał.

Problem nie dotyczy chyba tylko ofert ze strony banków?
Oczywiście, że nie. Przedsiębiorcy są bombardowani przez różnych pośredników ofertami rozwiązań mających ułatwiać odbiór faktur z KSeF. Mam tu na myśli rozmaite serwisy, które usilnie zachęcają swoich klientów do wykupienia abonamentu na platformach pomagających w wystawianiu i odbiorze faktur z KSeF. Są to platformy chmurowe, więc nie wiadomo, gdzie trafiają dane, które przedsiębiorca udostępni. Bywa, że do takiego pośrednika przekazuje usilnie biuro rachunkowe. Pośrednie oprogramowanie ma z jednej strony dostarczać przedsiębiorcom narzędzia weryfikacji i opisywania faktur, a z drugiej ułatwiać pracę zewnętrznym księgowym. Zarazem jednak może ono posłużyć do wyprowadzenia danych z faktur do kolejnych podmiotów, udostępniając im informacje będące tajemnicą przedsiębiorstwa.

Sygnalizował pan już również, że KSeF nie pozwala zgłaszać wystawcy lub organom skarbowym błędów w fakturach wystawionych w tym systemie.
Chodzi o to, że nie można oznaczyć w KSeF, iż faktura jest błędna albo że jest reklamowana. Znany przykład jest zakup prezerwatyw na Kancelarię Prezesa Rady Ministrów.

O tym samym przykładzie pomyślałam.
Nie można nie zaakceptować takiej faktury,

bo KSeF nie przewiduje trybu akceptacji, odrzucenia lub reklamacji. A przecież nie mówimy tylko o legalnym obrocie. Tak jak w przykładzie dotyczącym zakupu w aptece, każdy może się podszyc pod legalnie działający podmiot i żądać faktury na dane innego podmiotu, tak że mafia VAT-owska lub inni oszuści.

Wcześniej, przed KSeF, również istniało takie zagrożenie. Nie jest ono dla fiskusa problemem tak długo, jak długo księgowość nie odliczy VAT i kosztów. Faktura na konsumenta też może być przecież wystawiona w KSeF. Konsument i tak nie odlicza ani VAT, ani kosztów uzyskania przychodu.
Wróćmy więc do przykładu faktury, na której trzy pozycje po 100 zł dały w podsumowaniu kwotę 195 zł. KSeF nie waliduje poprawności tych danych, widzi tylko, że pojawiła się kwota podatku do zapłaty, którą odliczy druga strona transakcji. No i mamy problem, bo widzimy, że dokument jest nieprawidłowy, kwota VAT jest nieprawidłowa, ale nie mamy jak tego zgłosić. Nie możemy oznaczyć faktury w KSeF jako nieprawidłowej z sygnałem dla wystawcy, żeby ją szybko skorygował. Jedyne, co możemy zrobić, to pobrać ten dokument, a odrębnym trybem (poza KSeF) prosić wystawcę o korektę. Na poziomie księgowym, rozliczeniowym, to rodzi szereg problemów, bo mówimy o prostowaniu danych, które są już przecież w KSeF. Problem staje się jeszcze większy, gdy jednocześnie mamy w ręku fakturę w PDF, która została wystawiona prawidłowo. Który z tych dokumentów i które kwoty należy wziąć pod uwagę, czyli zaksięgować i opłacić? I jak te dokumenty ze sobą pogodzić?

Mimo wszystko jest możliwość wystawienia faktury korygującej.
Nie wiemy jednak, do czego będą wykorzystywane dane zebrane w KSeF, do jakiego rodzaju kontroli, jakim domniemaniom posłużą. Z perspektywy przedsiębiorcy inwencja urzędników jest nieskończona. Pozostawienie w KSeF komentarza, że faktura jest błędna, mogłoby mieć istotne znaczenie dowodowe. ©

Rozmawiała

Katarzyna Jędrzejewska
Całość rozmowy na
edgp.gazetaprawna.pl

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222), dalej specustawa, art. 9 i 10 § 1 oraz art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) – dalej jako Kpa., niniejszym zawiadamia się, że na wniosek inwestora zostało wszczęte postępowanie administracyjne dotyczące wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu dla:

inwestor: Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A.
ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa,

inwestycja: „Budowa gazociągu DN400 MOP 8,4 MPa relacji Karczew-Gassy” w ramach budowy gazociągów w celu zmiany przebiegu trasy istniejącego gazociągu wysokiego ciśnienia relacji „Mory-Wola Karczewska”.

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

województwo mazowieckie, powiat piaseczyński
gmina Konstancin-Jeziorna, jednostka ew. 141802_5,
obręb 0007 Gassy,
dz. nr ew. 50/1, 49, 4, 3, 2, 1;

województwo mazowieckie, powiat otwocki
gmina Karczew, jednostka ew. 141704_5,
obręb 0008 Nadbrzeż,
dz. nr ew. 818/4;
obręb 0036,
dz. nr ew. 42, 40, 34, 32, 30, 28, 26, 138;
obręb 0031,
dz. nr ew. 97, 95, 93, 90, 89, 88, 87, 84, 83, 82, 81, 78, 77, 76, 73, 70, 66, 62, 61, 60, 58, 56, 52, 51, 45, 39, 140, 136, 103;
obręb 0028,
dz. nr ew. 68, 67, 65, 64, 63, 62, 61, 510/1, 39, 38, 37/4, 36, 35, 34, 20;
obręb 0027,
dz. nr ew. 9, 88/1, 8, 7, 6, 5, 4, 3, 20, 2, 19, 18, 17, 16, 15, 14, 13, 12, 11;
obręb 0017,
dz. nr ew. 82, 81, 80, 8, 79, 78, 77, 76, 75, 74, 73, 71, 70, 69, 68, 67, 66, 65, 64, 63, 62, 61, 60, 59, 58, 57, 56, 54, 52, 501, 500, 50, 5, 48, 46, 44, 42, 40, 38, 36, 34, 32, 30, 3, 28, 26, 24, 21, 19, 17, 15/2, 15/1, 13/2, 13/1, 10, 1;
obręb 0016,
dz. nr ew. 68, 67, 66, 65, 64, 63, 62, 61, 60, 54, 51, 50, 49, 48, 47, 112, 110, 105.

numery działek podlegających podziałowi, przeznaczonych do przejęcia pod inwestycję i przechodzących na rzecz Skarbu Państwa zgodnie z art. 20 ust. 1, 3 i 6 specustawy (w nawiasach numery działek po podziale – **łustym** drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):

województwo mazowieckie, powiat piaseczyński
gmina Konstancin-Jeziorna, jednostka ew. 141802_5,
obręb 0007 Gassy,
dz. nr ew. 50/4 (**50/5, 50/6, 50/7, 50/8**).

Wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu spowoduje, że nieruchomości oraz części nieruchomości przeznaczone do przejęcia pod inwestycję staną się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa, z dniem w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu stanie się ostateczna.

Jeżeli dotychczasowi właściciele lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 28 dni od dnia otrzymania od inwestora wezwania do wydania nieruchomości, to wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Wszelkich informacji dotyczących decyzji ustalających wysokość odszkodowań udziela Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości.

Dla wyżej wymienionych nieruchomości, w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia na nich budowy inwestycji w zakresie terminalu, a także prac związanych z rozbiórką, przebudową, zmianą sposobu użytkowania, utrzymaniem, eksploatacją, użytkowaniem, remontami oraz usuwaniem awarii, wojewoda w decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu ograniczy, za odszkodowaniem, sposób korzystania z nieruchomości przez udzielenie zezwolenia w szczególności na zakładanie i przeprowadzenie na nieruchomości ciągów drenażowych, przewodów i urządzeń służących do przesyłania płynów, pary, gazów i energii elektrycznej oraz urządzeń łączności publicznej i sygnalizacji, a także innych podziemnych, naziemnych lub nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do założenia, przeprowadzenia oraz korzystania z tych przewodów i urządzeń – art. 24 ust. 1 i ust. 1b ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu.

Stosownie do treści art. 8 ust. 1 ww. ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, informuję, że akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Strona może zapoznać się z aktami postępowania na pl. Bankowym 3/5 pok. 7 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Informacja w sprawach będzie ponadto udzielania telefonicznie w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ - 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ - 12⁰⁰ pod nr 22 695-66-48. Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas rozmowy strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania.

Jednocześnie informuje się o skutkach doręczenia niniejszego zawiadomienia, które wiążą właścicieli nieruchomości objętych inwestycją:

- 1) z dniem doręczenia zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna;
- 2) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stała się ostateczna;
- 3) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawieszają się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu przepisów o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
- 4) w przypadku gdy po doręczeniu zawiadomienia nastąpi zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego lub przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Wszelkich informacji dotyczących decyzji ustalających wysokość odszkodowań udziela Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości.

Zgodnie z art. 41 § 1 Kpa w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu.

W myśl art. 41 § 2 Kpa zaniedbanie tego obowiązku powoduje, że doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 Kpa.

Publiczne obwieszczenie dokona się w dniu: **30 marca 2026 r.**

znak sprawy: WIR-I.747.3.22.2025.AG



Informujemy rzetelnie
Doradzamy profesjonalnie

- interpretacje prawne
- aktualności podatkowe
- analizy ekspertów



3 miesiące
tylko **149 zł**



dgp.pl/subskrypcja

Będziemy wspierać biznes w realizacji obowiązków wynikających z ustawy

WYWIAD **Paweł Olszewski:** Firmy, które nie zarejestrują się w wykazie (podmiotów ważnych i kluczowych – red.), będą wpisywane z urzędu przez organy właściwe do spraw cyberbezpieczeństwa. Natomiast zaniechanie deklaracji może być uznane za naruszenie ustawy, które może za sobą pociągnąć czynności nadzorcze

Z raportu „Cyberportret polskiego biznesu 2025” wynika, że 36 proc. specjalistów ds. cyberbezpieczeństwa nie wie, czy ich firma jest objęta dyrektywą NIS2. Nowelizacja ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa (Dz.U. z 2026 r. poz. 252), która wchodzi w życie już 3 kwietnia, zakłada tymczasem, że firmy dokonają samooceny i na jej podstawie wpiszą się do wykazu podmiotów ważnych i kluczowych. Kryteriów wpisania od tego wykazu jest wiele. Dotyczą one zarówno wyników finansowych, jak i liczby pracowników, ale też branży. Jak się w tym odnaleźć?

Przede wszystkim trzeba zajrzeć do załączników do ustawy i sprawdzić, czy podlegamy pod działalność tam wskazaną. W załącznikach wskazana jest lista sektorów kluczowych i ważnych; w tym zakresie przydatne będą prawidłowo przypisane do działalności kody PKD. Następnie trzeba określić wielkość przedsiębiorstwa zgodnie z obowiązującymi od lat unijnymi regulacjami. Co do zasady pod ustawę o KSC podlegają przynajmniej średnie przedsiębiorstwa, czyli te mające powyżej 50 mln euro obrotu i zatrudniające co najmniej 250 pracowników, ale są pojedyncze wyjątki, np. podsektor przedsiębiorstw komunikacji elektronicznej.

Nowe przepisy mogą objąć kilkadziesiąt tysięcy podmiotów. Czy rząd planuje działania edukacyjne w tym zakresie?

Od początku procesu prac nad ustawą planowaliśmy etap edukacyjny po wejściu w życie ostatecznego kształtu ustawy. Ministerstwo Cyfryzacji wraz z innymi organami właściwymi do spraw cyberbezpieczeństwa będzie

wspierać podmioty w realizacji obowiązków wynikających z ustawy. Po pierwsze, zostanie opublikowany zestaw pytań i odpowiedzi dotyczących stosowania ustawy. Ministerstwo Cyfryzacji przygotuje również mapowanie dokumentów normalizacyjnych z zakresu cyberbezpieczeństwa odpowiadających na wymogi przepisów ustawy.

MC realizuje również bezpłatne szkolenia online, które adresowane są do kadr podmiotów krajowego systemu cyberbezpieczeństwa. Szkolenia realizowane są we współpracy z partnerami Programu Współpraca w Cyberbezpieczeństwie (PWCyber) i podzielone są na trzy kategorie: szkolenia dotyczące podstaw cyberhigieny, szkolenia dla kadry zarządzającej i pracowników działów IT oraz szkolenia dla specjalistów IT. Podczas szkoleń uczestnicy mogą zdobywać wiedzę z zakresu ochrony przed cyberzagrożeniami, reagowania na incydenty oraz stosowania konkretnych rozwiązań technologicznych. Harmonogramy szkoleń dostępne są na stronach ministerstwa i są na bieżąco aktualizowane.

Co z przedsiębiorstwami, których główna działalność nie kwalifikuje się do wpisania do rejestru podmiotów ważnych i kluczowych, ale poboczna tak? Czy też mają się do niego wpisać?

Ustawie o KSC podlega działalność podmiotu wskazana w załącznikach do ustawy, co do zasady niezależnie od tego, czy jest to działalność główna, czy pomocnicza. Wyjątki dotyczą tylko kilku sektorów – sektora zaopatrzenia w wodę i jej dystrybucji, zbiorowego odprowadzania ścieków, gospodarowania odpadami – gdzie regulacje dotyczą wyłącznie działalności głównej.

Co się stanie, jeśli firmy dokonają nieprawidłowej samoidentyfikacji?

Firmy, które nie zarejestrują się w wykazie, będą wpisywane z urzędu przez organy właściwe do spraw cyberbezpieczeństwa. Natomiast zaniechanie deklaracji może być uznane za naruszenie ustawy, które może za sobą pociągnąć czynności nadzorcze. Co ważne, jeśli podmiot wpisany do wykazu podmiotów kluczowych i podmiotów ważnych w rzeczywistości nie podlega pod ustawę, będzie mógł zostać wykreślony z wykazu przez organ właściwy do spraw cyberbezpieczeństwa.

Jakie nowe obowiązki ustawa nakłada na podmioty kluczowe i ważne?

Do podstawowych obowiązków będą należały przykładowo: wdrożenie systemu zarządzania bezpieczeństwem informacji w firmie oraz prowadzenie dokumentacji systemu zarządzania bezpieczeństwem informacji, weryfikacja personelu pod kątem niekaralności za przestępstwa przeciwko ochronie informacji oraz wyznaczenie dwóch osób do kontaktu z podmiotami krajowego systemu cyberbezpieczeństwa. Co ważne, aby wzmocnić kompetencje i świadomość użytkowników usług, konieczne będzie zapewnienie użytkownikowi usług dostarczanych przez podmiot dostępu do wiedzy pozwalającej na zrozumienie cyberzagrożeń i stosowanie skutecznych sposobów zabezpieczania się przed tymi zagrożeniami, chociażby poprzez udostępnianie tych informacji na swojej stronie internetowej. Nie bez znaczenia jest zapewnienie użytkownikowi usługi możliwości zgłoszenia incydentu cyberzagrożenia oraz zarządzanie tymi incydentami



Paweł Olszewski, wiceminister cyfryzacji

i ich zgłaszanie za pomocą specjalnego systemu komunikacji S46 do sektorowych CSIRT [zespoły reagowania na incydenty bezpieczeństwa komputerowego – red.]. W zapewnieniu cyberbezpieczeństwa bardzo istotną rolę odgrywają zarządy firm i ich podejście do wdrożenia. Zgodnie z ustawą mają one obowiązek wyznaczenia struktury odpowiedzialnej za cyberbezpieczeństwo w podmiocie, który reprezentują, lub zawarcia umowy z dostawcą usług zarządzanych w zakresie cyberbezpieczeństwa. Postawienie cyberbezpieczeństwa na poziomie zarządzania jednostkami jest jednym z kluczowych elementów sukcesu wdrożenia zapisów ustawy, a przez to bezpieczeństwa nas wszystkich.

Ustawa wprowadza też przepis, zgodnie z którym jeśli dany producent sprzętu zostanie uznany za dostawcę wysokiego ryzyka, inne firmy muszą przestać korzystać z jego usług. Pojawiają się zarzuty, że procedura nadania statusu dostawcy wysokiego ryzyka (DWR) jest nieprzejrzysta i zależy jedynie od decyzji ministra cyfryzacji. W tym kontekście sejmowi legislatorzy podczas prac Sejmu nad ustawą wnosili, że

wyłącza ona wiele przepisów kodeksu postępowania administracyjnego. Od decyzji w sprawie uznania za DWR nie będzie przysługiwać wniosek o ponowne rozpoznanie sprawy. Wprawdzie będzie przysługiwać skarga do sądu na decyzję w sprawie DWR, ale sąd będzie rozpatrywał sprawę niejawnie, a uzasadnienia wyroku będą tajne.

Skutki decyzji dotyczą konkretnie wskazanego sprzętu – urządzenia lub oprogramowania uznane go za niebezpieczne i stanowiącego zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa i obywateli. Postępowanie w sprawie uznania nie producenta, tylko sprzętu lub oprogramowania za dostawcę wysokiego ryzyka jest szczególną procedurą, mającą na celu zapewnienie bezpieczeństwa państwa w obszarze łańcuchów dostaw. Przepisy ukształtowaliśmy w ten sposób, aby z jednej strony zapewnić niezbędne uprawnienia stronie postępowania, a z drugiej – aby zapewnić zarówno sprawność tego postępowania, jak i ochronę informacji niejawnych. Argumentami w postępowaniu będą obiektywne przesłanki techniczne oraz przesłanki biorące pod uwagę bezpieczeń-

stwo kraju. W postępowaniu będzie brało udział Kolegium ds. Cyberbezpieczeństwa, w którym zasiadają kluczowi ministrowie odpowiedzialni za bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne państwa. Udział w pracach kolegium będzie mógł wziąć również prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. O wszczęciu postępowania będzie informowany z urzędu prokurator generalny. Podsumowując, w ramach tego postępowania będzie zaangażowanych wiele organów państwa, zapewniając transparentność podejmowanych decyzji.

Minister cyfryzacji będzie podejmował decyzję o wykluczeniu dostawców wysokiego ryzyka z 18 sektorów gospodarki.

Czy ministerstwa, które mają nadzór nad tymi sektorami, też będą mieć wpływ na taką decyzję? Podkreślam ponownie, że wykluczeniu będzie podlegał wyłącznie niebezpieczny sprzęt, a nie producent. Ministrowie nadzorujący poszczególne sektory, jako organy właściwe do spraw cyberbezpieczeństwa, będą uczestniczyli w opracowaniu opinii Kolegium ds. Cyberbezpieczeństwa dotyczącej dostawcy sprzętu lub oprogramowania.

Czy Ministerstwo Cyfryzacji wpisze na listę dostawców wysokiego ryzyka chińskie firmy?

Postępowanie w sprawie uznania dostawcy sprzętu lub oprogramowania za dostawcę wysokiego ryzyka będzie uruchamiane w szczególnym wypadku – w celu ochrony bezpieczeństwa państwa lub bezpieczeństwa i porządku publicznego. Ewentualny dostawca wysokiego ryzyka będzie identyfikowany po skrupulatnej procedurze i wyjaśnieniu wszelkich okoliczności sprawy. Minister uzna dostawcę sprzętu i oprogramowania za dostawcę wysokiego ryzyka, jeżeli dostawca ten będzie stanowił zagrożenie dla podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa.

Rozmawiała **Olga Łozińska**

Rejestracja małżeństwa jedнопłciowego dopiero po zmianie formularza

PRAWA CZŁOWIEKA Nie da się wykonać wyroku NSA nakazującego **transkrypcję zagranicznego aktu małżeństwa** pary jedнопłciowej bez wprowadzenia kilku zmian w formularzu aktu małżeństwa – twierdzą eksperci

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

W piątek, 20 marca 2026 r., Naczelny Sąd Administracyjny wydał bardzo ważny wyrok dla par jedнопłciowych (sygn. II OSK 216/21). Wynika z niego, że polski urząd stanu cywilnego musi zarejestrować zagraniczny akt małżeństwa, nawet jeśli pojawiają się przeszkody natury technicznej.

Prawnicy i eksperci nie mają wątpliwości, że polskie przepisy nie zabraniają transkrypcji, a wyrok dałoby się wykonać niemal od ręki, gdyby nie problem ze wzorem formularza, który można bardzo łatwo usunąć, nowelizując rozporządzenie w sprawie wzorów dokumentów wydawanych z zakresu rejestracji stanu cywilnego.

Od początku roku nad projektem noweli tego rozporządzenia pracuje resort cyfryzacji. Na pytanie DGP, kiedy można się spodziewać zakończenia tych prac i podpisu ministra pod rozporządzeniem, otrzymaliśmy bardzo ogólnikową odpowiedź, że projekt jest na etapie analizy uwag zgłoszonych w toku opiniowania, konsultacji i uzgodnień, oraz że: „rozporządzenie wydawane jest przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Po podpisaniu rozporządzenia zmiany muszą zostać zaimplementowane do systemu teleinformatycznego”.

Natomiast Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, odpowiadając za urzędy stanu cywilnego, w ogóle nie odpowiedziało nam, jakie kroki planuje podjąć w celu umożliwienia transkrypcji.

Zielone światło

Przypomnijmy, NSA uznał za zasadną skargę kasacyjną pary, która zawarła związek małżeński w Niemczech i chciała zarejestrować w Polsce swój akt małżeński. Nie chciał się na to zgodzić urząd stanu cywilnego, ponieważ prawo polskie nie przewi-

duje małżeństw osób tej samej płci, a transkrypcja takiego aktu małżeństwa naruszyłaby podstawowe zasady porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Podobnego zdania był Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie.

Przed wydaniem wyroku NSA zapytał Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, czy polskie organy (urzędnicy stanu cywilnego) mogą odmawiać transkrypcji (rejestracji) zagranicznego aktu małżeństwa osób tej samej płci, powołując się na polski porządek prawny, który nie przewiduje takich związków. TSUE odpowiedział, że państwo członkowskie nie może odmówić uznania małżeństwa dwóch osób tej samej płci, jeśli zostało ono legalnie zawarte w innym kraju UE, podczas gdy para korzystała ze swobody przemieszczania się i mieszkania w Unii (wyrok z 25 listopada 2025 r., sprawa C-713/23). Nawet jeśli w danym państwie prawo krajowe nie pozwala na małżeństwa jedнопłciowe, to i tak musi ono uznać takie małżeństwo zawarte za granicą, jeżeli jest to potrzebne do uznania życia rodzinnego tej pary. Jeżeli w tym państwie jedynym sposobem uznania małżeństwa jest przepisanie (transkrypcja) aktu małżeństwa do krajowego rejestru stanu cywilnego, to nie wolno odmówić takiej transkrypcji tylko dlatego, że małżeństwo jest jedнопłciowe.

Na tej podstawie NSA zdecydował się uchylić wyrok WSA oraz odmowne decyzje organów administracji, zobowiązując równocześnie kierownika urzędu stanu cywilnego do transkrypcji aktu małżeństwa zawartego w Niemczech.

– Wyrok NSA dotyczy jedynie zarejestrowania w Polsce aktu małżeństwa zawartego legalnie w innym państwie UE, czyli transkrypcji. Transkrypcja, zgodnie z polskim prawem, to wierne przeniesienie treści zagranicznego dokumentu stanu cywilnego, który w państwie jego wystawienia ma moc urzędową i jest

wydany przez właściwy organ. Można jej odmówić m.in. w sytuacji gdy byłaby sprzeczna z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej – tłumaczy Aleksandra Wrzesińska-Nowacka, sędzia NSA, prezeska Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Sędziów Sądów Administracyjnych.

W jej opinii NSA słusznie stwierdził, że można wpisać jako małżonka osobę tej samej płci.

– Urząd stanu cywilnego bronił się, że nie może dokonać takiej rejestracji z powodów technicznych, dotyczących rejestru aktów stanu cywilnego. Przeszkoda techniczna sama w sobie nie daje podstaw do odmowy wykonania wyroku. Organy muszą dostosować się do orzeczenia – twierdzi sędzia.

Przyznaje jednak, że wykonanie wyroku będzie wymagać współpracy ministra cyfryzacji (prowadzącego rejestr stanu cywilnego w systemie teleinformatycznym i tworzącego wzory dokumentów) i ministra spraw wewnętrznych i administracji, odpowiedzialnego za USC. Niezbędne są bowiem zmiany w prawie, a bez porozumienia tych dwóch resortów ich nie będzie.

Polskie prawo na tak, ale...

Teoretycznie wyrok NSA urzędnik USC mógłby wykonać od ręki. Kodeks postępowania administracyjnego oraz kodeks postępowania cywilnego nakazują bowiem traktować zagraniczne dokumenty urzędowe na równi z dokumentami krajowymi. Dotyczy to również aktów zawarcia małżeństwa.

– Każdy urząd na terenie Polski powinien respektować zagraniczne dokumenty urzędowe, w tym zagraniczne akty stanu cywilnego oraz ich odpisy. Nie ma przy tym znaczenia, czy jest to akt małżeństwa osób różnej płci, czy małżeństwa jedнопłciowego. Najważniejsze jest to, że mamy do czynienia z dokumentem urzędowym – wyjaśnia Sławomir Wojciechowski, który przez 20 lat pełnił funkcję kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Nowej Soli.

Natomiast co do transkrypcji, to art. 104 prawa o aktach stanu cywilnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 594 ze zm.) dopuszcza możliwość wpisywania za-

granicznych aktów stanu cywilnego do polskich rejestrów. Jest jednak pewien problem.

– Bez zmiany rozporządzenia określającego wzory dokumentów trudno będzie dokonywać transkrypcji aktów zawarcia małżeństwa – komentuje ekspert.

Chodzi o wzór dokumentu, czyli o to, jakie informacje zawiera polski akt małżeństwa i w jaki sposób są one w nim ujęte. Obecnie formularze przewidują rubryki odnoszące się do kobiety i mężczyzny.

– Tymczasem wystarczyłaby bardzo prosta zmiana, tj. zastąpienie tych określeń neutralnymi kategoriami, np. „małżonek 1” i „małżonek 2”. Jeżeli w zagranicznym akcie małżeństwa występują na przykład dwaj mężczyźni, kierownik USC nie ma dziś jasnej podstawy pozwalającej mu podjąć decyzję, w której rubryce powinien ich wpisać. Sam zakres danych nie musiałby się jednak zmieniać, nadal byłyby to te same informacje: imię, nazwisko, nazwisko rodowe, data i miejsce urodzenia – twierdzi Wojciechowski.

Nasz rozmówca nie kryje zdziwienia, że ustawodawca do tej pory nie uregulował tej kwestii. Nie są to bowiem skomplikowane zmiany prawne. Zdaniem eksperta najwyższy czas, aby państwo podjęło działania w tym zakresie.

Będą zmiany, ale kiedy?

Ministerstwo Cyfryzacji nad projektem zmieniającym rozporządzenie w sprawie wzorów dokumentów wydawanych z zakresu rejestracji stanu cywilnego pracuje od 16 stycznia br. Projekt modyfikuje wzory odpisu zupełnego i skróconego aktu małżeństwa, zarówno w wersji papierowej, jak i elektronicznej. Zgodnie z nim nazwy rubryk „Kobieta” i „Mężczyzna” w sekcji „Dane osób, które zawarły małżeństwo” zostaną zastąpione określeniami „Pierwszy małżonek” i „Drugi małżonek”. W sekcji „Dane rodziców” rubryki „Ojciec mężczyzny”, „Matka mężczyzny”, „Ojciec kobiety”, „Matka kobiety” zmienią się na „Ojciec pierwszego małżonka”, „Matka pierwszego małżonka”, „Ojciec drugiego małżonka”, „Matka drugiego małżonka”. W sekcji „Nazwiska małżonków po zawarciu związku



Co powiedział Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej



O ile (...) państwa członkowskie dysponują zakresem

uznania w odniesieniu do sposobów uznawania małżeństw zawartych przez obywateli Unii w trakcie korzystania z przysługującej im swobody przemieszczania się i pobytu w innym państwie członkowskim, o tyle **brak sposobu uznawania równoważnego z tym przyznanym parom osób odmiennej płci stanowi dyskryminację ze względu na orientację seksualną (...).**

Wynika z tego, że jeżeli państwo członkowskie w ramach tego zakresu uznania zdecyduje się ustanowić w swoim prawie krajowym jeden sposób uznawania małżeństw zawartych przez obywateli Unii w trakcie korzystania z przysługującej im swobody przemieszczania się i pobytu w innym państwie członkowskim, taki jak w niniejszym przypadku transkrypcja aktu małżeństwa do rejestru stanu cywilnego, to **państwo członkowskie jest zobowiązane stosować ten sposób bez rozróżnienia do małżeństw zawieranych przez osoby tej samej płci oraz małżeństw zawieranych przez osoby odmiennej płci.**



Fragment uzasadnienia wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 25 listopada 2025 r., sprawa nr C-713/23

małżeńskiego” „Mężczyzny” i „Kobiety” zastąpią odpowiednio „Pierwszego małżonka” i „Drugiego małżonka”, a we wzorze zaświadczenia rubryki „Kobieta” i „Mężczyzna” zostaną zmienione na „Pierwszy małżonek” i „Drugi małżonek”.

Nowe rozporządzenie ma zacząć obowiązywać dopiero osiem miesięcy po jego ogłoszeniu. Według resortu tyle potrzeba czasu na wprowadzenie zmian w rejestrze.

Można się więc spodziewać, że chociaż wyrok NSA nakazuje transkrypcję aktu małżeństwa, urzędnicy dalej będą jej odmawiali, powołując się na brak odpowiednich zmian w formularzach.

– Można też wyobrazić sobie sytuację, w której postępowania przed USC będą niejako zawieszane – przewiduje Anna Jaczun, adwokatka. Jeśli tak się będzie działo, zainteresowani załatwieniem sprawy będą mieli do dyspozycji całe spektrum środków prawnych pozwalających reagować na niewydanie przez organ rozstrzygnięcia w terminie i przewlekłość postępowania.

– Skoro NSA wydał wyrok, to trudno z nim polemizować. Każda decyzja urzędnika podlega kontroli instancyjnej. Tak więc, jeżeli któryś urzędnik od-

mówi dokonania transkrypcji aktu małżeństwa wbrew wyrokowi NSA, istnieje cała ścieżka instancyjna, która powinna ostatecznie doprowadzić do takiego samego rozstrzygnięcia i zmusić urzędnika do dokonania transkrypcji – tłumaczy mec. Jaczun.

Jak dodaje, NSA nakazał transkrypcję w terminie 30 dni od wydania wyroku. Zegar więc tyka, tymczasem projekt rozporządzenia zmieniającego wzory dokumentów wydawanych z zakresu rejestracji stanu cywilnego od stycznia wisi w RCL.

– Piłka jest teraz po stronie MC i urzędników – to na nich ciąży obowiązek fizycznego wykonania tego wyroku, dostosowania formularzy i systemów, i to bezzwłocznie. Pamiętajmy, że stronami postępowania są zwykli ludzie, dla których przedłużające się postępowania czy to administracyjne, czy sądowe powodują zazwyczaj duży stres. Tu chodzi o ich życie i godność, o czym urzędnicy powinni pamiętać – podkreśla nasza rozmówczyni.



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Sąd Rejonowy w Brzezinach zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygnaturze **I Ns 231/25** z wniosku Tadeusza Sobkiewicza o zasiedzenie najpóźniej z dniem 31 grudnia 2024r. własności nieruchomości położonej w miejscowości Rewica B, gmina Jeżów, powiat brzeziński, oznaczonej jako działki 167 (1,34 ha) i 254 (0,23 ha) o powierzchni łącznej 1,57 ha, dla której nie ma urzędzonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów. Sąd wzywa niniejszym wszystkich zainteresowanych w szczególności następców prawnych Antoniego Majchrzaka (w tym Anny Bartłoszewskiej), aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i wykazali swoje prawo, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono wykazane.

AUTOPROMOCJA

ELEWARR Sp. z o.o.

Oddział Spółki
w Nowych Proboszczewicach
ogłasza przetarg na:

**Dostawę analizatora
zbożowego do elevatora
Bielsk Podlaski**

Specyfikacja przedmiotu
zamówienia do pobrania
na stronie: www.elewarr.pl

OGŁOSZENIA PRZETARGOWE URZĘDÓW MIAST I GMIN

GAZETA + INTERNET

Ewa Gromek-Tyburska
ewa.gromek@infor.pl
tel. 510 024 764

Sylvia Nowakowska
sylvia.nowakowska@infor.pl
tel. 510 024 732

Kinga Cikacz
kinga.cikacz@infor.pl
tel. kom. + 48 668 450 116



BURMISTRZ GRODZISKA MAZOWIECKIEGO informuje, że na elektronicznej tablicy ogłoszeń (ETO) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grodzisku Mazowieckim przy ul. T. Kościuszki 12a oraz na stronach internetowych www.grodzisk.pl i www.bip.grodzisk.pl, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 28 o pow. 34,80 m² w budynku zlokalizowanym przy ul. T. Bairda 4 w Grodzisku Maz. Sprzedaż lokalu następuje wraz z udziałem 3860/295590 w nieruchomości wspólnej, którą stanowią działki ewidencyjne nr 5/48, nr 3/24, nr 3/26 i nr 2/27 w obrębie 0034 oraz części budynku i urządzenia nie służące wyłącznie do użytku właścicieli lokali. KW WA1G/00042594/4. Lokal znajduje się na I piętrze w budynku mieszkalnym wielorodzinnym. Składa się z kuchni, pokoju, przedpokoju oraz łazienki z WC. Lokal posiada zabudowany balkon oraz przynależne pomieszczenie - piwnicę o powierzchni 3,80 m². Wyposażony jest w instalacje: elektryczną, wodociagową, gazową, kanalizacyjną, centralnego ogrzewania oraz ciepłej wody. Zgodnie z MPZP nieruchomość położona jest w strefie oznaczonej symbolem D138-MW tj. teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinna z towarzyszeniem usług. Cena wywoławcza wynosi 340.000 zł, wadium wynosi 34.000 zł. Sprzedaż lokalu zwolniona jest od podatku VAT na mocy art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U.2025.775 ze zm.). **Przetarg odbędzie się w dniu 12.05.2026 r. o godz. 11:00 w budynku Willi Niespodzianka w Grodzisku Maz. przy ul. T. Kościuszki 12 w sali na parterze.** Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego nr 88 1240 6348 1111 0010 4058 8554 Bank Pekao S.A Warszawa do dnia 05.05.2026 r. **Informacje: Urząd Miejski w Grodzisku Maz., Wydział Gospodarki Nieruchomościami, tel. 22 463 46 28, 516 541 391.**

AUTOPROMOCJA



**Ogłoszenia
sądowe**
WWW.IKOMUNIKATY.PL

Lucyna Purzycka,
tel. +48 691-197-155, lucyna.purzycka@infor.pl

Patrycja Stangryciuk-Jaromin
tel. +48 510-024-770, patrycja.stangryciuk-jaromin@infor.pl

Niegosławice 27.03.2026 r.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

**Wójt Gminy Niegosławice
ogłasza**

**I (pierwszy) ustny przetarg ograniczony
do rolników indywidualnych i osób uprawnionych do nabywania
nieruchomości rolnych zgodnie z ustawą z dnia 11 kwietnia 2003 r.,
o kształtowaniu ustroju rolnego na sprzedaż nieruchomości rolnej
położonej w obrębie ewidencyjnym Rudziny.**

Przedmiotem sprzedaży jest niezabudowana nieruchomość rolna położona w obrębie ewidencyjnym Rudziny, oznaczona numerem ewidencyjnym jako działki: 461 i 916/1. Powierzchnia nieruchomości wynosi:

- działka nr 461 o pow. 92,91 ha, w skład której wchodziły: łąki trwałe ŁVI o pow. 86,64 ha, rowy W-ŁVI o pow. 0,55 ha, lasy ŁsV o pow. 3,87 ha, drogi dr o pow. 1,08 ha, nieużytki N o pow. 0,77 ha;
- działka nr 916/1 o pow. 26,6772 ha, w skład której wchodziły: łąki trwałe ŁVI o pow. 26,300 ha, rowy W-ŁVI o pow. 0,3772 ha.

Sąd Rejonowy w Żaganiu prowadzi dla w/w nieruchomości księgę wieczyste: KW nr ZG1G/00054535/0, KW nr ZG1G/00053685/9.

Cena wywoławcza nieruchomości - 4.140.000,00 zł
Wadium – 800.000,00 zł

**Przetarg odbędzie się w dniu 02.06.2026 r. o godz. 10⁰⁰
w Urzędzie Gminy w Niegosławicach w sali nr 8.**

Ogłoszenie o przetargu:

- Zostało wywieszone:
 - na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Niegosławicach
 - na tablicy ogłoszeń w sołtysa wsi Rudziny
- Zostało opublikowane:
 - na stronie internetowej Urzędu Gminy Niegosławice
 - w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Niegosławice

Blizsze informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Niegosławicach pokój nr 3, nr telefonu (68) 378 12 95 w okresie od ukazania się ogłoszenia do terminu przetargu, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 - 14.30.

Aby uczestniczyć w przetargu rolnicy indywidualni winni złożyć pisemne zgłoszenie, do którego należy dołączyć następujące dokumenty:

- oświadczenie o łącznej powierzchni użytków rolnych w ramach prowadzonego gospodarstwa rolnego,
- oświadczenie rolnika o osobistym prowadzeniu gospodarstwa rolnego od co najmniej 5 lat,
- dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje rolnicze określone w art. 6 ust. 2 pkt 2 Ustawy o Kształtowaniu Ustroju Rolnego oraz rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 17 stycznia 2012 r. w sprawie kwalifikacji rolniczych posiadanych przez osoby wykonujące działalność rolniczą.
- zaświadczenie o zameldowaniu na pobyt stały (zaświadczenie ważne jest przez dwa miesiące) – jako dowód potwierdzający zamieszkanie od co najmniej 5 lat na terenie gminy gdzie ma jedną z nieruchomości wchodzących w skład gospodarstwa;
- dowód wniesienia wadium.

Wójt Gminy Niegosławice



PREZYDENT MIASTA SOSNOWCA

ogłasza ustny

przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Sosnowiec, położonej **w Sosnowcu przy ul. Szczecińskiej 11**, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr **7212/1**, obręb 0009 Sosnowiec, o powierzchni 2717 m², ujawnionej w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Sosnowcu Wydział VI Ksiąg Wieczystych. Zgodnie z zapisami „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Sosnowca” nieruchomość jest przeznaczona pod tereny mieszkaniowe wielorodzinne z usługami (MW2).

Cena wywoławcza do przetargu wynosi 2 505 000,00 zł (słownie: *dwa miliony pięćset pięć tysięcy złotych*). Sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r., poz. 775). Zainteresowani przetargiem zobowiązani są do wpłaty wadium w ustalonej wysokości i w wyznaczonym terminie. **Wysokość wadium wynosi 500 000,00 zł** (słownie: *pięćset tysięcy złotych*).

Przetarg odbędzie się w dniu **19 czerwca 2026 r.** w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu, Aleja Zwycięstwa 20 w sali nr 307, II piętro, **o godz. 9.30.**

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, a także opublikowane na stronie internetowej pod adresem: bip.um.sosnowiec.pl w zakładce Nieruchomości/Przetargi oraz na stronie internetowej www.sosnowiec.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, ul. Mościckiego 14, pok. 419, tel. (32) 29 60 412.



PREZYDENT MIASTA SOSNOWCA

ogłasza ustny

przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Sosnowiec, położonej w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 34, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 2470, obręb 0011 Sosnowiec, o powierzchni 154 m², ujawnionej w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Sosnowcu Wydział VI Ksiąg Wieczystych. Dla przedmiotowego terenu obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego – Uchwała Rady Miejskiej w Sosnowcu nr 327/XXIX/2016 dla obszaru położonego w rejonie ulicy Piłsudskiego przedmiotowa nieruchomość znajduje się w obszarze opisanym symbolem 27 MW,U – *co oznacza tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej*.

Cena wywoławcza do przetargu wynosi 580 000,00 zł (słownie: *pięćset osiemdziesiąt tysięcy złotych*). Sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r., poz. 775). Przetarg odbędzie się w dniu **12 czerwca 2026 r.** w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu, Aleja Zwycięstwa 20 w sali nr 307, II piętro, **o godz. 9.30.** Zainteresowani przetargiem zobowiązani są do wpłaty wadium w ustalonej wysokości i w wyznaczonym terminie. **Wysokość wadium wynosi 100 000 zł** (słownie: *sto tysięcy złotych*). Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, a także opublikowane na stronie internetowej pod adresem: bip.um.sosnowiec.pl w zakładce Nieruchomości/Przetargi oraz na stronie internetowej www.sosnowiec.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, ul. Mościckiego 14, pok. 419, tel. (32) 29 60 412.

STAROSTA WADOWICKI

NGK.6821.1.10.2026

Wadowice, dnia 23.03.2026r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust.3, art. 124, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024r. poz. 1145 z późn. zm), w związku z art.61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025r. poz. 1691)

STAROSTA WADOWICKI

zawiadamia o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej części działek 641 o pow. 0,0209 ha, nr 639/1 o pow. 0,2356 ha, położonej w obr. Gorzeń Górny jedn. ewid. Wadowice- obszar wiejski, przez zezwolenie inwestorowi, TAURON Dystrybucja S.A na budowę na przedmiotowych działkach odcinka sieci napowietrznej niskiego napięcia 0,4 kV typu ASXSn 4x120mm² , długości 69m.

Dla działek nr 639/1 i 641 położonych w Gorzeniu Górnym wydany został Akt Własności Ziemi nr 1703/22/76 z dnia 30.01.1976r. na rzecz Stanisława Sochackiego s. Jana i Zofii oraz Marii Sochackiej c. Władysława i Marianny.

Wymienione powyżej osoby nie żyją, co ustalono na podstawie odpisów zupełnych aktów zgonu.

Po zmarłych nie zostały przeprowadzone postępowania spadkowe co potwierdził Sąd Rejonowy w Wadowicach I Wydział Cywilny.

Mając na uwadze treść art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami ww. działki, położone w Gorzeniu Górnym stanowią nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Wadowickiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu korzystania nieruchomości obejmującej części działek 641 o pow. 0,0209 ha, nr 639/1 o pow. 0,2356 ha, położonej w obr. Gorzeń Górny jedn. ewid. Wadowice- obszar wiejski.

Zgłoszenia należy kierować na adres: Starostwo Powiatowe w Wadowicach, Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickiewicza 24, 34-100 Wadowice.

STAROSTA WADOWICKI

NGK.6821.1.12.2026

Wadowice, dnia 23.03.2026r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust.3, art. 124, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024r. poz. 1145 z późn. zm), w związku z art.61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025r. poz. 1691)

STAROSTA WADOWICKI

zawiadamia o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej część działki 1714 o pow. 0,0665 ha, położonej w obr. Jaszczurowa jedn. ewid. Mucharz, przez zezwolenie inwestorowi, TAURON Dystrybucja S.A na budowę na przedmiotowej działce dwóch odcinków sieci kablowej niskiego napięcia. Projektowana sieć kablowa zostanie wykonana kablem typu NA2XY-J 4x120 mm², który prowadzony będzie w rurze osłonowej typu DVKø 110mm w wykopie otwartym, w ramach zadnia inwestycyjnego pn.: „Rozbudowa sieci kablowej nN 0,4 kV służącej do zasilania w energię elektryczną odbiorców w m. Jaszczurowa”.

Z zaświadczenia Sądu Rejonowego w Wadowicach V Wydziału Ksiąg Wieczystych wynika, że księgi gruntowe dla wsi Jaszczurowa uległy częściowemu zniszczeniu. Sąd nie posiada spisu parcelowego dla wsi Jaszczurowa. Wobec nie przedłożenia przez wnioskodawcę wraz z wnioskiem jakichkolwiek dokumentów ułatwiających poszukiwania nie jest w stanie ustalić księgi wieczystej ani stanu własności działki nr 1714 położonej w Jaszczurowej.

Mając na uwadze treść art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami ww. działka, położona w Jaszczurowej stanowi nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Wadowickiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu korzystania nieruchomości obejmującej część działki 1714 o pow. 0,0665 ha, położonej w obr. Jaszczurowa jedn. ewid. Mucharz.

Zgłoszenia należy kierować na adres: Starostwo Powiatowe w Wadowicach, Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickiewicza 24, 34-100 Wadowice.

Zasada płacisz za tyle, ile wyrzucasz, ląduje w koszu

WYWIAD **Anita Sowińska:** Rezygnujemy z opłaty uzależnionej od ilości wytwarzanych odpadów. Skoncentrujemy się na doskonaleniu mechanizmów motywujących do ich prawidłowej segregacji

Czy jest planowane doprecyzowanie regulacji dotyczących projektowanej metody ustalania opłaty za odpady – w części uzależnionej od ich ilości? Z jednej strony samorządowcy argumentują, że w zaproponowanym modelu trudno będzie o złożenie „deklaracji śmieciowej”, a z drugiej – że brakuje bezpieczników przed porzucaniem odpadów np. w lasach.

Na obecnym etapie Ministerstwo Klimatu i Środowiska odstąpiło od wprowadzenia modelu opłaty uzależnionej od ilości wytwarzanych odpadów. Decyzja ta została podjęta po analizie uwag zgłoszonych w trakcie konsultacji publicznych oraz roboczych rozmów z przedstawicielami ogólnopolskich organizacji jednostek samorządu terytorialnego. W toku tych konsultacji wskazywano, że w obecnych uwarunkowaniach społecznych wprowadzenie systemu bezpośredniego powiązania opłaty z ilością oddawanych odpadów może być przedwczesne. Podnoszono, że polskie społeczeństwo wciąż znajduje się na etapie stopniowego dostosowywania się do obowiązku selektywnego zbierania odpadów, a zbyt szybkie wprowadzenie mechanizmów silnie powiązanych z ilością wytwarzanych odpadów mogłoby powodować niepożądane skutki społeczne. Z tego względu uznano, że na obecnym etapie funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi zasadne jest skoncentrowanie się na dalszym doskonaleniu istniejących mechanizmów motywujących do prawidłowej segregacji odpadów zamiast wprowadzania nowych, bardziej złożonych metod płatniczych.

Czy jest przesądzone, że z nowelizacji znikną również wszystkie dodatkowe ulgi (m.in. dla osób w trudnej sytuacji życiowej, ale też dla drobnych przedsiębiorców rzemieślniczych)? Projekt ustawy zakłada ograniczenie katalogu ulg i zwolnień wyłącznie do tych rozwiązań, które mają bezpośredni wpływ na obniżenie kosztów

funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. Oznacza to odejście od rozszerzania ulg o charakterze społecznym czy branżowym, które nie przekładają się na redukcję kosztów systemowych, a mogą powodować ich krzyżowe subwencjonowanie przez właścicieli nieruchomości niepodlegających ulgom. W projekcie pozostają natomiast mechanizmy racjonalne z punktu widzenia ekonomiki systemu, takie jak zachęty do kompostowania bioodpadów dla nieruchomości w zabudowie wielolokalowej, posiadających tereny zielone, oraz nieruchomości, na których znajduje się domek letniskowy, lub innych nieruchomości wykorzystywanych na cele rekreacyjno-wypoczynkowe. Przyjęty kierunek ma na celu zapewnienie stabilności finansowej systemu oraz większej przejrzystości zasad ustalania opłat.

Czy Ministerstwo Klimatu i Środowiska ostatecznie rezygnuje także z nowych zasad dotyczących tworzenia punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych (PSZOK) na każde 50 tys. mieszkańców? Czy zostanie określone, ile razy gmina będzie miała obowiązek zorganizowania dodatkowego odbioru „odpadów problemowych”, jakie to będą odpady i czy ma być to dodatkowy odbiór z domów, czy chodzi też np. o ustawianie mobilnych PSZOK-ów w różnych miejscach w gminie?

W projekcie zrezygnowano z wprowadzania sztywnego obowiązku tworzenia dodatkowych stacjonarnych PSZOK-ów na podstawie liczby mieszkańców lub powierzchni gminy. Zamiast tego przyjęto bardziej elastyczne podejście, które pozwala dostosować organizację systemu do lokalnych uwarunkowań. Celem jest ograniczenie barier logistycznych dla mieszkańców i zwiększenie dostępności systemu, co w praktyce powinno się przełożyć na wyższy poziom selektywnej zbiórki oraz ograniczenie przypadków niewłaściwego



Anita Sowińska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska

zagospodarowania odpadów.

Co to dokładnie oznacza? Doprecyzowano, że gminy będą zobowiązane – z uwzględnieniem lokalnych uwarunkowań – zapewnić dodatkowe formy odbioru odpadów problemowych co najmniej raz na pół roku. Chodzi o szczególności o takie frakcje jak leki, chemikalia, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, odpady wielkogabarytowe, opony czy tekstylia. Odbiór może być realizowany w różnych formach, np. przez mobilne PSZOK-i, zbiórki okresowe, objazdowe lub odbiór na zgłoszenie. Projekt nie narzuca jednej formy organizacyjnej – decyzja pozostaje po stronie gminy, przy jednoczesnym obowiązku informowania mieszkańców o terminach i miejscach odbioru.

Czy zostanie utrzymane rozwiązanie umożliwiające odpłatny odbiór w PSZOK-ach odpadów innych niż komunalne, czy nie ma obawy, że wydłuży to kolejki do PSZOK-ów dla mieszkańców?

Projekt utrzymuje możliwość wprowadzenia przez gminy odpłatnego przyjmowania w PSZOK-ach odpadów niestanowiących odpadów komunalnych oraz odpadów komunalnych z nieruchomości niezamieszka-

łych. Rozwiązanie to ma charakter fakultatywny i jego zastosowanie pozostaje w gestii gminy. Jego celem jest lepsze wykorzystanie istniejącej infrastruktury oraz stworzenie dodatkowych, legalnych kanałów przekazywania odpadów, co może ograniczyć zjawisko ich nielegalnego porzucania. Jednocześnie ministerstwo dostrzega zgłaszane obawy dotyczące przeciążenia PSZOK-ów, dlatego decyduje o wdrożeniu tego rozwiązania pozostawiając samorządom. Warto podkreślić, że w przypadku odpadów przyjmowanych przez PSZOK-i od mieszkańców gminy nie są planowane żadne zmiany, tj. odpady te nadal będą przyjmowane bez dodatkowej opłaty.

Czy jest szansa na kompromis z samorządami w sprawie mogłyby, z których gminy mogłyby korzystać na potrzeby weryfikacji deklaracji śmieciowych? Na razie jest zielone światło co do informacji ze spółek wodociągowo-kanalizacyjnych. Chodzi o rozwiązanie już stosowane np. przy wypłatach bonu energetycznego. Tam wójt może zweryfikować wniosek chociażby na podstawie danych z postępowania o przyznanie świadczeń rodzinnych, wychowawczych, dodatku mieszkaniowego itd. Co stoi na przeszk-

dzie, aby o takie informacje rozszerzyć weryfikację „deklaracji śmieciowych”? Ministerstwo dostrzega potrzebę uszczelnienia systemu i w tym zakresie prowadzi dialog z samorządami. Ponadto z uwagi na stanowisko oraz konsultacje z UODO utrzymano propozycję dotyczącą wykorzystywania danych z przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych, natomiast nie zdecydowano się na szerokie rozszerzenie katalogu dostępnych danych, np. o informacje wykorzystywane w systemach świadczeń społecznych. Wynika to z konieczności zachowania zgodności z zasadami ochrony danych osobowych oraz stanowiska organu nadzorczego w tym zakresie. Jednocześnie temat pozostaje przedmiotem dalszych analiz i nie jest definitywnie zamknięty.

W projekcie pojawia się art. 6kb, zgodnie z którym w przypadku stwierdzenia nadpłaty w opłacie za odpady (po stwierdzeniu nieważności uchwały w całości albo w części) ma być ona zaliczana na poczet przyszłych zobowiązań. Czy nie różnicuje to obywateli? Co w przypadku, gdy zmieni się właściciel nieruchomości? Ten, który nadpłacił, nie odzyska pieniędzy. Dodatkowo pojawiło się już orzeczenie NSA, wedle którego należy się zwrot nadpłaty do wyso-

kości poprzednich stawek (sygn. akt III FSK 1232/24). Uchwałę w tej sprawie ma też podjąć siedmioosobowy skład sędziów NSA. Czy w takiej sytuacji nie lepiej wstrzymać się z taką zmianą przepisów? Pierwotna propozycja została zmodyfikowana po szerokich konsultacjach i analizach prawnych. Przepisy w tym zakresie są konsultowane z ministrem sprawiedliwości, tak aby zaproponować optymalne rozwiązanie.

W jakim kierunku została zmodyfikowana? Na tym etapie nie możemy jeszcze zdradzać szczegółów, czekamy na odpowiedź od ministra sprawiedliwości.

Na koniec chciałbym zapytać o poziomy recykling wymagane od gmin. Przepis zmniejszający je za lata 2025–2029 znalazł się ostatecznie w nowym projekcie ustawy o ROP. Czy jest już decyzja o wystąpieniu do KE z wnioskiem o zmniejszenie poziomu recyklingu za 2030 r.?

Projekt przewiduje również rozwiązania dotyczące kar administracyjnych za 2025 r. W przypadku gdy kara została nałożona na podstawie nieosiągnięcia poziomu 55 proc., a gmina osiągnęła co najmniej 50 proc., decyzja o nałożeniu kary będzie uchylana z urzędu. Natomiast w sytuacji, gdy poziom recyklingu wyniósł poniżej 50 proc., decyzja będzie odpowiednio zmieniana w zakresie wysokości kary. Celem tych regulacji jest ograniczenie ryzyka nadmiernych obciążeń finansowych dla gmin i dostosowanie systemu sankcji do obniżonych poziomów wynikających z uzyskanej derogacji. Aktualnie ministerstwo prowadzi prace analityczne dotyczące możliwości uzyskania derogacji dla poziomu recyklingu na rok 2030. ©

Rozmawiał Krzysztof Bałękowski

DGP

Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

Wiecej cudzoziemców w pośredniakach

RYNEK PRACY Zagraniczni pracownicy, którzy mieli być receptą na problemy polskiego rynku pracy, w coraz większym stopniu **zasilają szeregi bezrobotnych**. Wszystko przez zmianę zasad przyznawania świadczeń wychowawczych i gorszą koniunkturę

Patrycja Otto

patrycja.otto@infor.pl

W lutym do statystyk urzędów pracy trafiło ponad 100 tys. nowych bezrobotnych, spośród których ponad 3,9 tys. stanowili cudzoziemcy. Tylko w skali miesiąca liczba obcokrajowców rejestrujących się w pośredniakach zwiększyła się o ponad 36 proc., a rok do roku o ponad 40 proc.

Tym samym na koniec lutego w ewidencji bezrobotnych widniało już ponad 18 tys. cudzoziemców, o 11 proc. więcej niż w styczniu i 17 proc. więcej niż przed rokiem.

Wystarczy rejestracja w urzędzie pracy

Michał Wysłoki, senior manager Zespołu Immigration EY Polska, ekspert Związku Liderów Sektora Usług Biznesowych ABSL, zauważa, że pod koniec stycznia ZUS ogłosił zmiany, jakie nastąpiły od lutego w przyznawaniu 800 plus dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR. Wszystko w związku z nowymi przepisami wygaszającymi specustawę ukraińską.

Zostało nimi objętych 150 tys. osób, które nie tylko miały obowiązek ponownie złożyć wniosek od 1 lutego, by zachować prawo do świadczenia, lecz także spełnić warunek aktywności

zawodowej. Tymczasem za nią uznawane jest nie tylko wykonywanie pracy, lecz także rejestracja w urzędzie pracy.

Jak zauważają eksperci, pierwsze skutki tych zmian zaczynają być widoczne w statystykach urzędów pracy.

Jak podkreśla Monika Pawlak z PUP w Łodzi, bezrobotny cudzoziemiec utrzyma prawo do 800 plus, jeśli uzyska prawo do zasiłku dla bezrobotnego, otrzyma stypendium stażowe czy szkoleniowe lub przystąpi do programu mającego na celu jego aktywizację zawodową, na który został skierowany przez starostę.

– Naturalne jest, że cudzoziemcy, którzy do tej pory byli bezrobotni, a muszą zmienić swój status, pierwsze kroki skierują do urzędu pracy. Tu najszybciej znajdą pomoc, choćby ze względu na udogodnienia, jakie wprowadziły w ostatnich latach urzędy w związku z napływem na polski rynek pracy cudzoziemców, w tym zwłaszcza z Ukrainy – zauważa Mariusz Zielonka, główny ekonomista z Konfederacji Lewiatan.

Z kolei Piotr Olewiński z biura prasowego ZUS zaznacza, że w celu spełnienia warunku aktywności zawodowej w danym miesiącu wnioskodawca

powinien podlegać ubezpieczeniu zdrowotnemu jako bezrobotny, który nie podlega ubezpieczeniu z innego tytułu. Dodatkowe warunki nie zostały określone, a tym samym wystarczy posiadanie statusu osoby bezrobotnej zarejestrowanej w urzędzie pracy.

Zła strategia migracyjna

Zdaniem ekspertów to jednak niejedyny powód. Za taki stan odpowiada też, jak uważają, koniunktura w Polsce w powiązaniu z błędną strategią migracyjną.

– Dziś ponosimy konsekwencje tego, że przez wiele lat wpuszczaliśmy do Polski wszystkich pracowników z zagranicy, a nie tylko tych, którzy faktycznie odpowiadali na potrzeby krajowego rynku pracy. Teraz, gdy ubywa miejsc zatrudnienia, do czego przyczyniają się robotyzacja, cyfryzacja i automatyzacja, osoby zatrudnione przy pracach prostych, bez kwalifikacji i odpowiednich kompetencji zasilają w coraz większym stopniu szeregi bezrobotnych – zauważa Krzysztof Inglot, prezes zarządu Personnel Service. Dodaje, że często są to właśnie obcokrajowcy, którzy byli ściągani do Polski do wykonywania obowiązków, których nie chcieli już

podejmować polscy pracownicy. Zaznacza jednak, że dziś mamy blisko milion osób bezrobotnych i spadającą liczbę wakatów, co nie oznacza, że rynek się zatrzymał, tylko że się przeobraża.

– Wyzwaniem staje się niedopasowanie kompetencji kandydatów do tego, czego oczekują pracodawcy – dodaje, podkreślając, że równolegle kurczy się popyt na pracę. Na koniec IV kw. 2025 r. liczba wolnych miejsc pracy wyniosła 85,8 tys., czyli o 9,4 proc. mniej niż kwartał wcześniej. Wskaźnik wakatów spadł do 0,71 proc.

Pogarsza się koniunktura

Mariusz Zielonka podkreśla, że spadek zatrudnienia jest widoczny zwłaszcza w przetwórstwie i budownictwie, gdzie pracownicy z zagranicy mocno zasilali szeregi firm.

Według GUS na koniec lutego w przetwórstwie przemysłowym pracowało 2,37 mln osób. Dla porównania przed rokiem było to 2,4 mln. W budownictwie natomiast było 446 tys. miejsc pracy wobec 448 tys. przed rokiem.

– Dziś mamy do czynienia z przemysłem dwóch prędkości. Firmy, które produkują głównie na eksport, walczą z trudnościami związanymi z geopolitycznymi wstrząsami logistycznymi i przedłużającą się zadyszką popytu na Zachodzie. Efektem tego

BEZROBOTNI CUDZOZIEMCY W POLSCE

Zarejestrowani w urzędach pracy ogółem i w grupie cudzoziemców – dane za luty 2026 r.

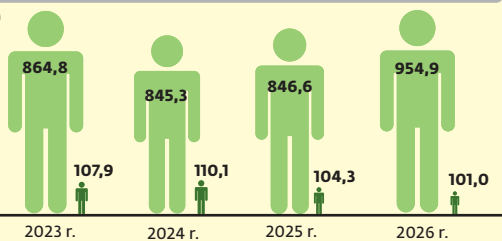
ZAREJESTROWANI:

NA KONIEC LUTEGO

W LUTYM

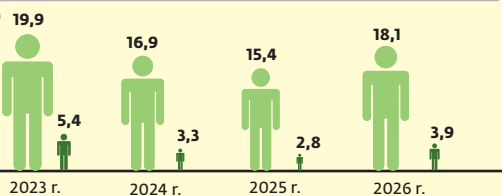
BEZROBOTNI OGÓŁEM

(tys.)



BEZROBOTNI CUDZOZIEMCY

(tys.)



Źródło: MRPIPS

RM ©

jest ich przechodzenie w tryb stagnacji, co przejawia się blokadą budżetów rekrutacyjnych i wygaszaniem najmniej produktywnych wakatów. Na drugim biegunie są natomiast przedsiębiorstwa, które skupiają się przede wszystkim na obsłudze rynku wewnętrznego, napędzanego przez wciąż dobrą konsumpcję – wyjaśnia Mariusz Zielonka, zgadzając się, że cięcie kosztów w firmach w pierwszej kolejności dotyka pracowników najmniej wykwalifikowanych.

Jednocześnie o nową pracę, jak zauważa, coraz trudniej, co przekłada się na statystyki bezrobocia. I wskazuje, że według ostatnich danych GUS liczba ofert pracy zgłoszonych do urzędów wyniosła zaledwie 31,7 tys., wobec 53,5 tys. rok wcześniej, co oznacza spadek o ponad 40 proc. rok do roku. To, jak mówi, odzwierciedla optymalizację

kosztów stałych przez firmy. Wskazuje też na dane z systemu rekrutacyjnego Element dla Grant Thornton. Jak z nich wynika, w lutym tego roku pracodawcy na 50 największych portalach rekrutacyjnych w Polsce opublikowali 238 tys. nowych ogłoszeń o pracę. To spadek o 7 proc. w stosunku do analogicznego miesiąca 2025 r. i jeden z najniższych lutowych odczytów w historii badania. Przed rokiem bowiem było 256 tys. nowych ogłoszeń o pracę – o 9 proc. więcej w stosunku do analogicznego miesiąca 2024 r.

Na coraz większe trudności ze znalezieniem nowego zatrudnienia wskazuje też Krzysztof Inglot. Jak podkreśla, osoby młode szukają jej 2–3 razy dłużej, czekając na ofertę pracy do trzech miesięcy, a osoby z doświadczeniem nawet do sześciu miesięcy. ©

Do zawodu kierowcy zachęcą wyższa pensja lub dniówka

ZATRUDNIENIE

Patrycja Otto

patrycja.otto@infor.pl

Kierowcy transportu towarów oczekują wyższych zarobków. Tymczasem przewoźnicy sygnalizują, że nie stać ich na podwyżki. Dlatego wolą rezygnować ze zleceń, by nie uzupełniać wakatów.

Deficyt kierowców zawodowych to problem, z którym branża transportowa zmagą się od lat. Najnowsze badanie przeprowadzone przez Transport i Logistykę Polska oraz Etransport.pl, do którego dotarł DGP, pokazuje z kolei, że na szybkie jego rozwiązanie

nie ma szans. A to dlatego, że 89 proc. kierowców nie poleciliby swojego zawodu dzieciom albo bliższym. Powodem są zbyt niskie zarobki, na które zwraca uwagę niemal 52 proc. ankietowanych. Na drugim miejscu są warunki pracy – 37,5 proc., a podium zamykają zbyt długie okresy poza domem i rozłąka z rodziną – 10,9 proc. Zdaniem kierowców młodych ludzi do tego zawodu są w stanie zachęcić wyższe wynagrodzenia. Tak uważa ponad 55 proc. ankietowanych. A to oznacza, że czynnik, który jeszcze niedawno był wymieniany na początku listy nie-

dogodności, czyli koszt zdobycia uprawnień, spadł na dalszy plan. Jak tłumaczy ekspert, na taką sytuację wpływa to, że coraz więcej firm godzi się ponieść wydatki z tym związane w zamian za zatrudnienie pracownika. W transporcie międzynarodowym zarobki kształtują się na poziomie 9–12 tys. zł netto, w przypadku przewoźników krajowych od 5 tys. do 7 tys. zł netto. Magda Michalak, szefowa Etransport.pl, zwraca uwagę, że nie chodzi tylko o procentową podwyżkę. Jak mówi, motywacją byłoby też wprowadzenie dniówki na poziomie 500 zł.

Wskazał na nią również Tomasz Czerniejewski, kierowca zawodowy związany z Marathon International, podczas marcowego Spotkania Liderów Branży Transportowej. Jak zauważył, 500 zł dniówki nie tylko realnie motywowało kierowców do podjęcia pracy, lecz także do zmiany pracodawcy czy poszukiwania nowych ofert.

Tymczasem firmy sygnalizują, że nie mają możliwości zaproponowania większych wynagrodzeń kierowcom. Jak wynika z badania, tylko 23,6 proc. firm radzi sobie z niedoborem pracowników, zwiększając im pen-

sje. Najpopularniejszą metodą na radzenie sobie z deficytem rąk do pracy jest bowiem rezygnacja ze zleceń. W ten sposób postępuje 52,8 proc. firm. Jak tłumaczy przewoźnicy, podwyżki płac uniemożliwiają im wysokie koszty działalności i niskie marże, na jakich działają. Problem dodatkowo pogłębił gwałtowny wzrost cen paliw, będący konsekwencją napiętej i niestabilnej sytuacji geopolitycznej na Bliskim Wschodzie.

Zdaniem Macieja Wrońskiego, prezesa TLP, znaczna część przewoźników może wręcz nie przeżyć skumulowanych, kolejnych ciosów, jakie

ich spotkały w I kw. tego roku. Dotyczy to wszystkich segmentów rynku transportowego niezależnie od wielkości firmy. Dlatego TLP zaapelowało m.in. o czasowe obniżenie wchodzących w skład ceny paliwa opłaty paliwowej i opłaty emisyjnej oraz udzielenie bezpośredniego wsparcia finansowego przedsiębiorcom przez wykorzystania limitów pomocy de minimis. ©



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

US	20 KWIETNIA Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą	20 KWIETNIA Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych	27 KWIETNIA Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)	27 KWIETNIA Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12	27 KWIETNIA Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach
----	---	---	---	--	---

Dziennik Ustaw z 23 marca 2026 r.

Wzór zaświadczenia

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 18 marca 2026 r. w sprawie wzoru zaświadczenia potwierdzającego złożenie wniosku o udzielenie cudzoziemcowi zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej

🔴 Wejdzie w życie z dniem określonym w komunikacie wydanym na podstawie art. 17 ustawy z 21 listopada 2025 r. o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw

Poz. 387

Omówienie: Rozporządzenie określa wzór zaświadczenia potwierdzającego złożenie wniosku o udzielenie cudzoziemcowi zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej. Wzór zaświadczenia zawiera załącznik do rozporządzenia.

Służba Wywiadu Wojskowego

Obwieszczenie ministra obrony narodowej z 11 marca 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra obrony narodowej w sprawie legitymacji służbowej oraz innych dokumentów Służby Wywiadu Wojskowego

Poz. 388

Potwierdzenie złożenia wniosku

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 18 marca 2026 r. w sprawie wzoru zaświadczenia potwierdzającego złożenie wniosku o udzielenie cudzoziemcowi zezwolenia na pobyt stały

🔴 Wejdzie w życie z dniem określonym w komunikacie wydanym na podstawie art. 17 ustawy z 21 listopada 2025 r. o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw

Poz. 389

Omówienie: Rozporządzenie określa wzór zaświadczenia potwierdzającego złożenie wniosku o udzielenie cudzoziemcowi zezwolenia na pobyt stały. Wzór zaświadczenia zawiera załącznik do rozporządzenia.

Dziennik Ustaw z 24 marca 2026 r.

Ochrona środowiska

Obwieszczenie ministra klimatu i środowiska z 23 lutego 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra środowiska w sprawie nadania statutu Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Szczecinie

Poz. 390

Rozpoznawanie spraw

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 18 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie przekazania niektórym sądom rejonowym rozpoznawania spraw z zakresu prawa pracy lub ubezpieczeń społecznych z obszarów właściwości innych sądów rejonowych

Poz. 391

Omówienie: Sądowi Rejonowemu w Świdnicy przekazano rozpoznawanie sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych z obszaru właściwości sądów rejonowych w: Dzierżoniowie, Kłodzku, Wałbrzychu i Żąbkowicach Śląskich.

Sądy powszechne

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 18 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ustalenia siedzib i obszarów właściwości sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych oraz zakresu rozpoznawanych przez nie spraw

🔴 Wejdzie w życie 1 kwietnia 2026 r.

Poz. 392

Omówienie: Ustalono obszary właściwości Sądu Rejonowego w Wałbrzychu – dla miast: Boguszków-Gorce, Jedlina-Zdrój, Szczawno-Zdrój i Wałbrzych oraz gmin: Czarny Bór, Głuszyca, Mieroszów, Stare Bogaczowice i Walim oraz do rozpoznawania spraw z zakresu prawa: cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego, karnego, pracy, a także do spraw gospodarczych, spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych oraz do prowadzenia ksiąg wieczystych.

Prawo o aktach stanu cywilnego

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 12 marca 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy – Prawo o aktach stanu cywilnego

Poz. 393

Ustalenie wykazu chorób

Rozporządzenie ministra obrony narodowej z 16 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ustalenia wykazu chorób powstałych w związku ze szczególnymi właściwościami lub warunkami służby wojskowej oraz chorób i schorzeń, które istniały przed powołaniem do służby wojskowej, lecz uległy pogorszeniu lub ujawniły się w czasie trwania służby wskutek szczególnych właściwości lub warunków służby na określonych stanowiskach

Poz. 394

Omówienie: Rozporządzenie zostało wydane na podstawie odpowiednich przepisów ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin. Zmienił się m.in. załącznik do rozporządzenia zawierający wykaz chorób powstałych w związku ze szczególnymi właściwościami lub warunkami służby wojskowej.

Terytorialny zasięg działania urzędu

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 18 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie terytorialnego zasięgu działania oraz siedzib dyrektorów izb administracji skarbowej, naczelników urzędów skarbowych i naczelników urzędów celno-skarbowych oraz siedziby dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej

Poz. 395

Omówienie: Określono terytorialny zasięg działania naczelnika Urzędu Skarbowego w Nowym Mieście Lubawskim. To powiat nowomiejski obejmujący: miasto Nowe Miasto Lubawskie, gminy: Biskupiec, Bratian, Grodziczno, Kurzętnik.

Monitor Polski z 13 marca 2026 r.

Regulacje podatkowe

Obwieszczenie ministra finansów i gospodarki z 10 marca 2026 r. w sprawie ogłoszenia listy krajów i terytoriów wskazanych w unijnym wykazie jurysdykcji niechętnych współpracy do celów podatkowych przyjmowanym przez Radę Unii Europejskiej, które nie zostały ujęte w wykazie krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową wydawanym na podstawie przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz przepisów o podatku dochodowym od osób prawnych, oraz dnia przyjęcia tego wykazu przez Radę Unii Europejskiej

Poz. 288

Omówienie: Lista wyżej wymienionych krajów i terytoriów stanowi załącznik do obwieszczenia. Unijny wykaz jurysdykcji niechętnych współpracy do celów podatkowych został przyjęty przez Radę Unii Europejskiej 17 lutego 2026 r. i jest dostępny pod linkiem: https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=OJ:C_202601465.

Wysokość należnych odsetek

Komunikat prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 9 marca 2026 r. w sprawie wysokości odsetek należnych z tytułu nieprzekazania w terminie składek do otwartego funduszu emerytalnego

Poz. 289

Omówienie: W okresie od 1 kwietnia 2026 r. do 30 czerwca 2026 r. wysokość odsetek należnych z tytułu nieprzekazania w terminie składek do otwartego funduszu emerytalnego wynosi 4,01 proc.

Monitor Polski z 16 marca 2026 r.

Kwoty jednorazowych odszkodowań

Obwieszczenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 10 marca 2026 r. w sprawie wysokości kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej w okresie od 1 kwietnia 2026 r. do 31 marca 2027 r.

Poz. 292

Omówienie: Od 1 kwietnia 2026 r. do 31 marca 2027 r. kwoty jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej wynoszą:

- 1781 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu;
- 1781 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, z tytułu zwiększenia tego uszczerbku co najmniej o 10 pkt proc.;
- 31 162 zł z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji ubezpieczonego;
- 31 162 zł z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji wskutek pogorszenia się stanu zdrowia rencisty;
- 160 264 zł, jeżeli do jednorazowego odszkodowania jest uprawniony małżonek lub dziecko zmarłego ubezpieczonego lub rencisty;
- 80 132 zł, jeżeli do jednorazowego odszkodowania jest uprawniony członek rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty inny niż małżonek lub dziecko;
- 160 264 zł, jeżeli do jednorazowego odszkodowania są uprawnieni równocześnie małżonek i jedno lub więcej dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, oraz 31 162 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na każde z tych dzieci;
- 160 264 zł, jeżeli do jednorazowego odszkodowania jest uprawnionych równocześnie dwoje lub więcej dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, oraz 31 162 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na drugie i każde następne dziecko;
- 31 162 zł, jeżeli obok małżonka lub dzieci do jednorazowego odszkodowania są uprawnieni równocześnie inni członkowie rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, każdemu z nich niezależnie od odszkodowania przysługującego małżonkowi lub dzieciom;
- 80 132 zł, jeżeli do jednorazowego odszkodowania są uprawnieni tylko członkowie rodziny inni niż małżonek lub dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, oraz 31 162 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na drugiego i każdego następnego uprawnionego.

Monitor Polski z 18 marca 2026 r.

Normy zharmonizowane

Obwieszczenie prezesa Polskiego Komitetu Normalizacyjnego z 19 stycznia 2026 r. w sprawie wykazu norm zharmonizowanych

Poz. 297

Omówienie: Ogłoszono wykazy opublikowanych Polskich Norm (PN) według stanu na 31 grudnia 2025 r., wprowadzających zharmonizowane normy europejskie.



KSeF nie powinien wpływać na zasady samofakturowania

PRAKTYKA Pod koniec lutego dyrektor KIS przyjął bardzo rygorystyczne podejście do procesu akceptacji faktury wystawionej w ramach samofakturowania, a co jest tego konsekwencją – również prawa do odliczenia VAT. Dla takiego stanowiska trudno jednak znaleźć uzasadnienie w przepisach



Agnieszka Smolińska-Wiśniach
partnerka, zespół ds. podatków pośrednich w KPMG w Polsce



Marek Bielawski
starszy menedżer, zespół ds. podatków pośrednich w KPMG w Polsce

Naszym zdaniem nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem dyrektora KIS wyrażonym w interpretacji z 27 lutego br. [\[ramka 1\]](#)

Jaki format pliku podlegającego akceptacji

Według dyrektora KIS wystawca powinien przesyłać do akceptacji treść faktury w pliku XML, gdyż faktura ustrukturyzowana w KSeF jest wystawiana przy użyciu struktury logicznej FA(3) i przyjmuje format pliku XML. Format przesyłanego do akceptacji pliku nie może być ograniczony wyłącznie do PDF. Ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811; dalej: ustawa o VAT) nie uzależnia procesu akceptacji faktury od spełnienia określonych wymogów technicznych, lecz stanowi o „określonej procedurze zatwierdzania faktur”.

Ważne: Celem akceptacji faktury jest kontrola procesu jej wystawiania i umożliwienie sprzedawcy terminowego rozliczenia podatku.

Cel ten zostanie osiągnięty niezależnie od tego, czy kontrahent prześle do akceptacji projekt faktury w formacie XML, czy też projekt faktury w formacie PDF, jeśli informacje zawarte w tych dokumentach są tożsame (nie zawierają sprzeczności). Skoro samą fakturę wystawioną w KSeF w formacie XML można zwizualizować do formatu PDF, to nic nie powinno stać na przeszkodzie, aby w taki sam sposób postąpić z projektem faktury. **Uwaga!** Zawężenie w interpretacji możliwości wysłania do akceptacji tylko pliku XML i uznanie procesu akceptacji projektu faktury w PDF za niezgodny z przepisami ustawy o VAT to – naszym zdaniem – nieprawidłowe podejście.

Przed wprowadzeniem faktury do systemu czy później

Komentowana interpretacja wymaga, aby do akceptacji faktury, która jest wy-

stawiana w KSeF, doszło przed jej wysyłką do tego systemu. Analogiczne instrukcje znajdują się w Podręczniku KSeF.

Ustawa o VAT nie określa jednak momentu, w którym faktura powinna być zaakceptowana. Zauważa to również dyrektor KIS. Zastanawiające jest więc to, z czego wywodzi on, że taka akceptacja powinna być dokonana przed wprowadzeniem jej do KSeF. Zdaniem dyrektora KIS „w obrocie prawnym nie mogą funkcjonować faktury ustrukturyzowane, w stosunku do których zachodzą wątpliwości co do prawidłowości ich wystawienia ze względu na to, że nie uzyskały one akceptacji sprzedawcy”.

Należy pamiętać, że art. 106d ustawy o VAT nie zmienił się wraz z wejściem w życie KSeF. A wcześniej, nikt nie przysyłał projektu faktury do akceptacji sprzedawcy celem wystawienia następnie „prawdziwej faktury”. Dla przypomnienia: przed wprowadzeniem KSeF proces samofakturowania przebiegał następująco – nabywca wystawiał w imieniu sprzedawcy fakturę, która była przedstawiana sprzedawcy do akceptacji, a ten akceptował fakturę (również w sposób milcząco). VAT z takiego dokumentu był wykazywany przez sprzedawcę w rozliczeniu VAT zgodnie z obowiązkiem podatkowym, a nabywca uzyskiwał prawo do odliczenia VAT za okres, w którym spełnione były wszystkie warunki do odliczenia:

- powstał obowiązek podatkowy u sprzedawcy,
- faktura została otrzymana przez nabywcę (faktura była w posiadaniu nabywcy od momentu jej wystawienia),
- faktura została zaakceptowana przez sprzedawcę.

Znane są interpretacje, które zezwalały na odliczenie VAT za dany okres, jeśli akceptacja faktury następowała już po zakończeniu miesiąca, w którym fakturę wystawiono, lecz przed złożeniem rozliczenia VAT (do 25. dnia następnego miesiąca).

Ważne: Jeśli faktura nie zostałaby zaakceptowana przez sprzedawcę, to nie miałaby on obowiązku wykazania VAT z takiego dokumentu, a nabywca – prawa do odliczenia VAT.

W praktyce taki dokument traktowany był jako niewywołujący skutków prawnych (mimo jego wystawienia i wysłania do sprzedawcy, a więc de facto wprowadzenia do obrotu), a dla celów dokumentacyjnych – był korygowany przez nabywcę do zera. **Uwaga!** Dlaczego więc po wprowadzeniu KSeF wymaga się, aby procedura ak-

Ramka 1

Wykładnia przyjęta przez fiskusa

W interpretacji indywidualnej z 27 lutego 2026 r. (sygn. 0112-KDIL1-3.4012.874.2025.2.KK) dyrektor KIS uznał stanowisko podatnika za nieprawidłowe w zakresie:

- w jakim akceptacja faktur wystawionych przez nabywcę w imieniu i na rzecz sprzedawcy miała być dokonywana po wprowadzeniu faktur do Krajowego Systemu e-Faktur;
- możliwości akceptacji projektu faktury przedstawionego w formacie PDF;
- prawa do odliczenia VAT z faktur zaakceptowanych na podstawie PDF czy też po wprowadzeniu faktur do KSeF.

Ramka 2

Co wynika z przepisów

- ▶ Zgodnie z art. 106d ustawy o VAT nabywca może wystawić w imieniu i na rzecz sprzedawcy fakturę z tytułu dokonanej na jego rzecz sprzedaży, pod warunkiem że podmioty te zawarły wcześniej umowę w tej sprawie. Musi być w niej określona procedura zatwierdzania poszczególnych faktur.
- ▶ Artykuł 88 ust. 3a pkt 5 ustawy o VAT stanowi, że nie dają prawa do odliczenia VAT faktury wystawione przez nabywcę, które nie zostały zaakceptowane przez sprzedawcę.

ceptacji faktury wystawianej w ramach samofakturowania wyglądała inaczej? Naszym zdaniem prawidłowe będzie również zaakceptowanie faktury wprowadzonej już do KSeF.

Prawo do odliczenia

Za pozbawione podstawy prawnej uważamy również stanowisko dyrektora KIS w zakresie braku prawa do odliczenia VAT z faktur zaakceptowanych w formacie PDF lub po wysłaniu ich do KSeF. Trudno bowiem uznać, że bezpośrednią przyczyną odmowy odliczenia VAT mogły być przytoczone na wstępie art. 88 ust. 3a pkt 5 ustawy o VAT. Przepis ten określa tylko jedną przesłankę pozbawienia podatnika prawa do odliczenia VAT z faktur wystawionych w imieniu sprzedawcy – brak akceptacji sprzedawcy, która to przesłanka nie istniała w stanie faktycznym analizowanym przez dyrektora KIS.

Można się domyślać, że za brak akceptacji faktury dyrektor KIS uznaje za ten każdy przypadek zrealizowania tego procesu w sposób odbiegający od ideału przedstawionego w interpretacji. Powyżej przedstawiliśmy swoją ocenę procedury proponowanej przez dyrektora KIS, uznając ją za sprzeczną z przepisami o samofakturowaniu oraz dotychczasową praktyką. Dodatkowych argumentów w tym zakresie dostarcza analiza przepisów dotyczących odliczenia VAT.

Warto dodatkowo zwrócić uwagę na to, że art. 88 ust. 3a pkt 5 ustawy o VAT rozróżnia „wystawienie faktury” od „akceptacji faktury”. Językowa wykładnia

ww. przepisu wskazuje, że akceptacji podlegają „wystawione” faktury, co jednoznacznie determinuje kolejność zdarzeń:

- najpierw nabywca wystawia fakturę w imieniu sprzedawcy,
- następnie sprzedawca ją akceptuje lub nie.

Dyrektor KIS sam podkreśla, że „Wystawienie faktury należy rozumieć jako sporządzenie dokumentu oraz jego przekazanie innemu podmiotowi, a przez to wprowadzenie faktury do obrotu prawnego”. Logicznym następstwem tego stwierdzenia jest to, że faktura musi być wprowadzona do obrotu (przekazana drugiej stronie), aby mogła zostać zaakceptowana przez sprzedawcę. Pozbawienie podatnika prawa do odliczenia VAT ze względu na niezastosowanie chronologii działań, która jest niemożliwa z logicznego punktu widzenia (akceptacja faktury przed jej wprowadzeniem do obrotu), stanowi – naszym zdaniem – rażące naruszenie przepisów ustawy o VAT.

Uwaga! Stanowisko prezentowane przez dyrektora KIS godzi również w unijne zasady neutralności oraz proporcjonalności. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej zasady te wymagają, aby odliczenie naliczonego VAT zostało przyznane, jeżeli spełniono wymogi materialne, nawet wtedy, gdy podatnicy pominęli niektóre wymogi formalne.

Dokończenie na s. C4

Zeznanie roczne CIT 2025 – co warto jeszcze sprawdzić do końca marca

Zbliża się termin rozliczenia podatku dochodowego od osób prawnych. To ostatni moment na przyjrzenie się rozliczeniu nie tylko pod kątem obowiązków i zaadresowania ryzyk podatkowych, lecz także potencjalnych oszczędności lub rozwiązań optymalizacyjnych. Odpowiadamy na siedem istotnych pytań dotyczących tych kwestii.



Bartosz Doroszuk
doradca podatkowy i partner
w MDDP



Łukasz Polakiewicz
w trakcie procedury wpisu na listę
doradców podatkowych, mene-
dżer w MDDP

1. Jakie jest prawdopodobieństwo, że moja spółka będzie kontrolowana? Co mówią najnowsze dane?

Dane z raportu „Przedsiębiorcy pod lupą fiskusa” przygotowanego przez MDDP we współpracy z Konfederacją Lewiatan są jednoznaczne: w latach 2019–2024 łącznie przeprowadzono w Polsce 117,5 tys. kontroli podatkowych, co oznacza, że codziennie zaczynało się średnio 77 kontroli. Jednocześnie aż 98 na 100 zakończonych kontroli skutkowało wykryciem nieprawidłowości.

Oczywiście nie oznacza to, że każda spółka zostanie skontrolowana. Natomiast jeśli już do kontroli dojdzie, szansa na jej zakończenie bez zastrzeżeń jest statystycznie bardzo niska. Z tego względu zbliżający się termin złożenia zeznania CIT-8 to najlepszy moment na weryfikację poprawności rozliczeń – zanim organ podatkowy zrobi to za nas.

2. Kiedy spółka prawidłowo identyfikuje i rozlicza przychody z zysków kapitałowych?

Przychody ze źródła zysków kapitałowych stanowią odrębną kategorię na gruncie ustawy o CIT. W praktyce nierzadko są pomijane lub błędnie klasyfikowane, szczególnie w grupach kapitałowych, w których w danym roku przeprowadzono reorganizację.

Do przychodów z zysków kapitałowych zalicza się m.in. przychody:

- z tytułu umorzenia lub likwidacji udziałów,
- z odpłatnego zbycia udziałów lub akcji,
- powstające w związku z połączeniem spółek lub podziałem – i to jest obszar szczególnie ryzykowny.

Jeśli w 2025 r. w grupie kapitałowej takie transakcje o charakterze reorganizacyjnym miały miejsce, to należy się upewnić, że wszystkie skutki podatkowe po stronie przychodów z zysków kapitałowych zostały prawidłowo zidentyfikowane i ujęte w zeznaniu.

Dodatkowo w niektórych przypadkach część kosztów ogólnozakładowych może podlegać obowiązkowej alokacji do źródła zysków kapitałowych, co wpływa z kolei na wysokość dochodu lub straty z tego źródła.

Uwaga! Strata z zysków kapitałowych nie może być odliczona od dochodu z działalności operacyjnej i z tego względu prawidłowa klasyfikacja przychodów i kosztów między źródłami znajduje bezpośrednie przełożenie na ostateczne zobowiązanie podatkowe.

3. Na jakie ograniczenia musi zwrócić uwagę spółka, która chce rozliczyć straty podatkowe?

Rozliczenie strat podatkowych z lat ubiegłych to w pewnych przypadkach jeden z najistotniejszych elementów kalkulacji

CIT, niemniej trzeba mieć na uwadze, że prawo do rozliczenia strat może być istotnie ograniczone w wyniku przeprowadzonych reorganizacji. Przepisy ustawy o CIT przewidują wyłączenie prawa do odliczenia strat w przypadku, gdy w roku poniesienia straty lub w roku jej odliczenia nastąpiło przejście innego podmiotu lub nabycie przedsiębiorstwa albo jego zorganizowanej części – chyba że przejęty majątek służy działalności tego samego rodzaju co działalność prowadzona przez spółkę przed przejściem.

Ważne: Całkowita lub w pewnych przypadkach nawet częściowa zmiana profilu działalności może skutkować utratą prawa do odliczenia strat wypracowanych w poprzednim modelu biznesowym.

Dodatkowe ograniczenia mogą wystąpić także, jeżeli w wyniku przeprowadzonej reorganizacji doszło do zmian w strukturze kapitałowej podmiotu rozliczającego stratę. Tym samym w przypadku reorganizacji należy zweryfikować, czy prawo do odliczenia strat nie zostało ograniczone lub wyłączone, oraz upewnić się, że profil działalności był spójny w całym badanym okresie. Błędne zastosowanie odliczenia straty to jeden z najczęściej kwestionowanych elementów podczas kontroli CIT.

4. Czy to prawda, że usługi niematerialne w grupie to obszar, który organy podatkowe sprawdzają w pierwszej kolejności?

Organy podatkowe przy kontrolach CIT coraz częściej koncentrują się na trzech kwestiach:

- zasadności zaliczenia wydatku do kosztów uzyskania przychodów,
- dowodach wykonania usług,
- prawidłowości rozliczeń podatku u źródła.

Szczególne uwagę zwracają przy tym na transakcje z podmiotami powiązanymi.

W zakresie kosztów usług niematerialnych nabywanych od podmiotów powiązanych, takich jak usługi zarządcze, doradcze, informatyczne czy wsparcia funkcji korporacyjnych, organy podatkowe oczekują przedstawienia konkretnych dowodów wykonania usług. Nie wystarczy faktura i ogólny opis w umowie. W praktyce kontrolnej akceptowane są:

- szczegółowe raporty z wykonanych czynności,
- korespondencja e-mailowa dokumentująca zakres prac,
- prezentacje i analizy dostarczone w ramach usługi,
- notatki ze spotkań,
- ewidencja czasu pracy.

Spółki, które nie gromadzą tej dokumentacji na bieżąco, mogą w rezultacie mieć poważne trudności z jej odtworzeniem w trakcie kontroli, co w praktyce oznacza ryzyko zakwestionowania kosztów.

Odrębnym obszarem, na który organy podatkowe zwracają szczególną uwagę, jest podatek u źródła (WHT). Płatności na rzecz zagranicznych podmiotów powiązanych z tytułu usług niematerialnych, licencji, odsetek czy dywidend rodzą obowiązki płatnika, których niedopełnienie – zarówno w zakresie samego poboru podatku, jak i należytej staranności przy weryfikacji warunków zastosowania preferencji – może skutkować odpowiedzialnością spółki oraz członków zarządu. W tym zakresie szczególną uwagę

trzeba zwrócić na identyfikację podmiotu będącego rzeczywistym właścicielem danej płatności.

5. Kiedy korekty cen transferowych są prawidłowo rozliczone i ujęte w kalkulacji CIT?

Korekty cen transferowych to element rozliczeń, którym w ostatnich latach coraz bardziej interesują się organy podatkowe w toku prowadzonych kontroli. Szczególną uwagę warto poświęcić sytuacjom, w których spółka stosuje metodę koszt plus, a baza kosztowa w 2025 r. istotnie różniła się od założeń przyjętych na początku roku. W takiej sytuacji korekta cen transferowych może być nie tylko uprawnieniem, lecz wręcz obowiązkiem – jeżeli są spełnione pozostałe warunki formalne przewidziane w art. 11e ustawy o CIT.

W tym kontekście, jeżeli w transakcjach z podmiotami powiązanymi przewidziano mechanizm korekty wyrównawczej, należy przeanalizować, czy:

- korekta spełnia ustawowe warunki,
- korekta została dokonana przed złożeniem zeznania i ujęta w roku, do którego się odnosi,
- dokumentacja cen transferowych odzwierciedla faktycznie zastosowane warunki, a nie pierwotne założenia budżetowe.

6. Jakie wyłączenia powinniśmy sprawdzić, aby ustalić, czy spółka podlega minimalnemu podatkowi dochodowemu?

Podatek minimalny naliczany jest w sytuacji, gdy spółka poniosła stratę z działalności operacyjnej albo jej rentowność – udział dochodów w przychodach z działalności operacyjnej – nie przekroczył 2 proc.

Ważne: Stawka podatku minimalnego wynosi 10 proc. ustalonej podstawy opodatkowania.

Kluczowe jest jednak to, że przepisy przewidują liczne wyłączenia. Ich weryfikacja może więc się okazać dla wielu spółek korzystna. Od zapłaty podatku minimalnego zwolnione są m.in.:

- firmy nowo powstałe przez pierwsze trzy lata działalności,
- mali podatnicy, których przychody roczne nie przekraczają 2 mln euro,
- spółki notujące spadek przychodów – jeśli przychody w danym roku były o co najmniej 30 proc. niższe niż w roku poprzednim.

Istotnym wyłączeniem jest możliwość rozliczenia rentowności na poziomie grupy spółek – dotyczy to podmiotów wchodzących w skład grupy, w której jedna spółka posiada przez cały rok podatkowy bezpośrednio lub pośrednio co najmniej 75 proc. udziałów w kapitale pozostałych spółek. Przy tym wyłączeniu jednak należy mieć na uwadze stanowiska organów – w interpretacji z 4 września 2025 r., sygn. 0111-KDIB1-2.4010.301.2025.1.ANK, dyrektor KIS stwierdził, że nie ma podstaw do dowolnego wyboru podmiotów do kalkulacji grupowej – wszystkie spółki, w których podmiot dominujący ma co najmniej 75 proc. udziałów, muszą być ujęte w kalkulacji wskaźnika dochodowości.

Inne ważne wyłączenie z podatku minimalnego przysługuje podatnikom, którzy osiągnęli rentowność na poziomie co najmniej 2 proc. w jednym z trzech lat podatkowych bezpośrednio poprzedzających rok, za który należy jest mini-

malny podatek. Czyli jeśli w latach 2022, 2023 lub 2024 firma miała rentowność operacyjną wyższą niż 2 proc., to może być zwolniona.

7. Nie jesteśmy pewni, czy nasza spółka korzysta ze wszystkich dostępnych ulg. Na czym polega np. możliwość rozliczenia hipotetycznych odsetek?

Jedną z najczęściej pomijanych preferencji w polskim CIT jest ulga na hipotetyczne odsetki uregulowana w art. 15cb ustawy o CIT. Mechanizm jest prosty: ulga skierowana jest do każdego podatnika CIT, który przeznacza wypracowany zysk na kapitał zapasowy lub rezerwowo albo którego wspólnicy dokonują dopłat zgodnie z kodeksem spółek handlowych.

Na czym polega korzyść? Hipotetyczne odsetki to odsetki, które spółka miałaby obowiązek zapłacić, gdyby zamiast własnego finansowania w postaci zysków lub dopłat od wspólników, korzystała z kapitału zewnętrznego. Kwotę hipotetycznych odsetek oblicza się, mnożąc stopę referencyjną NBP obowiązującą w ostatnim dniu roboczym roku poprzedzającego rok podatkowy, powiększoną o 1 pkt proc., przez kwotę dopłaty lub zysku przekazanego na kapitał rezerwowo lub zapasowy.

Ważne: Roczny limit dla odsetek hipotetycznych wynosi 250 tys. zł – to maksymalna kwota dodatkowych kosztów uzyskania przychodów możliwa do odliczenia w roku podatkowym.

Preferencja przysługuje w roku wniesienia dopłaty lub podwyższenia kapitału rezerwowego lub zapasowego oraz w kolejnych dwóch bezpośrednio następujących po sobie latach podatkowych. Dodatkowo w praktyce dyrektor KIS akceptuje też możliwość rozliczenia hipotetycznych odsetek wstecznie – podatnicy mają prawo skorygować wcześniejsze zeznania i wykazać w nich koszty obliczone na podstawie art. 15cb ustawy o CIT. Jeśli spółka w poprzednich latach przeznaczała zysk na kapitał zapasowy lub przyjmowała dopłaty, a nie stosowała tej preferencji, to warto przeanalizować możliwość korekty historycznych rozliczeń przed upływem terminu przedawnienia.

Trzeba przy tym pamiętać o warunkach minimum trzyletniej karencji: zysk lub dopłaty muszą pozostać w spółce przez minimum trzy lata, licząc od końca roku podatkowego, w którym podjęta została uchwała o ich zatrzymaniu.

Warto również przypomnieć o innych dostępnych ulgach i preferencjach podatkowych, które mogą mieć zastosowanie w rozliczeniu CIT za 2025 r., tj. ulgach:

- B+R,
- IP Box,
- na robotyzację,
- na ekspansję,
- na prototyp,
- na wsparcie sportu, kultury i nauki,
- na zatrudnienie innowacyjnych pracowników,
- na zle długie.

Każda z tych preferencji wymaga indywidualnej oceny pod kątem spełnienia warunków formalnych i materialnych.



Podstawa prawna

■ ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 278; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1846)

W jakich sytuacjach można skorygować fakturę ze sprzedaży krajowej na WDT

Y spółka z o.o. (podatnik VAT czynny i VAT UE) sprzedała meble polskiej firmie X. Zgodnie z umową krajem przeznaczenia tych towarów była Francja i zostały one na zlecenie spółki wywiezione z Polski i dostarczone do magazynu nabywcy we Francji. Faktura sprzedaży została wystawiona z zastosowaniem podstawowej 23-proc. stawki VAT. Dopiero po dostawie firma X złożyła wniosek o rejestrację w systemie VIES (VAT UE) we Francji. Obecnie kontrahent przekazał spółce informację o aktywnym numerze VAT UE oraz prośbę o korektę faktur sprzedaży i zastosowanie stawki VAT o proc. z tytułu wewnątrzwspólnotowej dostawy towarów. Czy w tych okolicznościach spółka może skorygować fakturę na życzenie kontrahenta i naliczyć stawkę VAT o proc., mimo że jego rejestracja w VIES nastąpiła po dostawie?



Marcin Szymankiewicz
doradca podatkowy

Nie, ponieważ w momencie dostawy nie były spełnione przesłanki umożliwiające potraktowanie jej jako WDT.

Warunki stosowania stawki o proc.

Opodatkowaniu VAT podlega m.in. wewnątrzwspólnotowa dostawa towarów (art. 5 ust. 1 pkt 5 ustawy o VAT). W interesującym nas zakresie należy wskazać, że stosownie do art. 13 ust. 1 w zw. z ust. 2 pkt 1 ustawy o VAT przez WDT, o której mowa w art. 5 ust. 1 pkt 5 ustawy o VAT, rozumie się wywóz towarów z terytorium kraju w wykonaniu czynności określonych w art. 7 ustawy o VAT na terytorium państwa członkowskiego inne niż terytorium kraju, pod warunkiem że nabywca towarów jest podatnikiem podatku od wartości dodanej zidentyfikowanym na potrzeby transakcji wewnątrzwspólnotowych na terytorium państwa członkowskiego innym niż terytorium kraju.

Zgodnie z art. 41 ust. 3 ustawy o VAT w WDT stawka podatku wynosi o proc.,

z zastrzeżeniem art. 42 ustawy o VAT. Z kolei w myśl art. 42 ust. 1 ustawy o VAT wewnątrzwspólnotowa dostawa towarów podlega opodatkowaniu według stawki o proc., pod warunkiem że podatnik:

- dokonał dostawy na rzecz nabywcy posiadającego właściwy i ważny numer identyfikacyjny dla transakcji wewnątrzwspólnotowych, nadany przez państwo członkowskie właściwe dla nabywcy, zawierający dwuliterowy kod stosowany dla podatku od wartości dodanej, który nabywca podał podatnikowi;
- przed upływem terminu do złożenia deklaracji podatkowej za dany okres rozliczeniowy posiada w swojej dokumentacji dowody, że towary będące przedmiotem wewnątrzwspólnotowej dostawy zostały wywiezione z terytorium kraju i dostarczone do nabywcy na terytorium państwa członkowskiego inne niż terytorium kraju;
- składając deklarację podatkową, w której wykazuje tę dostawę towarów, jest zarejestrowany jako podatnik VAT UE.

Przy czym w myśl art. 42 ust. 1a ustawy o VAT stawka podatku w wysokości o proc. nie ma zastosowania, jeżeli:

1) podatnik nie dopełnił obowiązku, o którym mowa w art. 100 ust. 1 pkt 1 lub ust. 3 pkt 1 ustawy o VAT (tj. nie złożył informacji podsumowującej VAT UE), lub

2) złożona informacja podsumowująca nie zawiera prawidłowych danych dotyczących wewnątrzwspólnotowych dostaw towarów zgodnie z wymogami, o których mowa w art. 100 ust. 8 ustawy o VAT

– chyba że podatnik należycie na piśmie wyjaśnił uchybienie naczelnikowi urzędu skarbowego.

Kiedy korekta jest dopuszczalna

Istota problemu sprowadza się do ustalenia, czy w analizowanym stanie faktycznym można skorygować fakturę na życzenie kontrahenta i naliczyć stawkę VAT o proc., w związku z uznaniem dostawy za WDT, mimo że rejestracja kontrahenta do VAT UE nastąpiła po dostawie.

Uwaga! O WDT można mówić wtedy, gdy są spełnione warunki wynikające m.in. z art. 13 ust. 2 ustawy o VAT. Zatem nabywca towarów musi być podatnikiem podatku od wartości dodanej zidentyfikowanym na potrzeby transakcji wewnątrzwspólnotowych na terytorium państwa członkowskiego innym niż terytorium kraju (art. 13 ust. 2 pkt 1 ustawy o VAT).

Z kolei prawo do zastosowania preferencyjnej stawki o proc. przy WDT jest uzależnione – w myśl art. 42 ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT – od tego, czy podatnik dokonał dostawy na rzecz nabywcy posiadającego właściwy i ważny numer identyfikacyjny dla transakcji wewnątrzwspólnotowych, nadany przez państwo członkowskie właściwe dla nabywcy, zawierający dwuliterowy kod stosowany dla podatku od wartości dodanej.

Należy stwierdzić, że w sytuacji, gdy kontrahent krajowy w momencie transakcji nie posiadał nadanego numeru VAT UE w państwie nabycia (w analizowanym przypadku we Francji), to w odniesieniu do tej transakcji nie wystąpił jako podatnik podatku od wartości dodanej, zidentyfikowany na potrzeby transakcji wewnątrzwspólnotowych. W związku z tym w odniesieniu do tej dostawy – z powodu braku rejestracji kontrahenta (nabywcy) jako podatnika VAT UE – nie ma możliwości zastosowania preferencyjnej stawki podatku o proc.

Rejestracja nabywcy (tj. firmy X) jako podatnika VAT UE we Francji w późniejszym terminie (po dokonaniu dostawy) nie zmienia faktu, że na moment dostawy nie zostały spełnione przesłanki, o których mowa w art. 42 ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT.

Zatem transakcja ta (tj. dostawa mebli) podlega opodatkowaniu według właściwej krajowej stawki VAT, tj. w tym przypadku stawki w wysokości 23 proc.

Ważne: W analizowanej sprawie nie ma podstaw do korekty faktury dokumentującej transakcję. Nie zostały bowiem spełnione warunki ustawowe.

Zaprezentowane stanowisko potwierdzają organy podatkowe (interpretacja indywidualna dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 23 lipca 2025 r., sygn. 0111-KDIB3-3.4012.324.2025.1.MW).

©©

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)

Czy gmina może odliczyć w całości VAT od wydatków poniesionych na targowisko

Wiele jednostek samorządu terytorialnego ponosi nakłady na budowę, modernizację oraz utrzymanie targowisk. Z kolei od podmiotów na nich handlujących gminy pobierają zarówno opłaty na podstawie umów cywilnoprawnych (np. z tytułu najmu lub dzierżawy stanowisk), jak i opłatę targową. Czy w związku z tym gminom przysługuje pełne czy częściowe prawo do odliczenia podatku naliczonego związanego z wydatkami poniesionymi na targowisko?

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Niestety organy podatkowe często stoją na stanowisku, że pobór przez gminę opłaty targowej oznacza, że targowisko nie jest wykorzystywane do celów wykonywanej przez nią działalności gospodarczej. Oznaczałoby to, że kwotę podatku naliczonego należy obliczyć według udziału procentowego, w jakim targowisko jest wykorzystywane do celów działalności gospodarczej. Natomiast zgodnie z utrwaloną już linią orzecznictwa sądów administracyjnych, w tym Naczelnego Sądu Administracyjnego, gmina ma pełne prawo do odliczenia podatku naliczonego od wydatków zarówno na budowę czy modernizację targowiska, jak i związanych z jego bieżącym utrzymaniem (m.in. wyroki NSA z 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt I FSK 1596/18, z 6 grudnia 2019 r.,

sygn. akt I FSK 461/18, z 27 lipca 2020 r., sygn. akt I FSK 1678/19, z 9 lutego 2021 r., sygn. akt I FSK 1994/19, z 9 października 2025 r., sygn. akt I FSK 1275/22).

Zadania własne czy działalność gospodarcza

Zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 11 ustawy o samorządzie gminnym do zadań własnych gminy należą m.in. sprawy targowisk i hal targowych. Z kolei na podstawie art. 15 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych rada gminy może wprowadzić opłatę targową, która jest pobierana od podmiotów sprzedających na targowiskach. Nie budzi wątpliwości, że w tym zakresie gmina występuje jako organ władzy publicznej, wykonujący zadania nałożone odrębnymi przepisami prawa i jako taki nie jest uznawana – zgodnie z art. 15 ust. 6 ustawy o VAT – za po-

datnika VAT. Zgodnie z tym przepisem nie uznaje się za podatnika organów władzy publicznej oraz urzędów obsługujących te organy w zakresie realizowanych zadań nałożonych odrębnymi przepisami prawa, dla realizacji których zostały one powołane, z wyłączeniem czynności wykonywanych na podstawie zawartych umów cywilnoprawnych.

NSA wielokrotnie jednak stwierdzał, że nawet jeżeli prowadzenie targowiska jest czynnością, która służy zaspokojeniu potrzeb lokalnej społeczności i należy do zadań własnych gminy, to – biorąc pod uwagę art. 15 ust. 6 ustawy o VAT – sposób realizacji tego zadania może się wiązać z podejmowaniem czynności opodatkowanych VAT. Skoro bowiem zaspokajanie przez gminy potrzeb lokalnej społeczności w tym względzie odbywa się na podstawie umów cywilnoprawnych, to gmina jest podatnikiem prowadzącym działalność gospodarczą podlegającą opodatkowaniu VAT, zwłaszcza że działalność gospodarcza na gruncie ustawy o VAT nie musi być prowadzona w celu osiągnięcia zysku (np. wyrok NSA z 8 listopada 2024 r., sygn. akt I FSK 935/21).

Ważne: Według NSA gmina, ponosząc wydatki na targowiska, mimo że realizuje również zadania własne zaspokajania zbiorowych potrzeb wspólnoty, mające na celu korzyść ogółu, czyni to jako podatnik VAT.

Wyjaśnienia NSA

Z przywołanego wcześniej orzecznictwa NSA wynika, że gmina ma prawo do pełnego odliczenia podatku naliczonego wynikającego z faktur VAT dokumentujących wydatki poniesione na budowę, modernizację oraz bieżące utrzymanie targowiska. Pobór opłaty targowej od podmiotów prowadzących sprzedaż na nim – niezależnie od uiszczania przez nie innych opłat – nie stanowi bowiem wykorzystywania przez gminę targowiska na cele inne niż działalność gospodarcza w rozumieniu art. 86 ust. 2a ustawy o VAT.

©©

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)
- ustawa z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 707)
- ustawa z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 1153; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 252)

CYKL: Jednolity plik kontrolny w podatkach dochodowych

Po złożeniu JPK_CIT/PIT można się spodziewać szczegółowych pytań fiskusa o ulgi i zwolnienia

Nowe obowiązki raportowe w podatkach dochodowych mają duże znaczenie dla przedsiębiorców korzystających z preferencji podatkowych. Na świeczniku znalazły się ulga badawczo-rozwojowa oraz IP-BOX, ale widoczne w JPK będą także rozliczenia zwolnionych dochodów, w tym w szczególności dochód z nowej inwestycji, na którą podatnik otrzymał decyzję o wsparciu.



dr Aleksander Łożykowski
radca prawny, doradca
podatkowy w LTCA Zarządy
Niebudek Kubicz Sp. k.

RÓŻNICE POMIĘDZY WYNIKAMI

W strukturze JPK_KR_PD podatnicy muszą przypisać znaczniki, które odpowiadają przejściowym i trwałym różnicom pomiędzy wynikiem podatkowym i finansowym. Znaczniki te pozwolą na ustalenie, które przychody odnotowane w księgach i związane z nimi koszty korzystają ze zwolnienia podatkowego. Różnic trwałych nie powodują natomiast inne ulgi podatkowe, które mogą przybrać postać odliczenia od dochodu, podstawy opodatkowania lub podatku.

Podatnicy przekazują informacje o zastosowanych odliczeniach w deklaracji podatkowej i odpowiednich załącznikach do deklaracji. Informacje tam przekazywane pozwalają administracji skarbowej zapoznać się z pewnymi ogólnymi informacjami o stosowanych ulgach podatkowych. Natomiast diabeł tkwi w szczegółach. I to właśnie o nich poinformujemy fiskusa w przesyłanym pliku JPK w podatkach dochodowych.

ULGI B+R I IP BOX

Oprócz znaczników informujących o zaistniałych trwałych i przejściowych różnicach pomiędzy wynikiem finansowym i podatkowym w JPK_KR_PD należy podać także informację o kosztach kwalifikowanych rozliczanych w ramach ulgi badawczo-rozwojowej, a także o przychodach i kosztach składających się na dochód z kwalifikowanych praw własności intelektualnej (IP-BOX).

Uwaga! Obowiązek wyszczególnienia kosztów działalności badawczo-rozwojowej spoczywa nie tylko na podatnikach prowadzących pełną księgowość, lecz także na podmiotach prowadzących podatkową księgę przychodów i rozchodów. Podatnikom prowadzącym PKPiR oszczędzono natomiast wyszczególniania przychodów i kosztów rozliczanych w ramach IP-BOX.

Zgodnie z art. 24e ust. 1 ustawy o CIT podatnicy rozliczający IP BOX są obowiązani prowadzić ewidencję rachunkową w sposób zapewniający ustalenie przychodów, kosztów uzyskania przychodów i dochodu (straty), przypadających na każde kwalifikowane prawo własności intelektualnej. W przypadku gdy na podstawie ewidencji rachunkowej nie będzie możliwe ustalenie dochodu (straty) z kwalifikowanych praw własności intelektualnej, podatnik będzie musiał zapłacić podatek zgodnie ze stawką podstawową.

Ważne: JPK_KR_PD pozwoli administracji skarbowej na zdalną kontrolę przypisania każdego przychodu i kosztu do preferencyjnej stawki opodatkowania. Jeśli zostaną ustalone braki w ewidencji, podatnikowi grozi utrata preferencji podatkowej.

Podobnie w przypadku rozliczeń ulgi badawczo-rozwojowej nowy jednolity plik kontrolny w podatkach dochodowych pozwoli na przyjrzenie się kosztom kwalifikowanym jeden po drugim, a nie tylko zbiorczym kwotom, które są wskazywane w załączniku do deklaracji podatkowej. Wiadome będzie, jaki wydatek, na rzecz kogo i kiedy poniesiony został rozliczony w ramach ulgi B+R.

DOCHODY ZWOLNIONE Z PODATKU

Jeżeli podatnik osiąga dochody zwolnione z opodatkowania, w tym uży-

skiwane z decyzji o wsparciu, to także przychody i koszty składające się na dochód zwolniony musi wydzielić na osobne konta wynikowe lub pozabilansowe i oznaczyć je odpowiednim znacznikiem. Z JPK_KR_PD będzie więc można również wyczytać, jakie przychody podatnik uznał za zwolnione i w jaki sposób przyporządkował koszty do działalności zwolnionej i opodatkowanej. Nie skończona liczba interpretacji podatkowych i kontrowersji w tym zakresie pozwala przypuszczać, że rozliczenia podatników działających w ramach Polskiej Strefy Inwestycji będą pod lupą Krajowej Administracji Skarbowej.

WNIOSKI

JPK_KR_PD to koniec ery dowolnie ewidencjonowanych zdarzeń wpły-

wających na rozliczenie ulg i zwolnień. Struktura JPK wymusza prowadzenie ewidencji na kontach wynikowych lub pozabilansowych, ale przy zachowaniu standardów ewidencjonowania na kontach wynikowych. Wszystkie konta pozabilansowe – jako wpływające na rozliczenie podatku dochodowego – muszą być raportowane w ramach JPK. Podatnicy mogą spodziewać się konkretnych i szczegółowych pytań ze strony fiskusa o rozliczane ulgi i zwolnienia – do czego trzeba się należycie przygotować.

©P

Podstawa prawna

- ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 278; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1846)
- ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 163; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 203)

Kontynuujemy cykl, w którym eksperci przedstawiają praktyczne problemy związane z JPK_CIT, zwracając przy tym uwagę na kwestie zarówno księgowe, jak i podatkowe. Dotychczas w dodatku Podatki i Księgowość ukazały się artykuły:

- „JPK_CIT – największa zmiana w sprawozdawczości finansowej” (8 września 2025 r., DGP nr 173);
- „Czego skarbowka dowie się o kontrahentach firmy” (15 września 2025 r., DGP nr 178);
- „Jak przygotować księgi do nowej struktury raportowania” (22 września 2025 r., DGP nr 183);
- „Znaczniki i mapowanie kont to najtrudniejszy etap przygotowań” (13 października 2025 r., DGP nr 198);
- „Jakie są najczęstsze problemy z raportowaniem JPK_CIT” (20 października 2025 r., DGP nr 203);
- „JPK_CIT w praktyce: wdrożenie zmian w dziale finansowym krok po kroku” (27 października 2025 r., DGP nr 208);
- „Co wspólnego mają Krajowy System e-Faktur i JPK_CIT” (17 listopada 2025 r., DGP nr 222);
- „Taryfa ulgowa dla spółek opodatkowanych estońskim CIT, ale tylko częściowa” (29 grudnia 2025 r., DGP nr 250);
- „Fiskus z łatwością zauważy różnice między wynikiem finansowym i podatkowym” (19 stycznia 2026 r., DGP nr 11);
- „JPK_ST_KR będzie kolejnym cennym źródłem wiedzy dla administracji skarbowej” (9 lutego 2026 r., DGP nr 26);
- „Czy JPK_CIT utrudni transfer zysków?” (23 lutego 2026 r., DGP nr 36);
- „Informacje z JPK_CIT fiskus może wykorzystać nie tylko na potrzeby tego podatku” (9 marca 2026 r., DGP nr 46).



Dokończenie ze s. C1

Powstanie prawa do odliczenia może być uzależnione wyłącznie od warunków materialnych, które są przewidziane w dyrektywie VAT – powstaje zatem niezależnie od posiadania faktury, która stanowi jedynie formalny wymóg jego wykonania.

Z powyższych zasad wynika zatem jednoznacznie, że prawo do odliczenia VAT z faktur wystawionych w imieniu sprzedawcy powstaje w momencie dokonania czynności opodatkowanej. Akceptacja faktury przez sprzedawcę jest konieczna do realizacji tego prawa, ale nie jest niezbędna do jego powstania. Oznacza to, że nie ma znaczenia, w jakim momencie nabywca uzyska akceptację sprzedawcy dla wystawionej w jego imieniu faktury, jeżeli będzie ją posiadał

w momencie, gdy chce skorzystać z odliczenia poprzez złożenie odpowiedniej deklaracji. Bezzasadne jest zatem twierdzenie dyrektora KIS, że musi to nastąpić przed wysłaniem faktury do KSeF.

Za analogiczne naruszenie podstawowych zasad VAT uznajemy kwestionowanie odliczenia podatku w przypadku akceptacji opartej na wizualizacji faktury w formacie PDF. Nie można zapominać, że zgodnie z ogólną definicją określoną w art. 2 pkt 31 ustawy o VAT fakturą jest dokument w postaci papierowej lub w postaci elektronicznej zawierający dane wymagane ustawą i przepisami wydanymi na jej podstawie. Faktura nie jest definiowana przez jej formę, lecz przez treść. Jeżeli sprzedawca akceptuje dokument w formacie PDF, który odpowiada treścią plikowi XML wysłanemu do KSeF, oznacza to,

że akceptuje fakturę zawierającą określone dane. To zaś jest wystarczające dla zapewnienia kontroli prawidłowości samofakturowania.

Obawy fiskusa podstawą podważenia zasad?

Wysłanie faktury do KSeF jest tylko jednym z technicznych sposobów przekazania dokumentu innemu podmiotowi, podobnie jak wysłanie dokumentu e-mailem czy pocztą. Niezaakceptowane faktury istniały w obrocie prawnym od początku funkcjonowania przepisów o samofakturowaniu. Wprowadzenie KSeF powoduje tylko, że będą one teraz bezpośrednio widoczne dla administracji podatkowej. Trudno zrozumieć obawę, że skomplikuje to kontrolę prawidłowości rozliczeń podatników, kiedy wyda-

je się, że może być wręcz odwrotnie. Ta obawa nie może być jednak przychylną podważenia fundamentalnych zasad samofakturowania ani wyinterpretowania dodatkowych warunków stosowania tego procesu (skoro przepisy go dotyczące nie uległy żadnej zmianie). Tym bardziej niedopuszczalne jest uzależnienie prawa do odliczenia VAT z faktur wystawionych w imieniu sprzedawcy od spełnienia technicznych i procesowych wymogów, które nie wynikają z obowiązujących przepisów.

©P

Agnieszka Smolińska-Wiśniach

partnerka, zespół ds. podatków pośrednich w KPMG w Polsce

Marek Bielawski

starszy menedżer, zespół ds. podatków pośrednich w KPMG w Polsce

Sprawozdania za 2025 r. – co jeszcze zweryfikować przed podpisaniem

Obowiązki Już jutro mija termin sporządzenia sprawozdań finansowych za ubiegły rok. W wielu jednostkach trwa końcowa kontrola danych i przygotowanie dokumentu do podpisania. Nawet konieczność późniejszej korekty nie zwalnia z ustawowego obowiązku sporządzenia i podpisania sprawozdania do 31 marca. To moment, w którym najłatwiej przeoczyć błędy, które mają wpływ na rzetelność danych finansowych. Podpowiadamy, jak tego uniknąć i jak wychwycić nieścisłości.

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

Na końcowym etapie sporządzania sprawozdania finansowego warto sprawdzić, czy wszystkie zdarzenia dotyczące 2025 r. zostały prawidłowo ujęte, a dane wykazane w bilansie, rachunku zysków i strat oraz informacji dodatkowej są spójne i kompletne. Przed podpisaniem sprawozdania trzeba też upewnić się, że jednostka rozliczyła wszystkie zdarzenia mające wpływ na wynik finansowy oraz stan aktywów i pasywów na dzień bilansowy. Chodzi nie tylko o wycenę bilansową czy roczne przeksięgowania, lecz także o rozliczenie inwentaryzacji, ujęcie odpisów aktualizujących, rezerw i rozliczeń międzyokresowych, a także właściwe przedstawienie zdarzeń jednorazowych i istotnych.

W praktyce wiele błędów wynika nie z braku znajomości przepisów, lecz z pośpiechu albo z założenia, że skoro dane zgadzają się liczbowo, to sprawozdanie można już podpisać. A to za mało. Podpis pod sprawozdaniem oznacza potwierdzenie, że dokument został sporządzony zgodnie z ustawą o rachunkowości i na podstawie prawidłowo prowadzonych ksiąg rachunkowych. Dlatego teraz warto przeanalizować nie tylko same liczby, lecz także ich prezentację i zakres ujawnień. Szczególne znaczenie ma to w tych obszarach, które w praktyce najczęściej budzą wątpliwości. Są to:

- porównywalność danych,
- kompletność informacji dodatkowej,
- ujawnienie działalności przewidzianej do zaprzestania,
- prezentacja skutków sprzedaży lub likwidacji aktywów trwałych,
- prawidłowe ujęcie odpisów aktualizujących i zdarzeń incydentalnych.

Najczęstsze błędy

Obecnie jednostka powinna mieć już za sobą wszystkie najważniejsze czynności. Dotyczy to przede wszystkim rozliczenia wyników inwentaryzacji, uzgodnienia sald, dokonania wyceny aktywów i pasywów oraz ujęcia w księgach wszystkich zdarzeń dotyczących roku obrotowego. Jeżeli którykolwiek z tych elementów pozostaje nierozliczony, rośnie ryzyko, że dane wykazane w sprawozdaniu nie będą odzwierciedlały rzeczywistej sytuacji jednostki.

W praktyce szczególnego znaczenia nabiera rozliczenie różnic inwentaryzacyjnych. Ich wyjaśnienie i ujęcie w księgach rachunkowych nie jest odrębnym etapem prac, który można odłożyć na później, lecz warunkiem poprawności danych bilansowych. Podobnie jest z rocznymi przeksięgowaniami oraz oceną zasadności utworzonych wcześniej odpisów aktualizujących i rezerw. Jeżeli jednostka rozpoznała przesłanki utraty wartości aktywów albo ryzyka wymagające utworzenia rezerwy, nie może odkładać ich ujęcia tylko dlatego, że zakończenie roku przebiega pod presją czasu.

Do częstych błędów należy również pozostawienie nieuzgodnionych sald, brak weryfikacji rozliczeń międzyokresowych oraz pominięcie zdarzeń, które wystąpiły pod koniec roku obrotowego. Problemy pojawiają się także wtedy, gdy nie przeprowadzono ostatecznej weryfikacji należności i zobowiązań albo nie oceniono ich realności. Takie elementy teraz łatwo przeoczyć, a ich skutki mogą mieć wpływ na prawidłowość danych finansowych.

Zdarzają się również błędy wynikające z pośpiechu końcowego etapu prac, takie jak brak aktualizacji odpisów aktualizujących, pozostawienie nierozliczonych kont technicznych czy pominięcie zdarzeń istotnych dla wyniku finansowego.

Obecnie warto również zwrócić uwagę na kwestie formalne. Pojawiają się błędy w danych identyfikacyjnych jednostki, nieaktualne nazwy, brak wymaganych elementów sprawozdania lub nieprawidłowe wskazanie osób zobowiązanych do jego podpisania. Choć są to elementy formalne, mogą one opóźnić zatwierdzenie sprawozdania albo wymagać jego ponownego przygotowania.

Na końcowym etapie sporządzania sprawozdania finansowego najczęściej pojawiają się także następujące nieprawidłowości:

- brak aktualizacji informacji dodatkowej po wprowadzeniu korekt w bilansie lub rachunku zysków i strat,
- niespójności danych pomiędzy poszczególnymi elementami sprawozdania,
- nieuwzględnienie zdarzeń po dniu bilansowym,
- błędna klasyfikacja zdarzeń incydentalnych,
- pominięcie istotnych wyjaśnień dotyczących nietypowych operacji.

Lista kontrolna

Przed podpisaniem sprawozdania finansowego należy:

- rozliczyć i ująć w księgach wyniki inwentaryzacji,
- dokonać wyceny bilansowej aktywów i pasywów,
- przeprowadzić roczne przeksięgowania,
- uzgodnić salda księgi głównej i ewidencji szczegółowej,
- potwierdzić zgodność danych w bilansie i rachunku zysków i strat z księgami rachunkowymi,
- zapewnić spójność danych między poszczególnymi elementami sprawozdania finansowego,
- przygotować kompletną informację dodatkową,
- przeanalizować zdarzenia po dniu bilansowym,
- zweryfikować zdarzenia nietypowe i jednorazowe,
- sprawdzić poprawność danych identyfikacyjnych jednostki.



Takie nieprawidłowości nie zawsze wpływają na same liczby, ale mogą mieć znaczenie dla oceny rzetelności sprawozdania finansowego.

Uwaga! Dlatego obecny etap prac nad sprawozdaniem finansowym nie powinien być traktowany jako formalność. To moment, w którym warto jeszcze raz przeanalizować poprawność ujęcia zdarzeń gospodarczych oraz kompletność danych wynikających z ksiąg rachunkowych. Pomocna na ostatniej prostej może być lista kontrolna. [ramka]

Nie tylko liczby, lecz także prezentacja

Na finiszu prac sprawozdawczych warto spojrzeć na sprawozdanie finansowe nie tylko z perspektywy zapisów księgowych, lecz także z punktu widzenia użytkownika tego dokumentu. Nawet prawidłowo ujęte wartości mogą bowiem zostać przedstawione w sposób, który utrudnia ocenę sytuacji jednostki albo ogranicza porównywalność informacji.

Ma to szczególne znaczenie tam, gdzie w 2025 r. zmieniły się sposób prezentowania określonych transakcji lub przyjęte zasady rachunkowości. W takich przypadkach należy ocenić, czy wystarczające będzie objaśnienie zmian w informacji dodatkowej, czy też konieczne jest szersze wyjaśnienie ich wpływu na dane porównawcze.

Podobnie jest z pozycjami zbiorczymi w rachunku zysków i strat. Jeżeli w „innych kosztach operacyjnych” albo „innych przychodach operacyjnych” ujęto zdarzenia o istotnej wartości, warto rozważyć ich dodatkowe opisanie w informacji dodatkowej. Choć przepisy nie zawsze wymagają szczegółowego rozbijania takich

pozycji, zasada rzetelnego i jasnego obrazu przemawia za tym, aby użytkownik sprawozdania mógł właściwie ocenić czynniki wpływające na wynik finansowy.

Warto również zwrócić uwagę na zmiany przepisów obowiązujące od 2025 r., które mogą wpływać na sposób prezentacji danych. Dotyczy to m.in. sprzedaży materiałów, która w praktyce coraz częściej jest prezentowana w pozostałych przychodach i kosztach operacyjnych. Jeżeli jednostka zmieniła sposób prezentacji takich operacji, powinna ocenić wpływ tej zmiany na porównywalność danych.

Na tym etapie warto także sprawdzić, czy informacja dodatkowa w pełni wyjaśnia istotne zdarzenia, które miały miejsce w roku obrotowym. Braki w tym zakresie nie zawsze wpływają na same liczby, ale mogą ograniczać możliwość prawidłowej oceny sytuacji finansowej jednostki.

Informacja dodatkowa to nie element techniczny

W praktyce to właśnie informacja dodatkowa najczęściej jest przygotowywana na końcu i traktowana jako część mniej istotna niż bilans czy rachunek zysków i strat. To błąd. W wielu przypadkach dopiero ona pozwala właściwie zrozumieć znaczenie danych liczbowych wykazanych w podstawowych elementach sprawozdania finansowego.

Warto więc sprawdzić, czy informacja dodatkowa rzeczywiście wyjaśnia najważniejsze pozycje sprawozdania. Chodzi m.in. o strukturę przychodów,

Dokończenie na s. D2

Sprawozdania za 2025 r. – co jeszcze zweryfikować przed podpisaniem

Dokończenie ze s. D1

odpisy aktualizujące, działalność przewidzianą do zaprzestania, nakłady na środki trwałe, koszty i przychody o charakterze incydentalnym oraz dane dotyczące kapitału własnego. Braki w tym zakresie nie zawsze są widoczne na pierwszy rzut oka, ale mogą mieć znaczenie dla oceny sprawozdania przez biegłego rewidenta, organ zatwierdzający lub inne osoby korzystające z tych danych.

Uwaga! Nawet jeżeli jednostka nie sporządza niektórych elementów sprawozdania, np. rachunku przepływów pieniężnych albo zestawienia zmian w kapitale własnym, nadal może być zobowiązana do ujawnienia określonych informacji w notach i objaśnieniach. Sam brak obowiązku sporządzenia danego elementu nie oznacza bowiem, że wszystkie powiązane z nim informacje można pominąć.

Na tym etapie prac warto także sprawdzić, czy informacja dodatkowa jest spójna z danymi wykazanymi w bilansie i rachunku zysków i strat. Niespójności pomiędzy poszczególnymi elementami sprawozdania należą do najczęściej ujawnianych problemów na końcowym etapie prac sprawozdawczych.

Zakres informacji dodatkowej zależy również od przyjętego układu sprawozdania i rodzaju jednostki. Niektóre dane – np. dotyczące struktury kosztów lub istotnych wartości wykazanych w rachunku zysków i strat – powinny zostać ujawnione nawet wtedy, gdy nie wynikają bezpośrednio z podstawowych tabel.

Trzeba też zwrócić uwagę na zmiany w pozycji „zysk/strata z lat ubiegłych”. Mogą one wynikać m.in. ze zmian zasad rachunkowości lub korekt dotyczących lat poprzednich. W takich przypadkach jednostka powinna odpowiednio ujawnić te zmiany w informacji dodatkowej, a w razie potrzeby także w zestawieniu zmian w kapitale własnym. Brak takich wyjaśnień może utrudniać prawidłową interpretację danych finansowych.

Zdarzenia nietypowe...

Kończąc sprawozdanie finansowe, jednostka powinna przeanalizować, czy w roku obrotowym wystąpiły zdarzenia, które – choć nie są typowe dla jej działalności – wywarły istotny wpływ na wynik finansowy lub sytuację majątkową. Mogą to być np. skutki likwidacji lub sprzedaży aktywów trwałych, istotne odpisy aktualizujące, umorzenia zobowiązań, szkody majątkowe, spory sądowe czy rozpoczęcie procesu wygaszania określonego obszaru działalności.

Takie zdarzenia nie zawsze wymagają tworzenia odrębnych pozycji w samym sprawozdaniu finansowym, ale bardzo często wymagają odpowiedniego wyjaśnienia w informacji dodatkowej. Bez tego sprawozdanie może być formalnie poprawne, a jednocześnie nie dawać pełnego obrazu sytuacji jednostki.

Warto więc przejrzeć dane właśnie pod tym kątem: czy nie ma pozycji, których wartość albo charakter wymaga dodatkowego komentarza. Dotyczy to zwłaszcza zdarzeń jednorazowych, które istotnie wpłynęły na wynik finansowy danego roku, ale nie powinny powtórzyć się w kolejnych okresach.

W przypadku działalności przewidzianej do zaprzestania jednostka po-

winna odpowiednio zaprezentować jej skutki oraz zamieścić dodatkowe wyjaśnienia w sprawozdaniu finansowym. Wskazówki w tym zakresie zawiera stanowisko Komitetu Standardów Rachunkowości dotyczące wykazywania działalności przewidzianej do zaprzestania lub zaprzestanej oraz ujawniania informacji na ten temat.

Odrębne ujawnienia są potrzebne wtedy, gdy zaprzestanie danego zakresu działalności może istotnie wpłynąć na wynik jednostki w przyszłych okresach. W takim przypadku trzeba odpowiednio pokazać skutki tej decyzji w rachunku zysków i strat oraz opisać je w informacji dodatkowej.

PRZYKŁAD 1

Zaprzestanie części działalności

Jednostka w grudniu 2025 r. podjęła decyzję o zakończeniu działalności jednego z oddziałów. W marcu 2026 r. rozpoczęto proces likwidacji majątku oraz rozwiązania umów z pracownikami. Zdarzenie to może istotnie wpływać na sytuację finansową jednostki, dlatego jego skutki powinny zostać odpowiednio zaprezentowane i opisane w informacji dodatkowej sprawozdania za 2025 r. W szczególności jednostka powinna ocenić, czy decyzja dotyczy istotnego zakresu działalności, a następnie ujawnić przyczyny jej podjęcia, przewidywane skutki finansowe oraz wpływ na przyszłą działalność.

...i po dniu bilansowym

Na końcowym etapie prac warto również przeanalizować zdarzenia, które wystąpiły po dniu bilansowym, a przed sporządzeniem sprawozdania finansowego. Niektóre z nich mogą wymagać korekty danych za 2025 r., inne natomiast – odpowiedniego ujawnienia w informacji dodatkowej.

Chodzi w szczególności o sytuacje mające wpływ na wycenę aktywów i pasywów, np. upadłość kontrahenta, rozstrzygnięcie sporu sądowego, sprzedaż istotnych składników majątku czy uzyskanie nowych informacji o zdarzeniach z 2025 r. Takie informacje często pojawiają się już po zakończeniu zasadniczych prac bilansowych, dlatego wymagają dodatkowej analizy.

Zdarzenia dotyczące nowego okresu nie wpływają na dane liczbowe, ale mogą wymagać ujawnienia w informacji dodatkowej.

PRZYKŁAD 2

Upadłość kontrahenta

Jednostka na dzień bilansowy wykazała należność od kontrahenta. W marcu 2026 r., przed sporządzeniem sprawozdania finansowego, kontrahent ogłosił upadłość. Informacja ta potwierdza stan istniejący na dzień bilansowy, dlatego jednostka powinna rozważyć utworzenie odpisu aktualizującego jeszcze w księgach za 2025 r.

Prawidłowa klasyfikacja pozycji

Należy sprawdzić nie tylko kompletność danych, lecz także prawidłowość ich klasyfikacji. W praktyce zdarza się, że w trakcie roku podobne zdarzenia

gospodarcze ujmowane są w różnych pozycjach rachunku zysków i strat lub bilansu, co może utrudniać analizę danych i porównywalność wyników.

Szczegółnej uwagi wymagają m.in. operacje dotyczące sprzedaży lub likwidacji aktywów trwałych, odpisów aktualizujących, zdarzeń incydentalnych czy rozliczeń o charakterze jednorazowym. Warto zweryfikować, czy takie zdarzenia zostały ujęte w odpowiednich pozycjach oraz czy ich prezentacja jest spójna z przyjętymi zasadami rachunkowości.

Nieprawidłowa klasyfikacja nie zawsze wpływa na wynik finansowy, ale może zmieniać obraz sytuacji jednostki i utrudniać właściwą interpretację danych przez użytkowników sprawozdania finansowego.

PRZYKŁAD 3

Sprzedaż środka trwałego

Jednostka sprzedała środek trwały o istotnej wartości. Jeżeli operacja zostanie ujęta w pozycji „inne przychody operacyjne” bez dodatkowego wyjaśnienia, może to utrudnić ocenę wyniku finansowego. W takiej sytuacji warto rozważyć dodatkowe ujawnienie w informacji dodatkowej.

Weryfikacja odpisów aktualizujących i rezerw

Szczegółnej uwagi wymagają również odpisy aktualizujące oraz rezerwy. To obszary, które często są weryfikowane dopiero na końcowym etapie sporządzania sprawozdania finansowego, gdy dostępne są już pełniejsze informacje o sytuacji jednostki i jej kontrahentów.

Uwaga! Warto sprawdzić, czy utworzone wcześniej odpisy aktualizujące są nadal zasadne. Jeżeli przyczyny ich utworzenia ustały, należy rozważyć ich rozwiązanie. Z kolei pojawienie się nowych przesłanek, takich jak pogorszenie sytuacji finansowej kontrahenta, spór sądowy czy trudności w odzyskaniu należności, może wymagać utworzenia nowych odpisów.

Podobnie jest z rezerwami na zobowiązania. Na końcowym etapie prac należy ocenić, czy wszystkie znane ryzyka zostały uwzględnione oraz czy wysokość utworzonych rezerw jest nadal aktualna. Pominiecie takich elementów może mieć wpływ na rzetelność sprawozdania finansowego oraz ocenę sytuacji jednostki.

Porównywalność danych i zmiany zasad rachunkowości

Kolejna ważna kwestia to weryfikacja to odpowiedź na pytanie, czy w sprawozdaniu finansowym zachowana została porównywalność danych. Ma to szczególne znaczenie w sytuacji, jeśli w trakcie 2025 r. zmieniły się zasady rachunkowości, sposób prezentacji danych lub wystąpiły zdarzenia o charakterze nietypowym.

W takich przypadkach jednostka powinna ocenić, czy zmiany wymagają przekształcenia danych porównawczych, czy też wystarczające będzie ich odpowiednie wyjaśnienie w informacji dodatkowej. Nie każda zmiana oznacza konieczność przekształcania danych, ale każda istotna zmiana po-

winna zostać przeanalizowana pod kątem wpływu na interpretację sprawozdania finansowego. Dlatego trzeba upewnić się, że dane zaprezentowane w sprawozdaniu są porównywalne, a ewentualne zmiany zostały właściwie opisane. Dzięki temu użytkownicy sprawozdania będą mogli prawidłowo ocenić sytuację jednostki oraz zmiany zachodzące w jej działalności.

To nie tylko formalność

Kierownik jednostki oraz osoba, której powierzono prowadzenie ksiąg rachunkowych, potwierdzają własnym podpisem, że sprawozdanie jest kompletne i prawidłowe. Dlatego przed podpisaniem warto jeszcze raz przeanalizować nie tylko treść dokumentu, lecz także sam proces jego przygotowania.

Warto pamiętać, że sporządzenie sprawozdania finansowego oznacza nie tylko przygotowanie jego treści, lecz także opatrzenie go wymaganymi podpisami. Dopiero wtedy można uznać, że obowiązek sporządzenia dokumentu został wykonany w terminie.

Jeżeli na tym etapie pozostają nierozstrzygnięte wątpliwości dotyczące wyceny, prezentacji danych albo zakresu ujawnień, lepiej wyjaśnić je przed podpisaniem niż wracać do nich po sporządzeniu sprawozdania. Korekty wprowadzane po podpisaniu są bowiem bardziej czasochłonne i mogą wymagać ponownego przeprowadzenia części prac.

Wersja sprawozdania sporządzona do 31 marca nie zawsze jest ostateczna. Jeżeli przed jego zatwierdzeniem – które powinno nastąpić do 30 czerwca – pojawią się okoliczności wymagające korekty, jednostka może odpowiednio zmienić sprawozdanie finansowe. Nie zwalnia to jednak z obowiązku sporządzenia i podpisania sprawozdania w ustawowym terminie, tj. do 31 marca roku następującego po roku obrotowym.

Ostatnie dni marca powinny więc służyć nie tylko domykaniami formalności, lecz przede wszystkim spokojnej, końcowej kontroli jakości sprawozdania finansowego. To właśnie na tym etapie można jeszcze wychwycić nieścisłości, które w innym przypadku pozostałyby niezauważone.



Magdalena Sobczak

magdalena.sobczak@infor.pl

Współpraca:

Karolina Pawlak

Podstawa prawna

- ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 333)
- komunikat ministra finansów z 23 października 2023 r. w sprawie ogłoszenia uchwały Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie przyjęcia Stanowiska Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie wykazywania działalności przewidzianej do zaprzestania lub zaprzestanej oraz ujawniania informacji na ten temat (Dz.Urz. Min. Fin. z 2023 r. poz. 105)



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.PL**

Jak ujawnić uproszczenia rachunkowe

Pytanie: Jednostka sporządzająca sprawozdanie finansowe korzysta z uproszczeń dopuszczonych ustawą o rachunkowości. Dotyczą one zarówno zakresu sprawozdania, jak i zasad ujmowania oraz wyceny operacji gospodarczych. Jakie informacje o zastosowanych uproszczeniach należy wskazać we wprowadzeniu do sprawozdania?



dr Katarzyna Trzpioła
ekspert z zakresu finansów
i rachunkowości, Wydział
Zarządzania UW

Odpowiedź:

We wprowadzeniu do sprawozdania finansowego jednostka powinna wskazać zarówno uproszczenia sprawozdawcze, jak i te dotyczące ujmowania oraz wyceny operacji gospodarczych.

Uzasadnienie:

Przepisy ustawy o rachunkowości nie określają zamkniętego katalogu informacji dotyczących uproszczeń, które należy ujawnić we wprowadzeniu do sprawozdania finansowego. Dlatego jednostka powinna ujawnić wszystkie zastosowane rozwiązania, które mają wpływ na sposób sporządzenia sprawozdania finansowego.

W praktyce przyjmuje się, że należy odnieść się do dwóch obszarów: uproszczeń sprawozdawczych oraz uproszczeń w zakresie ujmowania i wyceny.

W pierwszej kolejności warto wskazać uproszczenia sprawozdawcze. Należy pamiętać, że sporządzanie sprawozdania finansowego według załącznika nr 5 do ustawy o rachunkowości nie zawsze oznacza zastosowanie wszystkich przewidzianych w nim uproszczeń. W praktyce często spotyka się, że jednostka – na podstawie decyzji organu zatwierdzającego – korzysta tylko z części dostępnych uproszczeń. W takiej sytuacji warto we wprowadzeniu do sprawozdania finansowego wskazać, z których korzysta. Przykładowo, jednostka poddająca sprawozdanie badaniu przez biegłego rewidenta nie sporządza rachunku przepływów pieniężnych oraz zestawienia zmian w kapitale własnym.

We wprowadzeniu należy również wskazać sytuacje, w których jednostka stosuje tzw. rozwiązania hybrydowe, np. sporządza bilans według załącznika nr 1 do ustawy o rachunkowości, a rachunek zysków i strat według załącznika nr 5. W takim przypadku warto wyjaśnić, że przyjęta konstrukcja sprawozdania wynika z uchwały organu zatwierdzającego.

Drugim obszarem są uproszczenia dotyczące ujmowania i wyceny operacji gospodarczych. Korzystanie z tych uproszczeń ma charakter fakultatywny, a jednostka może stosować tylko wybrane rozwiązania. Przykładowo jednostka może korzystać z uproszczeń dotyczących leasingu lub wyceny produkcji niezakończonych, a jednocześnie ujmować aktywa i rezerwy z tytułu odroczonego podatku dochodowego.

Uproszczenia w zakresie wyceny są niezależne od uproszczeń sprawozdawczych. Oznacza to, że jednostka sporządzająca sprawozdanie finansowe według załącznika nr 1 do ustawy o rachunkowości, która spełnia kryteria wielkościowe określone w tej ustawie, może stosować uproszczenia w polityce rachunkowości i ujawniać je we wprowadzeniu do sprawozdania finansowego.

Możliwa jest również sytuacja odwrotna, gdy jednostka sporządza sprawozdanie finansowe według załącznika nr 1, a jednocześnie stosuje uproszczenia w wycenie. W takim przypadku również należy wskazać je we wprowadzeniu do sprawozdania finansowego. We wprowadzeniu należy więc wymienić wszystkie zastosowane uproszczenia, tak aby użytkownik sprawozdania miał jasność co do przyjętych rozwiązań i nie musiał domyślać się ich zastosowania.



Podstawa prawna

● ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 333)

Różne podpisy elektroniczne – co robić

Pytanie: Jednostka sporządziła roczne sprawozdanie finansowe. Zarząd spółki z o.o. oraz osoba, której powierzono prowadzenie ksiąg rachunkowych, dysponują różnymi rodzajami podpisów elektronicznych (profil zaufany, podpis kwalifikowany, podpis osobisty). Jak w takiej sytuacji powinno być podpisane sprawozdanie finansowe oraz czy można to zrobić przez złożenie oświadczeń tylko przez część osób?

Karolina Pawlak

ekspert z rachunkowości

Odpowiedź:

Sprawozdanie finansowe można podpisać na dwa sposoby: przez złożenie podpisów elektronicznych przez wszystkie osoby zobowiązane albo przez podpisanie sprawozdania przez jednego z członków organu uważanego za kierownika jednostki i złożenie oświadczenia przez pozostałych członków (w spółce z o.o. członków zarządu spółki).

Uzasadnienie:

► Pierwszy sposób polega na podpisaniu sprawozdania finansowego przez wszystkie osoby zobowiązane, czyli kierownika jednostki oraz osobę, której powierzono prowadzenie ksiąg rachunkowych. Może to być podpis kwalifikowany, podpis osobisty albo profil zaufany.

Co do zasady przepisy nie określają kolejności podpisów. W praktyce jednak podpis kwalifikowany lub podpis osobisty może uniemożliwić późniejsze podpisanie dokumentu profilem zaufanym. W takiej sytuacji stosuje się następujące rozwiązania:

■ najczęściej sprawozdanie finansowe jest najpierw podpisywane profilem zaufanym przez członków kierownika jednostki, a następnie przez osobę prowadzącą księgi rachunkowe;

■ możliwe jest także, aby osoba prowadząca księgi rachunkowe skorystowała z profilu zaufanego, mimo że na co dzień używa podpisu kwalifikowanego.

► Drugi sposób to podpisanie sprawozdania finansowego z wykorzy-

staniem oświadczeń. W takim przypadku jako pierwsza podpisuje sprawozdanie osoba, której powierzono prowadzenie ksiąg rachunkowych. Następnie oświadczenia o podpisaniu sprawozdania składają członkowie kierownika jednostki. Na końcu podpis składa jeden z członków kierownika jednostki.

Ostatni podpis oznacza zarówno podpisanie sprawozdania finansowego, jak i potwierdzenie, że pozostałe osoby złożyły oświadczenia. W praktyce należy uzgodnić, aby podpis składany jako ostatni był kompatybilny technicznie z podpisem osoby prowadzącej księgi rachunkowe.

W treści oświadczeń należy wskazać identyfikację sprawozdania finansowego, w tym: okres objęty sprawozdaniem oraz datę podpisania dokumentu przez osobę prowadzącą księgi rachunkowe.

Oświadczenia mogą być sporządzone w formie elektronicznej lub papierowej. Mogą być podpisane elektronicznie albo odrębnie i zeskanowane. Nie ma również przeszkód, aby każdy członek kierownika jednostki złożył odrębne oświadczenie.

Podpisanie sprawozdania finansowego oraz złożenie oświadczenia wywołują taki sam skutek prawny. Ta sama osoba nie powinna więc jednocześnie podpisywać sprawozdania i składać oświadczenia o jego podpisaniu.



Podstawa prawna

● ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 333).

Zmiana prezentacji pozycji – czy przekształcać dane porównawcze

Pytanie: Zmieniliśmy sposób prezentacji istotnej pozycji w sprawozdaniu za 2025 r. Jakie będą tego konsekwencje? Czy każda zmiana prezentacji wymaga przekształcenia danych porównawczych? Czy należy w informacji dodatkowej wskazać przyczynę zmiany?

Odpowiedź:

W przypadku zmiany sposobu prezentacji istotnej pozycji należy przekształcić dane porównawcze. Jednostka powinna również ujawnić w informacji dodatkowej przyczynę wprowadzonej zmiany.

Uzasadnienie:

Zmiana sposobu prezentacji istotnej pozycji w sprawozdaniu finansowym wymaga zapewnienia porównywalności danych. Oznacza to konieczność przekształcenia danych za poprzedni okres sprawozdawczy. Zatem w sprawozdaniu finansowym za 2025 r. dane za bieżący okres będą prezentowane zgodnie z nowym sposobem, natomiast dane za 2024 r. powinny zostać przedstawione w dwóch kolumnach:

- jako dane zatwierdzone za 2024 r.,
- jako dane przekształcone zgodnie z nowym sposobem prezentacji.

Dodatkowo w informacji dodatkowej należy wskazać przyczynę zmiany sposobu prezentacji oraz jej wpływ na dane porównawcze.

Należy jednak zwrócić uwagę, że nie każda zmiana prezentacji wymaga przekształcenia danych porównawczych.

Przekształcenia takiego nie wymaga zmiana załącznika, według którego sporządzane jest sprawozdanie finansowe. W takiej sytuacji nie dochodzi do zmiany sposobu prezentacji tej samej pozycji, lecz do zastosowania innego, ustawowego układu sprawozdania finansowego.

Jeżeli przykładowo za 2024 r. jednostka sporządzała sprawozdanie według załącznika nr 1, a za 2025 r. według załącznika nr 5, to zarówno dane za rok bieżący, jak i dane porównawcze prezentuje się zgodnie ze schematem nowego załącznika.

Zmianą sposobu prezentacji nie jest również ograniczenie zakresu prezentowanych informacji wynikające z art. 50 ust. 3 ustawy o rachunkowości. W takim przypadku jednostka korzysta z ustawowego uproszczenia polegającego na wykazywaniu jedynie pozycji istotnych i pomijaniu pozycji nieistotnych. Nie dochodzi więc do zmiany zasad prezentacji, lecz jedynie do zmiany zakresu szczegółowości danych. W konsekwencji przekształcenie danych porównawczych nie jest wymagane.



Karolina Pawlak

ekspert z rachunkowości

Podstawa prawna

● ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 333)

Kto i kiedy decyduje o wariancie rachunku zysków i strat

Pytanie: Czy o wyborze w sprawozdaniu wariantu rachunku zysków i strat decyduje kierownik jednostki, czy też wynika on z przepisów ustawy o rachunkowości? Czy rodzaj załącznika do ustawy, według którego sporządzane jest sprawozdanie, ma znaczenie?

Odpowiedź:

O wyborze wariantu rachunku zysków i strat decyduje kierownik jednostki w ramach przyjętych zasad (polityki) rachunkowości. Musi on uwzględnić wymogi wynikające z załącznika do ustawy o rachunkowości, według którego sporządzane jest sprawozdanie finansowe.

Uzasadnienie:

Rachunek zysków i strat, obok bilansu, stanowi podstawowy element sprawozdania finansowego. Dostarcza on informacji o wyniku finansowym jednostki oraz strukturze przychodów i kosztów. W rachunku zysków i strat wykazuje się przychody i koszty, zyski i straty oraz obowiązkowe obciążenia wyniku finansowego za bieżący okres sprawozdawczy i okres porównawczy.

Rachunek zysków i strat może być sporządzany w wariancie kalkulacyjnym lub porównawczym, jeżeli jednostka sporządza sprawozdanie finansowe według załącznika nr 1 lub załącznika nr 5 do ustawy o rachunkowości.

W przypadku sporządzania sprawozdania według załącznika nr 4 ustawodawca przewidział wyłącznie wariant porównawczy rachunku zysków i strat. Natomiast załącznik nr 6 przewiduje jedynie wariant kalkulacyjny. Zatem wybór załącznika do u.r. może ograniczyć możliwość wyboru wariantu rachunku zysków i strat. W praktyce kierownik podejmując decyzję, kieruje się zwyczajami przyjętymi w danej branży albo formatem informacji oczekiwanych przez banki, z którymi jednostka współpracuje. To powoduje, iż najczęściej wybierany jest wariat porównawczy.



Karolina Pawlak

ekspert z rachunkowości

Podstawa prawna

● ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 333)

Ograniczenie zakresu działalności – jak je ujawnić w sprawozdaniu finansowym

Pytanie: Część działalności naszej jednostki została przeznaczona do likwidacji, ale jednostka jako podmiot będzie nadal działała. Czy należy ten fakt w jakiś szczególny sposób pokazać w sprawozdaniu? Czy konieczne jest odrębne zaprezentowanie tej działalności w rachunku zysków i strat oraz ujawnienie tych danych w informacji dodatkowej?

dr Katarzyna Trzpiotła

ekspert z zakresu finansów i rachunkowości, Wydział Zarządzania UW

Odpowiedź:

Tak. Jeżeli zaprzestanie części działalności może istotnie wpłynąć na przychody, koszty lub wynik finansowy w przyszłym okresie, jednostka powinna odrębnie zaprezentować tę działalność w sprawozdaniu finansowym oraz ujawnić dodatkowe informacje.

Uzasadnienie:

Przepisy ustawy o rachunkowości wymagają szczególnych ujawnień w przypadku ograniczenia zakresu działalności. Zgodnie z art. 47 ust. 3 ustawy o rachunkowości, jeżeli jednostka przewiduje zaprzestanie określonego zakresu działalności mającego wpływ na przyszłe przychody i koszty, odpowiednie dane należy wykazać odrębnie od działalności kontynuowanej.

Dodatkowo ust. 2 pkt 5 załącznika nr 1 do wymienionej ustawy wymaga ujawnienia informacji o działalności zaniechanej lub przewidzianej do zaniechania.

Przepisy nie zawierają jednak definicji działalności przewidzianej do zaprzestania ani szczegółowego zakresu ujawnień. W praktyce powodowało to wątpliwości, m.in. dotyczące tego, kiedy ograniczenie działalności należy uznać za działalność zaniechaną oraz czy konieczne jest wprowadzenie dodatkowych pozycji w rachunku zysków i strat.

KSR wyjaśnia

Zasady stosowania tych przepisów wyjaśnia stanowisko Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie wykazywania działalności przewidzianej do zaprzestania lub zaprzestanej oraz ujawniania informacji na ten temat, ogłoszone komunikatem ministra finansów z 23 października 2023 r. (dalej: stanowisko KSR).

► Wykazywanie działalności przewidzianej do zaprzestania jest wymagane, gdy zaprzestanie danego zakresu działalności może istotnie wpłynąć na wynik jednostki w przyszłych okresach sprawozdawczych, w szczególności gdy jednostka podejmuje decyzję o zaprzestaniu istotnej części działalności.

► Stanowisko KSR doprecyzowuje zasady stosowania przepisów, w tym obowiązki w zakresie prezentacji przychodów i kosztów w rachunku zysków i strat oraz zakres ujawnień w informacji dodatkowej. Jednocześnie wskazuje, że jednostka nie ma obowiązku ujawniania informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa.

► Zgodnie ze stanowiskiem KSR działalność przewidziana do zaprzestania to istotna część działalności jednostki, która została zaprzestana lub której zaprzestanie planowane jest w ciągu 12 miesięcy od dnia bilansowego, wyodrębniona organizacyjnie, rodzajowo lub geograficznie.

► Przez zaprzestanie działalności należy rozumieć nie tylko jej likwidację, lecz także inne zdarzenia powodujące zakończenie określonego zakresu działalności, w szczególności sprzedaż działalności, wydzielenie jej do odrębnej jednostki lub wniesienie aportem.

PRZYKŁAD 1

Skutki decyzji zarządu

Spółka Astra prowadziła działalność polegającą na sprzedaży towarów oraz produkcji wyrobu X. Na początku 2025 r. zarząd spółki podjął decyzję, że działalność handlowa będzie stopniowo wygaszana i nie będzie prowadzona w drugiej połowie 2025 r. W takiej sytuacji działalność handlowa powinna zostać uznana za działalność przewidzianą do zaprzestania i odpowiednio odrębnie zaprezentowana w sprawozdaniu finansowym.

Uwaga! Za działalność przewidzianą do zaprzestania lub zaprzestaną nie należy uznawać sytuacji, gdy jednostka przewiduje spadek skali działalności, nawet istotny, jeżeli nie wiąże się on z zamknięciem istotnej linii produktów lub miejsc prowadzenia działalności. Jak wynika ze stanowiska Komitetu Standardów Rachunkowości, taka sytuacja może natomiast świadczyć o wystąpieniu przesłanek utraty wartości aktywów. W takim przypadku jednostka powinna przeprowadzić test na utratę wartości zgodnie z KSR nr 4 „Utrata wartości aktywów”.

Zakres ujawnień

Przy ustalaniu zakresu ujawnień należy kierować się zasadą istotności oraz potrzebami użytkowników sprawozdań finansowych. Ujawnieniu podlegają przede wszystkim informacje istotne dla oceny wpływu zaprzestania działalności na sytuację finansową jednostki.

Nie można jednak wymagać od jednostki ujawniania danych, które nie są w niej gromadzone. Dlatego ujawnieniu podlegają przede wszystkim dane raportowane wewnętrznie na potrzeby rachunkowości zarządczej, w szczególności dotyczące wydzielonych części działalności, takich jak ośrodki odpowiedzialności.

Przyjęto bowiem, że decyzja o zaprzestaniu części działalności jest podejmowana przez kierownictwo na podstawie danych z systemu rachunkowości. Oznacza to, że jednostka dysponuje informacjami o przychodach, kosztach i wynikach tej działalności.

Stanowisko KSR wskazuje również, że wyodrębnienie działalności przewidzianej do zaprzestania nie powinno powodować ponoszenia nadmiernych kosztów ani wymagać tworzenia nowych rozwiązań ewidencyjnych wyłącznie na potrzeby prezentacji w sprawozdaniu finansowym. **Uwaga!** W praktyce działalnością przewidzianą do zaprzestania jest część działalności już wyodrębniona w rachunkowości zarządczej lub możliwa do wyodrębnienia bez nadmiernych trudności, np. odrębna linia produktowa lub wydzielony obiekt w rachunku kosztów.

Rachunek zysków i strat

Aby spełnić wymogi art. 47 ust. 3 ustawy o rachunkowości, jednostka powinna w rachunku zysków i strat wykazać przychody netto ze sprzedaży produktów (w tym usług), towarów i materiałów dotyczące działalności przewidzianej do zaprzestania lub zaprzestanej oraz odpowiadające im koszty operacyjne.

Wybór sposobu prezentacji jest dowolny, jednak powinien wynikać z przyjętych zasad (polityki) rachunkowości i być

stosowany konsekwentnie. Możliwe jest wykazywanie przychodów i kosztów z podziałem na działalność kontynuowaną i przewidzianą do zaprzestania albo całkowicie odrębna prezentacja tych działalności.

PRZYKŁAD 2

Prezentacja odrębna

Jednostka uzyskała w 2025 r. przychody w wysokości 6 000 000 zł, w tym 950 000 zł przypadające na działalność przewidzianą do zaprzestania. Koszty poniesione w 2025 r. wyniosły 5 800 000 zł, w tym 1 430 000 zł przypadające na działalność przewidzianą do zaprzestania. Jednostka sporządza rachunek zysków i strat w wariantcie kalkulacyjnym.

Jeżeli jednostka zdecyduje się na wykazywanie w odrębnych sekcjach rachunku zysków i strat działalności kontynuowanej oraz działalności przewidzianej do zaprzestania lub zaprzestanej, prezentacja może wyglądać następująco:

Rachunek zysków i strat (wariant kalkulacyjny)

DZIAŁALNOŚĆ KONTYNUOWANA

A. Przychody netto ze sprzedaży produktów, towarów i materiałów – 5 050 000 zł

B. Koszty sprzedanych produktów, towarów i materiałów – 4 370 000 zł

(...)

DZIAŁALNOŚĆ PRZEWIDZIANA DO ZAPRZESTANIA LUB ZAPRZESTANA

A. Przychody netto ze sprzedaży produktów, towarów i materiałów – 950 000 zł

B. Koszty sprzedanych produktów, towarów i materiałów – 1 430 000 zł

W rachunku zysków i strat jednostka powinna wykazać zysk lub stratę brutto przypadającą na działalność przewidzianą do zaprzestania lub zaprzestaną. Kwota ta obejmuje nie tylko przychody ze sprzedaży produktów (w tym usług), towarów i materiałów oraz koszty operacyjne tej działalności, lecz także inne przychody i koszty bezpośrednio z nią związane.

Do takich pozycji mogą należeć m.in.:
■ odpisy aktualizujące wartość aktywów,
■ przychody ze sprzedaży środków trwałych wraz z odpowiadającymi im kosztami,

■ rezerwy restrukturyzacyjne oraz koszty finansowania zobowiązań zaciągniętych na potrzeby tej działalności.

Co do zasady innych przychodów i kosztów związanych z działalnością przewidzianą do zaprzestania nie wykazuje się odrębnie w rachunku zysków i strat. Zaleca się ich ujawnienie w dodatkowych informacjach i objaśnieniach, z uwzględnieniem szczegółowości odpowiadającej prezentacji rachunku zysków i strat określonej w załączniku nr 1 do ustawy o rachunkowości.

Jeżeli jednak pojedyncza pozycja jest istotna dla oceny sytuacji jednostki, powinna zostać wykazana odrębnie w rachunku zysków i strat, z wyraźnym wskazaniem, że dotyczy działalności przewidzianej do zaprzestania lub zaprzestanej.

Zysk lub strata wynikające z zaprzestania działalności, np. z jej zbycia, ujmują się w ramach działalności przewidzianej do zaprzestania. Obejmuje to przychody i koszty związane ze zbyciem aktywów oraz rozliczeniem zobowiązań przypisanych do tej działalności.

Koszty

W wyniku działalności przewidzianej do zaprzestania należy uwzględnić wszystkie koszty związane z tą działalnością, zarówno bezpośrednie, jak i odpo-

wiednią część kosztów wspólnych. Koszty wspólne należy przypisywać na racjonalnych podstawach, uwzględniając jedynie te z nich, których uniknięcie jest spodziewane po zakończeniu działalności. Przypisywanie kosztów nie powinno powodować dodatkowych kosztów prowadzenia rachunkowości. Dopuszczalne jest stosowanie uproszczeń, pod warunkiem, że nie powodują one istotnego zniekształcenia sytuacji jednostki.

Kilka działalności

Jeżeli w okresie sprawozdawczym jednostka prowadziła więcej niż jedną działalność przewidzianą do zaprzestania lub zaprzestaną, wyodrębnioną np. rodzajowo lub geograficznie, przychody, koszty, wynik brutto, podatek dochodowy oraz wynik netto wykazuje się łącznie w rachunku zysków i strat. Natomiast dane dotyczące poszczególnych działalności należy ujawnić odrębnie w dodatkowych informacjach i objaśnieniach.

Stanowisko Komitetu Standardów Rachunkowości zaleca także ujawnienie w informacji dodatkowej aktywów i pasywów przypisanych do każdej działalności przewidzianej do zaprzestania lub zaprzestanej. Informacje te powinny być przedstawione ze szczegółowością umożliwiającą ocenę sytuacji majątkowej i finansowej jednostki, przy czym zaleca się przyjęcie szczegółowości odpowiadającej prezentacji bilansu jednostek małych, niezależnie od stosowanego załącznika do ustawy o rachunkowości.

Ujawnienia dotyczące aktywów i pasywów prezentuje się tylko wtedy, gdy dane są łatwo dostępne, tj. gdy są już gromadzone w systemie rachunkowości lub sprawozdawczości zarządczej jednostki. Aktywa i zobowiązania działalności przewidzianej do zaprzestania prezentuje się oddzielnie, bez ich kompensowania.

Przepływy pieniężne

Stanowisko KSR zaleca również ujawnianie – jeżeli dane są dostępne – przepływów pieniężnych dotyczących działalności przewidzianej do zaprzestania, w podziale na działalność operacyjną, inwestycyjną i finansową. Jednostka może zdecydować o prezentacji łącznej lub odrębnej, analogicznie jak w rachunku zysków i strat, a także przedstawić dane dla poszczególnych obszarów działalności przewidzianej do zaprzestania.

Dodatkowe informacje

W informacji dodatkowej należy ponadto – odrębnie dla każdej działalności – przedstawić:

- ogólny opis działalności,
- jej status (czy jest przewidziana do zaprzestania, czy już zakończona),
- informację o decyzji o zaprzestaniu działalności,
- przyczyny zaprzestania,
- sposób przypisania przychodów i kosztów, w tym zasady rozliczania kosztów wspólnych oraz zastosowane uproszczenia.

Stanowisko KSR odnosi się także do prezentacji informacji porównawczych oraz sytuacji, gdy decyzja o zaprzestaniu działalności została podjęta po dniu bilansowym.



Podstawa prawna

- ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost. zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 333)
- stanowisko Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie wykazywania działalności przewidzianej do zaprzestania lub zaprzestanej oraz ujawniania informacji na ten temat, ogłoszone komunikatem ministra finansów z 23 października 2023 r. (Dz.Urz. Min. Fin. z 2023 r. poz. 105)